

# **VI Spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy**

25 maja 2004 r.

**Stenogram**

Kancelaria Senatu  
Warszawa, 2005

Opracowanie:  
BIURO INFORMACJI I DOKUMENTACJI – Dział Europejski

Redakcja techniczna:  
Magdalena Maćkowiak

ISBN 83-86065-53-2

CIP – Biblioteka Narodowa  
VI Spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy:  
25 maja 2004 r.: stenogram. – Warszawa:  
Kancelaria Senatu, 2005

Biuro Administracyjne  
**Dział Wydawniczy**  
Warszawa 2005 r.  
Nakład 250 egz.

# Spis treści

<b>Oświadczenie wspólne przyjęte na VI Spotkaniu Stowarzyszenia Senatów Europy</b> .....	7
<b>Aneks do oświadczenia wspólnego przyjętego na VI Spotkaniu Stowarzyszenia Senatów Europy</b> .....	9
<b>Uczestnicy VI Spotkania Stowarzyszenia Senatów Europy</b> .....	11
Longin PASTUSIAK marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	17
Christian PONCELET przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej .....	19
Longin PASTUSIAK marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	23
Harald HIMMER wiceprzewodniczący Bundesratu Republiki Austrii .....	23
Longin PASTUSIAK marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	25
Armand de DECKER przewodniczący Senatu Królestwa Belgii .....	26
Longin PASTUSIAK marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	30
Petr PITHART przewodniczący Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej .....	31
Longin PASTUSIAK marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	34
Yvonne TIMMERMAN-BUCK przewodnicząca Pierwszej Izby Stanów Generalnych Królestwa Niderlandów .....	35
Longin PASTUSIAK marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	38
Lord GRENFELL pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów .....	38

Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	38
Hans KAISER	
przewodniczący Izby ds. Europejskich Bundesratu	
Republiki Federalnej Niemiec .....	39
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	48
Jolanta DANIELAK	
wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	49
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	49
Jolanta DANIELAK	
wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	55
Dmitrij MIEZIENCEW	
wiceprzewodniczący Rady Federacji Zgromadzenia Federacyjnego .....	56
Jolanta DANIELAK	
wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	62
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	62
Dan Mircea POPESCU	
wiceprzewodniczący Senatu Rumunii .....	62
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	65
Janez SUŠNIK	
przewodniczący Rady Narodowej Republiki Słowenii .....	66
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	72
Fritz SCHIESSER	
przewodniczący Rady Stanów Zgromadzenia Federalnego	
Konfederacji Szwajcarskiej .....	72
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	74
Lamberto DINI	
wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej .....	75
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	77
Hiennadij NOWICKIJ	
przewodniczący Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego	
Republiki Białoruś .....	77
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	80

Lord GRENFELL	
pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej .....	80
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	84
Petr PITHART	
przewodniczący Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej .....	85
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	85
Lamberto DINI	
wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej .....	85
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	86
Armand de DECKER	
przewodniczący Senatu Królestwa Belgii .....	87
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	87
Armand de DECKER	
przewodniczący Senatu Królestwa Belgii .....	88
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	88
Lord GRENFELL	
pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej .....	89
Armand de DECKER	
przewodniczący Senatu Królestwa Belgii .....	89
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	89
Armand de DECKER	
przewodniczący Senatu Królestwa Belgii .....	90
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	90
Lord GRENFELL	
pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej .....	90
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	90
Lamberto DINI	
wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej .....	91
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	91

Lamberto DINI	
wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej .....	91
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	91
Lamberto DINI	
wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej .....	91
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	91
Lamberto DINI	
wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej .....	92
Longin PASTUSIAK	
marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej .....	92

## Oświadczenie wspólne przyjęte na VI Spotkaniu Stowarzyszenia Senatów Europy

VI Spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy w Warszawie na temat:  
**Rola wyższych izb parlamentów narodowych w Unii Europejskiej i w procesie integracji europejskiej.**

*Obecni na spotkaniu szefowie delegacji izb wyższych parlamentów Europy z zadowoleniem powitali fakt poszerzenia Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r. o dziesięć kolejnych krajów i wyrazili przekonanie, że proces ten umocni zarówno zakorzenione w historii Europy wartości demokratyczne, jak i tendencje integracyjne w skali całego kontynentu.*

*Szefowie delegacji stwierdzili, co następuje:*

- *Za jeden z istotnych przejawów umacniania się wartości demokratycznych należy uznać tendencję do zwiększania udziału parlamentów narodowych w procesie podejmowania decyzji w Unii Europejskiej. Mamy do czynienia obecnie, z jednej strony, z europeizacją parlamentów krajowych, a z drugiej – z parlamentaryzacją instytucji europejskich.*
- *Uważamy, że Projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy stwarza parlamentom narodowym możliwość odgrywania większej niż dotychczas roli w Unii Europejskiej. Wykorzystanie tej możliwości zależeć jednak będzie od inicjatywy i efektywności działania samych parlamentów.*
- *Pozytywnie oceniamy postanowienia projektu Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy o równoprawnym udziale obu izb parlamentów narodowych w podejmowaniu decyzji w Unii Europejskiej. Równoważą on rolę obu izb w dziedzinie polityki europejskiej w tych parlamentach, w których rola obu izb w stanowieniu prawa, czy też sprawowaniu funkcji kontrolnych w stosunku do rządu nie jest równorzędna.*
- *Jesteśmy zdania, że drugie izby mogą odegrać szczególną rolę w reprezentowaniu polityk lokalnych, zwłaszcza miejskich, poszczególnych regionów i innych jednostek terytorialnych poprzez artykułowanie ich interesów na forum europejskim.*
- *Wyrażamy przekonanie, że szczególna rola części izb wyższych parlamentów narodowych w reprezentowaniu interesów poszczególnych regionów i jednostek terytorialnych w Unii Europejskiej będzie dodatkowo legitymizować te izby w ramach realizowanej przez nie kontroli przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności przy tworzeniu prawa europejskiego.*

- *Pragniemy zaznaczyć, że duże znaczenie ma konstytucyjne umocowanie europejskiej roli parlamentów narodowych państw Unii. Podkreśla ono bowiem wagę realizowanych zadań, a zarazem jest formą rekompensaty z powodu utraty części prerogatyw parlamentów narodowych na rzecz organów Unii. Przyczynia się do powstania poczucia pewności i stabilności, co dla każdego porządku prawnego jest wartością samą w sobie.*
- *Należy podkreślić, że przy braku odpowiednich postanowień konstytucji, obowiązuje nakaz prounijnej wykładni ustawy zasadniczej dokonywanej w ustawach, a przede wszystkim – w regulaminach parlamentarnych, wymagający, między innymi, maksymalnego włączenia parlamentu w europejskie procesy integracyjne.*
- *Postulujemy potrzebę wzmocnienia roli parlamentów narodowych w sprawach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w sytuacji, gdy Parlament Europejski nie ma wystarczających kompetencji w tej dziedzinie.*
- *Oczekujemy, że wzmocnienie współpracy pomiędzy izbami wyższymi przyczyni się do pogłębienia zrozumienia w całej Europie.*
- *Sugerujemy rozważenie utworzenia w ramach Unii Europejskiej międzyparlamentarnego forum, złożonego z delegacji parlamentów narodowych, które skupiłoby uwagę europejską na kwestiach subsydiarności i proporcjonalności, tworząc jednocześnie ramy monitorowania dziedzin podlegających współpracy międzyrządowej.*

*Obecni na spotkaniu szefowie delegacji izb wyższych parlamentów Europy zadeklarowali wolę dalszej współpracy na rzecz wypracowania zasad działania wyższych izb parlamentów narodowych w Unii Europejskiej i w procesie integracji europejskiej, adekwatnych do wyzwań globalizującego się świata XXI wieku.*

*Na zakończenie spotkania warszawskiego potwierdzili oni kolejność krajów, które gościć mają następne spotkania Stowarzyszenia, a mianowicie Republiki Federalnej Niemiec oraz Szwajcarii. VII spotkanie odbędzie się w Berlinie, w dniach 8–10 września 2005 r. Miejscem kolejnego spotkania w 2006 r. będzie Berno.*

*Warszawa, dnia 25 maja 2004 r.*



Aneks  
do Oświadczenia Wspólnego  
przyjętego na VI Spotkaniu  
Stowarzyszenia Senatów Europy

Zasady regulujące działalność Stowarzyszenia Senatów Europejskich zmienia się w sposób następujący:

Artykuł 1 (Skład), paragraf 1 przyjmuje następujące brzmienie:

„1. Członkami Stowarzyszenia Senatów Europejskich są:

Rada Federalna Republiki Federalnej Niemiec

Rada Federalna Republiki Austrii

Senat Królestwa Belgii

Izba Ludu Zgromadzenia Parlamentarnego Bośni i Hercegowiny

Senat Hiszpanii

Senat Republiki Francuskiej

Senat Parlamentu Republiki Włoskiej

Pierwsza Izba Stanów Generalnych Królestwa Holandii

Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Senat Parlamentu Rumunii

Rada Federacji Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej

Rada Narodowa Republiki Słowenii

Rada Kantonów Zgromadzenia Federalnego

Konfederacji Szwajcarskiej

Senat Parlamentu Republiki Czeskiej

Izba Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii  
i Irlandii Północnej.”.



## Uczestnicy VI Spotkania Stowarzyszenia Senatów Europy

### Republika Austrii

Harald HIMMER

wiceprzewodniczący Bundesratu Republiki Austrii

Walter LABUDA

sekretarz generalny Bundesratu Republiki Austrii

### Królestwo Belgii

Armand de DECKER

przewodniczący Senatu Królestwa Belgii

Georges BRION

zastępca sekretarza generalnego Senatu Królestwa Belgii

### Bośnia i Hercegowina

Mustafa PAMUK

przewodniczący Izby Narodu Zgromadzenia Parlamentarnego  
Bośni i Hercegowiny

Goran MILOJEVIĆ

wiceprzewodniczący Izby Narodu Zgromadzenia Parlamentarnego  
Bośni i Hercegowiny

Jadranko TOMIĆ

sekretarz generalny Izby Narodu Zgromadzenia Parlamentarnego  
Bośni i Hercegowiny

Samir ĆOROVIĆ

szef Protokołu Izby Narodu Zgromadzenia Parlamentarnego  
Bośni i Hercegowiny

## Republika Czeska

Petr PITHART

przewodniczący Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej

Jaroslav VEIS

doradca przewodniczącego Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej

Jan KYSELA

doradca przewodniczącego Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej

Valerie CIPROVA

szeft protokołu Kancelarii Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej

## Republika Francuska

Christian PONCELET

przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej

Serge VINÇON

wiceprzewodniczący Senatu Republiki Francuskiej

Alain MEAR

dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Senatu Republiki Francuskiej

Veronique BOCQUET-MEAR

Departament Kontaktów Międzynarodowych Senatu Republiki Francuskiej

Jean LAPORTE

dyrektor Działu Spraw Europejskich Senatu Republiki Francuskiej

Cyrille ROGEAU

doradca dyplomatyczny Senatu Republiki Francuskiej

## Holandia

Yvonne TIMMERMAN-BUCK

przewodnicząca Pierwszej Izby Stanów Generalnych Królestwa Niderlandów

Leendert KLAASSEN

sekretarz Generalny Pierwszej Izby Stanów Generalnych  
Królestwa Niderlandów

## Republika Federalna Niemiec

Hans KAISER

przewodniczący Izby ds. Europejskich Bundesratu  
Republiki Federalnej Niemiec

Wolfgang FISCHER

dyrektor Departamentu Kontaktów Parlamentarnych  
Sekretariatu Bundesratu Republiki Federalnej Niemiec

Stefanie ROTHENBERGER

Departament Kontaktów Parlamentarnych Bundesratu  
Republiki Federalnej Niemiec

### Federacja Rosyjska

Dmitrij MIEZIENCEW

wiceprzewodniczący Rady Federacji Zgromadzenia Federacyjnego  
Federacji Rosyjskiej

Anton BIEŁOGORCEW

urzędnik Rady Federacji Zgromadzenia Federacyjnego Federacji Rosyjskiej

Aleksandr CZIKIN

pierwszy sekretarz – Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej

### Rumunia

Dan Mircea POPESCU

wiceprzewodniczący Senatu Rumunii

Adriana PESCARU

doradca przewodniczącego Senatu Rumunii

### Republika Słowenii

Janez SUŠNIK

przewodniczący Rady Narodowej Republiki Słowenii

Primož HAINZ

sekretarz generalny Rady Narodowej Republiki Słowenii

Jan ZOLTAN

radca Rady Narodowej Republiki Słowenii

Dušan ŠTRUS

doradca Rady Narodowej Republiki Słowenii

## Konfederacja Szwajcarska

Fritz SCHIESSER

przewodniczący Rady Stanów Zgromadzenia Federalnego  
Konfederacji Szwajcarskiej

Christoph LANZ

sekretarz generalny Rady Stanów Zgromadzenia Federalnego  
Konfederacji Szwajcarskiej

## Republika Włoska

Lamberto DINI

wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej

Paolo SANTOMAURO

zastępca sekretarza Generalnego Senatu Republiki Włoskiej

Luigi GIANNITI

urzędnik – Komisja Spraw Zagranicznych Senatu Republiki Włoskiej

Sara SCRINZI

urzędnik protokołu Senatu Republiki Włoskiej

## Rzeczpospolita Polska

Longin PASTUSIAK

marszałek Senatu RP

Jolanta DANIELAK

wicemarszałek Senatu RP

Adam WITALEC

szef Kancelarii Senatu RP

Krzysztof SOBKÓW

dyrektor Biura Prezydialnego

Andrzej DZIUBECKI

dyrektor Biura Informacji i Dokumentacji

Anna SZKLENNIK

wicedyrektor Biura Prezydialnego

## **Obserwatorzy**

### **Wielkie Księstwo Luksemburga**

**Pierre MORES**

przewodniczący Rady Stanu Wielkiego Księstwa Luksemburga

**Marc BESCH**

sekretarz generalny Rady Stanu Wielkiego Księstwa Luksemburga

## **Goście spotkania**

### **Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej**

**Lord GRENFELL**

pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów  
Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

**Rhodri WALTERS**

urzędnik Izby Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii  
i Irlandii Północnej

### **Republika Białoruś**

**Hiennadij NOWICKIJ**

przewodniczący Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego  
Republiki Białoruś

**Nikołai RUCHLA**

asystent przewodniczącego Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego  
Republiki Białoruś





## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowni Państwo Przewodniczący! Drodzy Goście!

Z wielką przyjemnością i radością witam wszystkich państwa w Warszawie, w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, który po raz pierwszy ma zaszczyt być gospodarzem spotkania Stowarzyszenia Senatów Europy.

Jak państwo pamiętają, stowarzyszenie zostało powołane do życia w Paryżu w listopadzie 2000 r. z inicjatywy obecnego wśród nas przewodniczącego Senatu Francji, pana Christiana Poncelet, za co serdecznie panu przewodniczącemu pragnę podziękować. Doceniamy także aktywne działania Senatu francuskiego, który podjął się organizacji pierwszych spotkań tego typu, poczynsży od Forum Senatów Świata, które odbyło się w marcu 2000 r., z udziałem przewodniczących i przedstawicieli ponad pięćdziesięciu drugich izb świata. Pan Poncelet był następnie gospodarzem spotkania konstytuującego Stowarzyszenie Senatów Europy w listopadzie tego samego roku oraz pierwszego spotkania roboczego w Paryżu w czerwcu 2001 r., poświęconego roli senatów w reprezentacji samorządów lokalnych.

Obecne nasze spotkanie jest już szóstym spotkaniem roboczym, tym razem poświęconym bardzo aktualnemu i ważnemu tematowi, a mianowicie roli wyższych izb parlamentów narodowych w Unii Europejskiej i procesie integracji europejskiej. Przedyskutowanie tego problemu jest dla nas szczególnie ważne w chwili, gdy w poszerzonej Unii wśród dwudziestu pięciu krajów znalazły się dwa: Republika Czeska i Rzeczpospolita Polska ze swoimi dwuizbowymi parlamentami. Mam nadzieję, że nasze senaty wniosą swój znaczący wkład, wzbogacając system i procedury demokratyczne w rodzinie europejskiej.

Przywiązujemy dużą wagę do wymiany doświadczeń i poglądów na te bardzo istotne obecnie sprawy, w szczególności dotyczące roli senatów i drugich izb w działaniach związanych z Unią Europejską, podstaw prawnych

tych działań, a także zakresu i sposobu funkcjonowania parlamentarnych komisji do spraw Unii Europejskiej. Przedyskutujemy także kwestie wzajemnych relacji: parlament – senat – rząd w zakresie zagadnień unijnych.

Jestem przekonany, że te nasze spotkania – wzbogacające naszą wiedzę o różnych aspektach działalności drugich izb, co jest szczególnie ważne obecnie w poszerzonej Europie, podkreślające ich znaczenie w stanowieniu prawa – przyczyniają się także do lepszego wzajemnego poznania i zrozumienia.

Szanowni Państwo! Drodzy Goście!

Życzę państwu ciekawych i owocnych obrad. Cieszę się, że to spotkanie ma miejsce właśnie w Warszawie w roku, w którym będziemy obchodzić piętnastolecie odrodzonego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, a te obchody przewidujemy w przyszłym miesiącu. Życzę państwu także miłego pobytu w wiosennej Warszawie i w nadbałtyckim Gdańsku, który, tak się składa, jest również moim okręgiem wyborczym.

Szanowni Państwo!

Porządek dzienny naszego spotkania został państwu wcześniej rozesłany, ale zgodnie z procedurą zapytam, czy są jakieś uwagi do porządku dziennego naszej konferencji? Nie widzę, nie słyszę, więc rozumiem, że państwo akceptujecie ten wcześniej rozesłany porządek dzienny.

Pragnę również zaproponować, aby pierwszy głos zabrał przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej, pan Christian Poncelet. Dziś rano powiedziałem już, że to nie tylko ojciec, ale również *godfather* – ojciec chrzestny naszego stowarzyszenia, bo właśnie dzięki jego inicjatywie to stowarzyszenie żyje i, trzeba powiedzieć, również się rozwija. Następnie będę prosił o zabieranie głosu przedstawicieli poszczególnych parlamentów w kolejności alfabetycznej, ustalonej zgodnie z nazwami krajów w języku polskim. Chciałbym państwa uspokoić, że alfabet polski jest w zasadzie zgodny z alfabetem krajów, które reprezentujecie.

Po oficjalnych wystąpieniach zaproszę państwa do dyskusji. Wszystkich państwa, którzy pragną zabrać w niej głos, proszę o składanie wypełnionych formularzy u prowadzącego listę mówców pana dyrektora Krzysztofa Sobkowa. To jest ten pan siedzący po mojej lewej stronie, tak że jemu proszę zgłaszać wnioski, ewentualnie na kartach. O, widzę, że już mamy sporo zgłoszeń, bardzo się cieszę.

Wszystkich państwa, którzy mają uwagi i wnioski czy poprawki do deklaracji końcowej, której projekt państwo otrzymaliście, proszę, aby ewentualne propozycje poprawek składali tutaj właśnie, w prezydium, a my z kolei przekazemy je do sekretariatu. Prosiłbym jednak, żeby te poprawki składać nie później niż do przerwy obiadowej, żebyśmy mogli wcześniej państwu udostępnić to w języku angielskim czy francuskim.

To tyle spraw porządkowych. Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego Senatu Republiki Francji, pana Christiana Poncelet.

## **Christian Poncelet** **Przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej**

Panie Przewodniczący!

Pragnę przede wszystkim podziękować za powitanie, które nas szczególnie poruszyło.

Drodzy Koledzy! Panie i Panowie! Jeśli wolno, pragnę zwrócić się do was najprościej, lecz szczerze: Drodzy Przyjaciele!

Wszystkim nam jest szczególnie przyjemnie spotkać się w Warszawie w miesiąc po formalnym wejściu Polski do Unii Europejskiej. Czy we współczesnej historii jest kraj, który bardziej niż Polska ucierpiał w wyniku krwawych starć na naszym kontynencie? Dziś – dzięki budowie Europy i dzięki spotkaniu nas wszystkich – zgromadziliśmy się w jednej wspólnocie, wokół wspólnych wartości, które musimy obecnie umacniać i pomnażać.

Wśród owych wspólnych wartości centralne miejsce zajmuje idea demokracji, a dokładniej mówiąc – idea demokracji zrównoważonej, gwarantującej prawa człowieka, przestrzegającej lokalnych wolności, podejmującej decyzje w wyniku dyskusji i dialogu. Dam tego przykład.

Wymóg demokracji musimy krzycić na wszystkich szczeblach. Powtórzę, na wszystkich szczeblach: lokalnym, krajowym i, oczywiście, na szczeblu europejskim. Jeśli chodzi o szczebel europejski, oczywiste jest, że w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za demokrację parlamentarną spoczywa na parlamencie w Strasburgu.

Odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa jednak także na parlamentach narodowych. To one powinny kontrolować rządy w ramach Rady Unii. To także one powinny sprawować kontrolę w dziedzinach o charakterze międzyrządowym, zarówno w zakresie współpracy policyjnej i sądowej, jak i polityki bezpieczeństwa i obrony. To również one, obok rządów – wróć jeszcze do tej kwestii – mają czuwać, by zasada subsydiarności była rzeczywiście jedną z głównych zasad budowy Europy.

W ramach parlamentów narodowych na izbach niższych spoczywa szczególna odpowiedzialność w kwestiach, o których mówiłem. Przede wszystkim chodzi o kontrolowanie działań rządu w sprawach europejskich.

Jeśli państwo pozwolą, omówię pokrótce francuski system w tej dziedzinie, jako że jest ilustracją mojej wypowiedzi. Omówię to, co dobrze znam.

Nasz system kontroli wynika z zapisu w konstytucji. W obu izbach stosuje się ten sam mechanizm. Opiera się on na systematycznym badaniu projektów europejskich od chwili ich przedłożenia. Systematyczne badanie prowadzi, w każdej z izb, komisja parlamentarna złożona z 36 członków, o nazwie Delegacja do spraw Unii Europejskiej. Przypomnę, że dokonuje ona wyboru spośród wielu przedkładanych jej tekstów – jest ich ponad dwieście w skali roku.

Zgłasza uchwałę dotyczącą tekstów, które ocenia jako szczególnie istotne. Uchwała taka jest dyskutowana przez dwie komisje stałe lub na posiedzeniu plenarnym. W wypadku tekstów mniejszej wagi lub w sytuacjach pilnych Delegacja do spraw Unii Europejskiej przyjmuje wnioski, które przekazuje bezpośrednio rządowi. W wypadku tekstów niebudzących zastrzeżeń decyduje, iż nie będzie interweniować.

Badanie tekstów o tematyce europejskiej uzupełniają bardziej tradycyjne formy kontroli: przesłuchanie członków rządu, debata na posiedzeniu jawnym nad kwestiami europejskimi, publikowanie raportów.

Opisane przez mnie procedury są jednakowe dla obu izb, istnieją jednak pewne różnice w sposobie ich stosowania. Jeśli chodzi o problematykę europejską, można powiedzieć, że obie izby – Zgromadzenie Narodowe i Senat – mają analogiczne uprawnienia. W obu wypadkach są to uprawnienia ograniczone. Izby nie mogą skłonić rządu do zajęcia takiego, a nie innego stanowiska. Mogą jedynie kierować wnioski, ale rząd nie jest prawnie zobowiązany stosować się do zaleceń w nich zawartych, choć na płaszczyźnie politycznej nie bardzo może je ignorować.

W obu izbach Delegacja do spraw Unii Europejskiej ma sporą możliwość oddziaływania poprzez zgłaszanie zastrzeżeń parlamentarnych.

Wspomniany mechanizm zapewnia obu izbom czterotygodniowy okres na badanie każdego tekstu europejskiego i ewentualnego podjęcia uchwały na jego temat. W tym czasie rząd musi czuwać, by Rada Unii nie podjęła decyzji. Jeżeli dochodzi do dyskusji nad uchwałą, rząd musi starać się opóźnić podjęcie decyzji przez Radę, by móc uwzględnić to, co zostanie przyjęte przez parlament. Opisany mechanizm zgłaszania zastrzeżeń przez parlament jest pewnym ograniczeniem dla rządu. W takich wypadkach, dość częstych, rząd pragnie działać jak najszybciej. Zwraca się wówczas do Delegacji do spraw Unii Europejskiej, aby uzyskać zgodę na rezygnację z zastrzeżeń, które ujawniła analiza dokonana przez parlament. W tym wypadku to rząd zabiega o zgodę, obie delegacje do spraw UE mogą więc wykorzystać tę sytuację do zwiększenia nacisku na rząd.

Jak wspomniałem, w zasadniczych sprawach procedury są jednakowe w obu izbach, choć narzędzia nieco się różnią, ponieważ francuski Senat ma

swe przedstawicielstwo w Brukseli, przy instytucjach wspólnotowych, w przeciwieństwie do Zgromadzenia Narodowego, choć niebawem i ono upodobni się do nas w tej dziedzinie.

Jaki jest więc, w tym kontekście, specyficzny wkład drugiej Izby. Jest on dwoisty. Przede wszystkim Senat jest niezależny od władzy wykonawczej. Nie może obalić rządu, ale nie może też być rozwiązany. Przeciwnie – większość w Zgromadzeniu Narodowym niejako z definicji popiera rząd. Interwencja Senatu gwarantuje więc stałą niezależną kontrolę parlamentarną, niezależnie od większości w rządzie. Ponadto podwójne kontrole parlamentarne umożliwiają zachowanie równowagi instytucji. Rząd potrzebuje pewnego pola manewru w negocjacjach prowadzonych z Radą. Co by się stało, gdyby rząd, w naszym systemie opartym na większości, miał do czynienia tylko z jedną izbą? To jest pytanie. Albo utraciłby pole manewru i uzależnił się od jednej izby, albo przeciwnie – izba ta zostałaby zdominowana – proszę wybaczyć to wyrażenie – przez rząd.

W obu wypadkach równowaga zostałaby naruszona. Dobrze znany jest powód istnienia systemu dwuizbowego, do którego jesteśmy przywiązani. Odnosi się to do problematyki europejskiej w specyficzny sposób, ale zasada jest ta sama. Jeżeli pomyślimy o przyszłości, a tym zajmujemy się w chwili obecnej, zobaczymy, że specyficzna rola drugiej izby przybierze nowe formy w odniesieniu do spraw europejskich.

Przyszłość to projekt Konstytucji Europejskiej. Projekt ten po raz pierwszy czyni z parlamentów narodowych bezpośrednich twórców nowej Europy. Parlamente narodowe, oczywiście, budują nową Europę, jako że potrzebna jest ich zgoda przy podejmowaniu najważniejszych decyzji: o zmianie traktatów, przyjęciu nowych członków, poziomie wpływów do budżetu UE. Są także kreatorami pośrednimi, poprzez kontrolę, jaką sprawują nad swymi rządami. Jednak do chwili obecnej parlamente nie były włączone do „zwyczajnego” procesu decyzyjnego.

Projekt konstytucji zmienia tę sytuację, powoduje, że parlamente narodowe zaczynają odgrywać właściwą im rolę: czuwają nad przestrzeganiem zasady subsydiarności. Uważam, że jest to bardzo istotne.

Dlatego też w terminie sześciu tygodni od przedłożenia przez Komisję Europejską projektu aktu ustawodawczego UE parlamente będą mogły zgłosić Komisji wnioski o ponowne zbadanie proponowanego tekstu. Komisja będzie musiała wyrazić zgodę, jeżeli taki wniosek zostanie złożony przez jedną trzecią parlamentów narodowych. Po przyjęciu tekstu przez Parlament Europejski i Radę parlamente narodowe będą mogły – jeśli uznają, że ich krytyczne głosy nie zostały uwzględnione – zwrócić się do Trybunału Sprawiedli-

wości o skontrolowanie poszanowania zasady subsydiarności. W tym nowym mechanizmie na drugich izbach ciąży więc szczególna odpowiedzialność.

Stosowanie zasady subsydiarności dotyczy relacji między Unią Europejską a państwami członkowskimi. Ma ona jednak także pośredni wpływ na życie regionów i samorządów lokalnych. Projekt konstytucji zleca zresztą Komitetowi Regionów czuwanie nad poszanowaniem tej zasady. Drugie izby odgrywają często rolę przedstawicieli władz lokalnych. Sądzę, że w przyszłości coraz więcej izb będzie sprawowało taką funkcję.

W procesie kontroli subsydiarności drugie izby, mające niemal stały kontakt z obywatelami, są często predysponowane do rozpoznawania problemów, jakie niesie ze sobą nadmiar regulacji europejskich i zbyt silna centralizacja decyzji zapadających w Brukseli. Wdrażanie zasady subsydiarności na szczeblu europejskim będzie więc wymogiem – powtórzę: wymogiem – do spełnienia którego mogą przyczynić się drugie izby dzięki szczególnemu uwrażliwieniu na problemy władz lokalnych. Proces kontroli subsydiarności przewidziany w projekcie konstytucji został tak pomyślany, aby drugie izby mogły zająć własne stanowisko, czyli mówić własnym głosem.

Każdy parlament będzie miał dwa głosy. Jeśli parlament jest dwuizbowy, każda izba będzie dysponowała jednym głosem. Ponieważ potrzeba jednej trzeciej głosów, aby skłonić Komisję do rewizji tekstu, ważne jest, aby parlamenty dokonywały uzgodnień, w szczególności dotyczy to izb drugich.

Jak w praktyce prowadzić takie uzgodnienia? Uważam, że jest to problem, nad którym powinniśmy się obecnie zastanowić wspólnie, w gronie przewodniczących senatów. Aby pójść jeszcze dalej, wydaje mi się, że należy rozpocząć debatę na temat drugiej izby europejskiej. Przyznam, że żałuję, iż zabrakło tego w konstytucji. Ale to tylko żal, na który wspólnie możemy zareagować.

Należy oczywiście uściślić problematykę, uważam jednak, że utworzenie europejskiego senatu, który byłby przedstawicielem państw, tak jak pierwsza izba europejska jest przedstawicielem narodów, umożliwiłoby lepsze stosowanie zasady subsydiarności, która znalazłaby się w gestii owej wysokiej izby europejskiej. Organizacja taka przyczyniłaby się do demokratyzacji Europy, co jest naczelnym celem dla każdego europejskiego obywatela, a w szczególności dla każdego parlamentarzysty. Musimy więc czuwać – jest to ważna misja – aby Europa, którą budujemy, była Europą obywateli, a nie technokratów ani kupców.

Szanowny Panie Przewodniczący! Drodzy Koledzy! Drodzy Przyjaciele!  
Oto problemy, które z pewnością staną się tematem naszych przyszłych spotkań. Drodzy Przyjaciele, dziękuję za uwagę.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję przewodniczącemu Senatowi Francji, panu Poncelet, za kompleksowe przedstawienie roli i miejsca izb wyższych w systemie funkcjonowania demokracji europejskiej. Myślę, że bardzo interesująca jest również propozycja utworzenia senatu Unii Europejskiej, a nie senatu Europy. Jeżeli zgodzimy się, że Unia Europejska jest swego rodzaju strukturą, może nie federalną – bo Unia Europejska nie jest federacją państw, przynajmniej w chwili obecnej – ale *quasi*-federalną, a w tej strukturze *quasi*-federalnej są jednostki bardzo zróżnicowane terytorialnie i demograficznie, to wtedy, oczywiście, senat właśnie równoważyć ma przewagę, powiedziałbym, większych jednostek i zapobiec dominacji nad jednostkami mniejszymi.

Dziękuję jeszcze raz.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu wiceprzewodniczącego Bundesratu Republiki Austrii, pana Haralda Himmera.

## **Harald Himmer**

### **Wiceprzewodniczący Bundesratu Republiki Austrii**

Panie Przewodniczący! Szanowni Koledzy!

Przede wszystkim pragnę podziękować za wczorajszy, wyjątkowy wieczór i wspaniałe przyjęcie w tak pięknym miejscu. Myślę, że wszyscy miło spędzili czas.

W związku z przystąpieniem Austrii do Unii Europejskiej do austriackiej Federalnej Ustawy Konstytucyjnej dodano nowy rozdział, który określa uprawnienia parlamentu austriackiego – Rady Narodowej i Rady Federalnej – w unijnych procedurach legislacyjnych. Prawa obu izb są niemal identyczne.

Rząd federalny jest zobowiązany do bezzwłocznego informowania Rady Narodowej i Rady Federalnej o wszystkich unijnych projektach legislacyj-

nych, by mogły one wyrazić swoją opinię. W tym celu wszelkie potrzebne materiały są przekazywane bezpośrednio parlamentowi.

Rada Federalna ma sposobność, by przedstawić swoją opinię na dany temat. Jeśli istnieje taka potrzeba, może również wyrazić ją ponownie na kolejnych etapach procesu legislacyjnego w UE. Członek rządu federalnego właściwy dla danej sprawy jest w zasadzie zobligowany opinią Rady Federalnej. W ważnych sprawach, które wiązałyby się z ograniczeniem kompetencji landów, odstępstwo od tej opinii jest dopuszczalne jedynie ze względu na nadrzędne interesy polityki regionalnej i integracji. Takie samo prawo uczestnictwa ma dziewięć landów, jeżeli omawiana kwestia leży w zakresie ich kompetencji. W celu koordynacji działań landy przystąpiły do tak zwanej Konferencji do spraw Integracji, w skład której wchodzi przewodniczący Rady Federalnej.

Zgodnie z austriacką konstytucją federalną Rada Federalna może powołać specjalną komisję do spraw Unii Europejskiej. Rada Federalna utworzyła Komisję Unii Europejskiej, w której każdy land musi mieć swojego przedstawiciela. Komisja ta może sama podejmować decyzje lub formułować zalecenia dla Rady Federalnej w sprawie zajęcia określonego stanowiska. Członkowie Parlamentu Europejskiego mogą uczestniczyć w posiedzeniach komisji jako doradcy. Posiedzenia Komisji Unii Europejskiej są jawne.

W sprawach Unii Europejskiej rząd federalny podlega kontroli parlamentarnej. W związku z tym Rada Federalna dysponuje takimi samymi instrumentami, jak w sprawach polityki wewnętrznej. W tym miejscu należy wspomnieć o prawie interpelacji, które daje Radzie Federalnej możliwość kierowania pytań do członków rządu.

Austriacka Rada Narodowa może wystąpić z wnioskiem o wotum nieufności, czego nie może zrobić Rada Federalna, której nie przysługuje takie prawo w sprawach polityki wewnętrznej.

Rada Federalna w pełni uczestniczy w procesie transpozycji prawa UE do krajowego porządku prawnego, ponieważ ma prawo weta wstrzymującego lub weta absolutnego – *suspensive veto or absolute veto*. Forma tego uczestnictwa zależy od rodzaju omawianej materii.

Rząd federalny informuje Radę Federalną o kandydaturach na stanowiska w różnych instytucjach Unii Europejskiej.

Rada Federalna uczestniczy we współpracy międzyparlamentarnej w ramach COSAC, którego austriaccy członkowie wywodzą się zarówno z Rady Narodowej, jak i z Rady Federalnej. Poza tym Rada Federalna i Parlament Europejski utrzymują kontakty dzięki wspólnym posiedze-



niom komisji obu parlamentów. Rada Federalna utrzymuje stałe kontakty z drugimi izbami sąsiednich państw.

Istotnym wydarzeniem w Austrii są trwające obecnie debaty krajowego konwentu, który zajmuje się kwestią nowej konstytucji federalnej. Jak nie trudno się domyślić, przedmiotem dyskusji jest również rola Rady Federalnej jako przedstawiciela landów, przy czym ważnym zagadnieniem jest zacieśnienie współpracy między landami i Radą Federalną. Na razie nie sposób przewidzieć, jaki będzie rezultat pracy konwentu. Jak dotąd, wszyscy mogli wyrazić swoje opinie i mamy ogromną różnorodność stanowisk. Według opinii negatywnych, rozwiązanie kompromisowe pozostawi wszystko po staremu, ponieważ konwent jest tylko okazją, by wszyscy mogli się swobodnie wypowiedzieć.

Jeśli zaś chodzi o Radę Federalną, to oczywiście ci, którzy są jej członkami, zdecydowanie opowiadają się za wzmocnieniem jej roli. Całkowicie zgadzam się z opinią, że właśnie do drugich izb będzie należało przestrzeganie zasad pomocniczości i demokracji oraz reprezentowanie regionów na szczeblu europejskim, ponieważ pierwsze izby nie są w stanie podołać temu zadaniu.

Dlatego też mam głęboką nadzieję, że nasze spotkanie przyczyni się do polepszenia stosunków między drugimi izbami parlamentów państw członkowskich naszego stowarzyszenia. Jestem pewien, że ściślejsza współpraca drugich izb okaże się skutecznym sposobem na wzmocnienie demokracji i na zapewnienie większej subsydiarności w regionach poszerzonej Europy.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Bardzo dziękuję wiceprzewodniczącemu Bundesratu Republiki Austrii, panu Himmerowi, za przemówienie.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącemu Senatu Królestwa Belgii, pana Armanda de Deckera.

## Armand de Decker

### Przewodniczący Senatu Królestwa Belgii

Szanowny Panie Przewodniczący!

Pragnę przede wszystkim gorąco podziękować za wspaniałe, serdeczne i przemiłe przyjęcie. Niezwykle miło jest nam gościć tu, w polskim Senacie.

Drodzy Koledzy!

Obecne spotkanie naszego stowarzyszenia wypada w momencie właściwym nie tylko ze względu na tematykę, jakże aktualną dla naszych zgromadzeń ustawodawczych, ale także ze względu na kraj, który nas dziś przyjmuje. Polska jest największym i najludniejszym krajem spośród dziesięciu państw przystępujących do Unii Europejskiej, które z radością witamy w rodzinie, jaką ona tworzy. Polska uosabia walkę o niepodległość i przywiązanie do uniwersalnych wartości, którym hołd oddaje zresztą preambuła polskiej konstytucji.

Naród polski ma ponadtysiącletnią tradycję, a polski Senat powstał ponad pięć wieków temu, w roku, w którym odkryto Amerykę. Polska szczyli się więc bardzo długą tradycją polityczną i odwagą, której nigdy nie zabrakło w jej historii.

Pragnę wspomnieć o Senacie Belgii w świetle tematyki naszej konferencji. Od ponad dziesięciu lat – od 1995 roku – działa Federalny Komitet Doradczy, *Comité d'Avis fédéral*, odpowiedzialny za problematykę europejską. Zasiada w nim trzydzieści osób: dziesięciu senatorów, dziesięciu posłów i dziesięciu członków Parlamentu Europejskiego. W ramach tego komitetu dysponują oni trzema różnymi rodzajami prawa do głosu i prawa wyborczego. Komitet został powołany zgodnie z regulaminem obu izb. Wymienię trzy spośród licznych zadań, jakie na nim spoczywają. Przed każdym posiedzeniem Rady Europejskiej komitet wysłuchuje premiera lub ministra spraw zagranicznych, który przedstawia stanowisko, jakie będzie prezentowane. Po posiedzeniu Rady rząd i ministrowie, którzy w nim uczestniczyli, przygotowują sprawozdanie. Zgodnie z art. 168 konstytucji Belgii komitet jest informowany i wydaje opinię o każdej rewizji traktatów założycielskich Unii Europejskiej, zwanej niegdyś Wspólnotą Europejską. Na podstawie art. 92 specjalnej ustawy z 8 sierpnia 1980 roku, dotyczącej reform instytucjonalnych, komitet może też opiniować propozycje aktów normatywnych Komisji Europejskiej.

Tak jak już podkreślałem, przedstawiciele Senatu zasiadają w Komitecie razem z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego. Oznacza to, że

oba belgijskie federalne zgromadzenia ustawodawcze mają takie same kompetencje w kwestiach europejskich. Należy jednak zauważyć, że komitet nie ingeruje w prace czysto legislacyjne, które pozostają w gestii stałych komisji Senatu i Izby Reprezentantów. Senat belgijski ma ponadto uprzywilejowaną pozycję w dziedzinie kontaktów międzynarodowych, konstytucja bowiem nakazuje, by projekty ratyfikacji traktatów zawsze obowiązkowo były badane przez Senat, a dopiero potem przekazywane Izbie Reprezentantów.

Wspominałem już o kontaktach między Komitetem Doradczym a rządem w ramach Rady Europejskiej. Oprócz takich spotkań, które odbywają się osiem razy w roku, komitet ma także za zadanie koordynować i stymulować kontrolę parlamentarną nad europejskimi procesami decyzyjnymi na wniosek przewodniczącego Senatu lub Izby Reprezentantów, stałej komisji Senatu lub Izby Reprezentantów bądź z własnej inicjatywy. Należy także zaznaczyć, że komitet może zgłaszać propozycje uchwał bezpośrednio podczas posiedzenia plenarnego.

Jeśli chodzi o proces harmonizacji prawa unijnego i prawa krajowego, to odbywa się on w ramach bieżących prac legislacyjnych i nie podlega żadnym specjalnym zasadom. Raz do roku komitet analizuje jednak raport rządowy na temat realizacji traktatów dotyczących Unii Europejskiej, a także przygotowuje sprawozdanie z postępów w harmonizacji prawa wspólnotowego i prawa krajowego. Od kilku miesięcy komitet korzysta z danych ministerstwa spraw zagranicznych na temat stanu harmonizacji i realizacji postanowień dyrektyw poświęconych wspólnemu rynkowi.

W ten właśnie sposób, Drodzy Koledzy, działa w Belgii Komitet Doradczy właściwy do spraw europejskich i podejmowana jest jakże istotna problematyka europejska.

Nawiązując nieco do niedawnej wypowiedzi przewodniczącego Poncelet, a także do wypowiedzi naszego austriackiego kolegi, pragnę teraz powrócić do kwestii parlamentów narodowych w Unii Europejskiej. Jak słusznie podkreślono, w projekcie konstytucji, która – mamy nadzieję – zostanie podpisana przez konferencję międzyrządową 17–18 czerwca, parlamenty narodowe doczekają się uznania swej szczególnej roli. Narodowe parlamenty, a więc również izby wyższe, mają bowiem za zadanie czuwać nad przestrzeganiem zasady subsydiarności w Unii Europejskiej. Jest to oczywiście bardzo istotna rola i już dziś powinno nas to cieszyć. Takie jest moje stanowisko. Niezależnie od tego, jak to przewidziano w projekcie konstytucji, uważam, że protokół dodatkowy dotyczący przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności, a także protokół dodatkowy, do-

tyczący roli parlamentów narodowych w integracji europejskiej i w Unii Europejskiej, są raczej niewystarczające. Dlaczego oceniam je jako niewystarczające? Przede wszystkim – choć należy się cieszyć, iż każdy parlament narodowy może zainicjować procedurę badania poszanowania zasady subsydiarności – uważam za godne ubolewania, przewodniczący Poncelet jest podobnego zdania, iż europejskie parlamenty krajowe w projekcie protokołu i konstytucji nie dysponują żadnym europejskim forum międzyparlamentarnym, na którym mogłyby ustalać stanowisko w kwestii subsydiarności. Niezależnie od indywidualnych działań naszych państw wobec Unii Europejskiej, takich jak pismne zwrócenie się do parlamentu, Rady Ministrów, komisji, niezależnie od dwustronnych działań podejmowanych przez każdy parlament narodowy wobec Unii Europejskiej za sprawę elementarną uznaję możliwość funkcjonowania forum, na którym parlamenty poszczególnych krajów mogłyby uzgadniać stanowisko w sprawie subsydiarności i proporcjonalności. Uważam, że mamy do czynienia z ewidentną, stwierdzoną już, luką w pracy dotychczas wykonanej.

Druga uwaga i druga przyczyna niedostatecznego znaczenia roli, jaką odgrywają parlamenty krajowe, ma inne źródło. W Unii Europejskiej dokonano znacznego postępu w zakresie integracji. Osiągnęliśmy znaczący postęp szczególnie w sprawie cen, następnie rynku, wspólnego rynku, polityki pieniężnej, lecz – i jest to całkiem wyjątkowe – współpracujemy w bardzo wielu różnych dziedzinach, które wkrótce staną się podstawowe dla Unii Europejskiej, dotyczą spraw i kompetencji związanych głównie z narodową suwerennością naszych państw. Mam tu na myśli, na przykład, problemy bezpieczeństwa wewnętrznego, współpracy służb policyjnych na szczeblu europejskim, współpracy i koordynacji władzy sądowniczej, wymiaru sprawiedliwości na poziomie europejskim. Jesteśmy na początkowym etapie, przykładem jest EUROJUSTE czy EUROPOL, jeśli chodzi o policję. Chcę też oczywiście wspomnieć o wspólnej polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa, o wspólnej polityce obronnej, które będą wymagały znacznych wysiłków ze strony państw członkowskich. Potrzebne będzie zaakceptowanie wspólnej pracy na szczeblu europejskim, poświęconej wszelkim kwestiom, które z uwagi na historyczne, tradycyjne uwarunkowania rozważa się głównie na szczeblu krajowym, często w sposób przesadny w stosunku do współczesnych celów.

Wszyscy obywatele Unii Europejskiej mają nadzieję, że Europa stanie się mocarstwem pokojowym, stabilizującym, bardziej wpływowym, silniejszym na arenie międzynarodowej. Zakłada to integrację polityki zagranicznej i obronnej. Integracja europejskiej polityki zagranicznej i obronnej nie

uda się, jeśli nie dojdzie do współdziałania parlamentów narodowych na szczeblu europejskim. Jeżeli parlamentarzyści z krajów Unii Europejskiej pozostaną w swych parlamentach – Brytyjczycy w parlamencie brytyjskim, Francuzi w parlamencie francuskim, Belgowie w parlamencie belgijskim – będą nadal rozumować na modłę brytyjską, francuską, belgijską, ale nieprędko na sposób europejski. Tymczasem będziemy poruszać tematy, które dotyczą głównie kwestii suwerenności narodowej. Kiedy słucha się wypowiedzi niektórych rządów, na przykład rządu mojego kraju, bliskiego tradycji europejskiego federalizmu, w każdej takiej dyskusji pojawia się argument: dążycie przecież do ponownej nacjonalizacji polityki europejskiej. Jest oczywiście odwrotnie. Jeżeli nie będzie międzyparlamentarnego forum europejskiego, na którym krajowi parlamentarzyści mogliby mówić o obronności, sprawiedliwości, policji, informacji i polityce zagranicznej, nadal będą oni rozumować w kategoriach narodowych, a nie europejskich. Z tego powodu uważam, tak jak słusznie powiedzieli pan Poncelet i mój austriacki kolega, że musimy pójść dalej.

Mamy dziś COSAC. To wspianała, postępową inicjatywa, która na początku lat dziewięćdziesiątych była użyteczna, nowoczesna i niezbędna. Obecnie COSAC nie nadąża za wymogami Unii. Potrzeba czegoś więcej niż COSAC. To narzędzie stare, które się przeżyło. Mieliśmy ponadto Unię Zachodnioeuropejską (UZE), która od 1945 roku zajmowała się problematyką obronną, mieliśmy Zgromadzenie Międzyparlamentarne, odpowiedzialne za wspomaganie polityki bezpieczeństwa i obronności w krajach europejskich. Zgromadzenie Parlamentarne UZE niebawem przestanie istnieć. Stanie się to, kiedy, mam nadzieję, zostanie przyjęta konstytucja europejska. Tymczasem, Drodzy Koledzy, jeżeli Zgromadzenie Parlamentarne UZE nie zostanie zastąpione innym europejskim organem międzyparlamentarnym, będziemy świadkami regresu demokracji w nowej Europie w tak ważnych dziedzinach jak bezpieczeństwo, obrona i polityka zagraniczna.

Z tego powodu, z uwagi na obie pełnione funkcje – przewodniczącego Senatu belgijskiego i przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego UZE – zaproponowałem poprawkę nie do samej konstytucji, ale do protokołu, na temat subsydiarności i proporcjonalności. Przewiduje ona możliwość utworzenia międzyparlamentarnego forum, na którym parlamenty krajowe będą mogły dokonywać uzgodnień w tym zakresie. Załączony do Konstytucji protokół na temat roli parlamentów narodowych w integracji europejskiej również przewiduje powołanie międzyparlamentarnego forum, które zastąpiłoby COSAC i miałoby znacznie większą rangę, zajmując się zarówno problematyką subsydiarności na poziomie uzgodnień europej-

skich, jak i problematyką wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa, policji, sprawiedliwości oraz spraw zagranicznych naszych państw.

Panie Przewodniczący!

Znacznie przekroczyłem już czas, jaki mi przyznano. Pragnę powiedzieć, że w projekcie wspólnego oświadczenia poruszył pan wszystkie te problemy, wspominając także o konieczności wzmocnienia roli parlamentów narodowych w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Gratuluję i uważam, iż należy uwzględnić to w tekście.

Jeśli wyrazi pan zgodę, pragnąłbym dodać punkt mówiący, iż pragniemy – byłoby to życzenie, w świetle różnych uwag zawartych w oświadczeniu – utworzenia w Unii Europejskiej międzyparlamentarnego forum gromadzącego delegacje parlamentów poszczególnych państw. Forum to umożliwiłoby w szczególności dokonywanie uzgodnień na szczeblu europejskim w kwestiach subsydiarności i proporcjonalności, z zachowaniem nadzoru i kontroli parlamentarnej nad dziedzinami podlegającymi współpracy międzynarodowej. Dziękuję państwu.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję przewodniczącemu Senatu Królestwa Belgii, panu Armando-  
wi de Deckerowi, za przemówienie.

Muszę pogratulować. Cieszę się, że Belgom udało się stworzyć wspólną komisję europejską, bo nam, w Polsce, niestety, nie udało się stworzyć wspólnej komisji europejskiej dla obu izb. O ile wiem, naszym sąsiadom Czechom też się to nie udało. Kto wie, czy nie usprawniłaby stosunków z Unią Europejską naszych krajów właśnie wspólna komisja tam, gdzie istnieją dwie izby parlamentu.

Dziękuję bardzo również za zgłoszenie tej poprawki i o ważnej niezwykle kwestii demokratycznej cywilnej kontroli nad wojskiem. Skoro Unia Europejska buduje swój filar militarny, to oczywiście parlamenty powinny sprawować kontrolę nad polityką obronną.

Proszę teraz o zabranie głosu przewodniczącego Senatu Republiki Czeskiej, pana profesora Petra Pitharta. Następnym mówcą będzie pani Yvonne Timmerman-Buck, przewodnicząca Senatu Holandii.

## Petr Pithart

### Przewodniczący Senatu Republiki Czeskiej

Panie Przewodniczący! Szanowni Koledzy!

Przede wszystkim dziękuję Ci, drogi Longinie, za gościnność i ciepłą atmosferę, która, jestem przekonany, jest Twoją osobistą zasługą.

Izby wyższe powinny, według mnie, pełnić szczególną funkcję, ponieważ potrafią zachować dystans wobec aktualnego rządu i są bardziej niezależne od realizowanej przez niego polityki. Jeśli się nie mylę, to spośród wszystkich członków Stowarzyszenia Senatów Europy jedynie włoski Senat i Izba Narodów Parlamentarnego Zgromadzenia Bośni i Hercegowiny mają formalny wpływ na utrzymanie się rządu przy władzy. Jedynie w tych dwóch krajach rząd musi zabiegać o poparcie izb wyższych, by zapewnić sobie przetrwanie. Ale jednocześnie tylko w tych dwóch krajach izby wyższe muszą się liczyć ze skutkami swoich decyzji dla sytuacji rządu.

W pozostałych krajach jedynie izby niższe są związane w ten sposób z rządem. Większościowe kluby parlamentarne popierają swoje rządy, wystrzegając się jakiegokolwiek krytyki pod ich adresem. Z kolei kluby opozycyjne, które nie są w stanie wpłynąć na stanowisko całej izby, często wdają się w krytykę rządów, nieodpowiedzialną i służącą tylko ich własnym interesom. Dlatego też, jeśli zależy nam na wnikliwej i odpowiedzialnej kontroli parlamentarnej, należy zwracać większą uwagę na stosunki między rządami a izbami wyższymi.

Podobny model zainspirował dwuizbowy parlament australijski do wprowadzenia rozróżnienia między odpowiedzialnością, rozumianą jako *responsibility* i *accountability*. Rząd jest odpowiedzialny politycznie, *responsibility*, przed Izbą niższą w tym znaczeniu, że może go ona odwołać, co stanowi przecież jedną z fundamentalnych cech demokracji według Carla Poppera. Rząd natomiast rozlicza się – *accountability* – przed Senatem i wyborcami w ten sposób, iż musi się wytłumaczyć z każdej swojej decyzji, działania lub zaniechania. Rząd działa bardziej rozważnie z uwagi na fakt, że musi się rozliczać ze swych działań na bieżąco, a nie tylko ogólnie. Oczywiście, rozliczanie rządu przez wyborców – *accountability* – nabiera zasadniczego znaczenia w dniu wyborów powszechnych, gdy wyborcy mogą go odrzucić i zmienić.

Niewłaściwe byłoby usunięcie odpowiedzialności, rozumianej jako *accountability*, z tego układu. Izba niższa stara się unikać ostrej krytyki pod adresem rządu, który powołała do życia, ponieważ taka krytyka mogłaby

przyczynić się do jego upadku. I w tym miejscu wkraczają izby wyższe. Ich znaczenie rośnie wraz ze zwiększaniem się siły państwa i złożoności systemu sprawowania władzy.

Sądzę, że powyższe uwagi natury ogólnej odnoszą się również do spraw europejskich. W odniesieniu do Unii Europejskiej pracę czeskiego Senatu można opisać na dwa różne sposoby, w zależności od kontekstu czasowego. Do niedawna byliśmy Senatem kraju, który ubiegał się o członkostwo w Unii, obecnie zaś zaczynamy funkcjonować jako Izba parlamentu jej państwa członkowskiego.

Konwent Europejski w sprawie przyszłości Europy otworzył nowy rozdział, jeśli chodzi o rolę Senatu w sprawach unijnych. Senat miał swojego członka i jego zastępcę wśród przedstawicieli Republiki Czeskiej w konwencie. Zarówno w senackiej Komisji Integracji Europejskiej, jak i na posiedzeniach plenarnych Senatu rozpatrywano sprawozdania obydwu senatorów z postępu prac konwentu i podejmowano uchwały w kilku sprawach. Pod auspicjami Senatu zorganizowano również ogólnokrajowe forum na temat przyszłości Unii Europejskiej. Premier i minister spraw zagranicznych przedstawiali swoje poglądy na temat wyników prac konwentu. Podczas konferencji międzyrządowej na porządku dziennym prac Senatu było również rozpatrywanie okresowych sprawozdań premiera.

Przyjęcie ustawy konstytucyjnej w sprawie referendum akcesyjnego, której inicjatorem był Senat, stanowiło kulminacyjny i zarazem symboliczny moment w naszej pracy na etapie przedakcesyjnym. Referendum w sprawie przystąpienia do UE zakończyło się sukcesem. W tym samym czasie toczyła się już dyskusja na temat nowej roli Senatu po przystąpieniu Czech do Unii Europejskiej.

Pod koniec 2001 roku uchwalono tzw. europejską poprawkę do konstytucji. Zgodnie z art. 10b tej poprawki, rząd ma obowiązek regularnie i z wyprzedzeniem informować parlament o wszelkich zobowiązaniach wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej, a obie izby mają prawo kierować do organów Unii swoje opinie na temat podejmowanych decyzji, mogą również przekazać to uprawnienie wspólnej komisji europejskiej. Zgodnie z konstytucją szczegółowe regulacje w tej kwestii miały być zawarte w regulaminach obu izb lub w ustawie o ich wzajemnych stosunkach i kontaktach z innymi instytucjami, której istnienie przewiduje konstytucja. Nie ma w niej przepisu, który zobowiązywałby rząd do działania ściśle według wytycznych parlamentu. Dlatego też aktywność parlamentu będzie się przejawiać głównie w formie zaleceń o charakterze politycznym lub analiz konkretnych zagadnień. W gestii rządu pozostaje decyzja, czy



będzie on rozpatrywać stanowiska wyrażone przez jedną i drugą izbę. Na szczeblu krajowym rząd jako organ wykonawczy, działając tu jako niewybieralny, ale faktyczny ustawodawca, będzie miał ostatnie słowo. Ustawodawca *de iure* może wyrażać opinie, ale nie muszą one być brane pod uwagę.

W trakcie długich dyskusji w naszym Senacie, a później z posłami i przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych zdaliśmy sobie sprawę, że prawdopodobnie nie uda nam się powołać wspólnej komisji europejskiej obu izb, tak jak zrobiono to w niektórych krajach. Obie izby osiągnęły wstępne porozumienie, że przez rok tytułem próby każda z nich będzie oddzielnie kontrolować pracę rządu. Na początku przyszłego roku ponownie zajmiemy się sprawą powołania komisji wspólnej. W dalszym ciągu będziemy się domagać, by posłowie nie mieli w niej pozycji dominującej wobec senatorów. Jej skład, zamiast odzwierciedlać aktualny parytet, mógłby zostać ustalony w drodze głosowania w ramach klubów.

Jak już powiedziałem, Senat będzie niezależnie śledzić poczynania rządu w Radzie Ministrów w procesie stanowienia prawa na szczeblu europejskim.

W regulaminie Senatu określono, co chcielibyśmy w tym celu otrzymywać od rządu, a mianowicie raporty na temat istotnych wydarzeń w Unii Europejskiej, ze szczytów Rady Europejskiej, bieżące informacje na temat stanu transpozycji ustawodawstwa europejskiego do krajowego porządku prawnego. Otrzymujemy również projekty aktów prawnych razem z projektami stanowiska rządu. Możemy też występować o udostępnienie różnych aktów z zakresu drugiego i trzeciego filaru. Dokumenty te będą analizowane zgodnie z trybem przewidzianym w regulaminie Senatu, z możliwością zastosowania szybkiej ścieżki proceduralnej. Stosownie do protokołu w sprawie roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej, ustaliliśmy, że czas na debatę nad projektami aktów prawnych nie może przekroczyć trzydziestu pięciu dni, czyli pięciu tygodni. Taki sam termin obowiązuje w wypadku prerogatywy parlamentu: jeśli Senat przystępuje do debaty nad projektem aktu prawnego, rząd nie może głosować w Radzie Ministrów nad tym projektem przez trzydzieści pięć dni od momentu przekazania go do Senatu. Innymi słowy, rząd musi wysłuchać Senatu, ale nie musi go usłuchać.

Komisje zajmujące się sprawami europejskimi będą odgrywały zasadniczą rolę w odniesieniu do pierwszego filaru oraz w sprawach polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Pozostałe komisje mogą się również zajmować różnymi aktami prawnymi – czy to z własnej inicjatywy, czy to na prośbę komisji odpowiedzialnej za konkretny akt prawny. Ten tryb już

przyjmuje się w praktyce. Jeśli komisje nie będą chciały poprzestać jedynie na przyjęciu do wiadomości danego projektu aktu prawnego, to Senat na posiedzeniu plenarnym przygotowuje zalecenia dotyczące jego oceny. W chwili obecnej trudno jeszcze ocenić, jak skuteczne okaże się to nowe rozwiązanie.

Należy przyjąć, że dwie izby naszego parlamentu będą uczestniczyć w podziale pracy. Izba Poselska skoncentruje się prawdopodobnie na regularnych spotkaniach z ministrami, którzy co tydzień uczestniczą w posiedzeniach Rady Ministrów. Senat natomiast skupi się na szczegółowej analizie dokumentów o charakterze koncepcyjnym i projektów legislacyjnych o długofalowym zasięgu oraz na dyskusji o strategicznych kierunkach rozwoju Unii Europejskiej.

Za wcześnie jeszcze, by móc ocenić ten model współpracy pomiędzy parlamentem i rządem. Otwarta pozostaje ciągle sprawa wspólnej komisji europejskiej oraz stosunków między komisjami a plenum Senatu. Jednocześnie jednak jesteśmy gotowi elastycznie reagować na wszelkie nowe kompetencje, wynikające z traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy. Jesteśmy głęboko przekonani, że wśród europejskich instytucji politycznych parlamenty narodowe odgrywają niepowtarzalną rolę, ponieważ mają bezpośrednią i niekwestionowaną legitymację demokratyczną i funkcjonują jako polityczni kontrolerzy rządów. Uważamy nawet, że ich rolę należy wzmocnić w trakcie przyszłych negocjacji nad traktatem konstytucyjnym. Dziękuję za uwagę.

**Longin Pastusiak**

**Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję panu przewodniczącemu za ten wkład w dyskusję. Mam nadzieję, że pan Pithart zgodzi się ze mną, iż w wianie do tego małżeństwa dziesięciu państw z Unią Europejską Republika Czeska i Polska wniosły senaty.

A teraz zabierze głos przewodnicząca Izby Pierwszej Stanów Generalnych Królestwa Niderlandów, pani Yvonne Timmerman-Buck.

Bardzo proszę.

## Yvonne Timmerman-Buck

### Przewodnicząca Izby Pierwszej Stanów Generalnych Królestwa Niderlandów

Panie Przewodniczący! Szanowni Koledzy! Panie i Panowie!

Dzisiejsze wystąpienie to dla mnie zaszczyt i przyjemność. Po raz pierwszy mam zaszczyt uczestniczyć w tym gremium jako przewodnicząca holenderskiego Senatu. Korzystając ze sposobności, pragnę podziękować naszemu gospodarzowi, panu Longinowi Pastusiakowi, za ogromną gościnność, z jaką nas przyjął w Warszawie wczoraj i dzisiaj, oraz za doskonałą organizację tego spotkania.

Integracja europejska oraz rozwój Unii Europejskiej od dawna są ważnym tematem dyskusji w Senacie w naszym kraju. Senat od wielu lat głęboko angażuje się w monitorowanie i kontrolowanie polityki europejskiej. W związku z tym domaga się, by rząd na bieżąco informował go o polityce europejskiej, podobnie jak to się dzieje w wypadku Izby Reprezentantów. Co najmniej raz w roku Senat organizuje debatę, podczas której omawiane są zagadnienia europejskie w szerszej perspektywie.

Komisję do spraw Organizacji Współpracy Europejskiej – European Co-operation Organisations Committee – ustanowiono na próbę w 1970 roku. Tak więc ta stała komisja funkcjonuje w Senacie już od dość dawna. Jej członkowie są mianowani po wyborach powszechnych na cztery lata. Są również mianowani na przedstawicieli w innych organizacjach, na przykład COSAC. Poza tym regularnie uczestniczą we wspólnych posiedzeniach z komisjami parlamentów innych państw członkowskich oraz w konferencjach Unii Europejskiej. Praca senackiej Komisji do spraw Organizacji Współpracy Europejskiej obejmuje wszystkie organizacje zajmujące się tą współpracą. W Senacie działa również specjalna Komisja do spraw Rady Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, ponieważ wszystkie wiążące dla Holandii decyzje w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych muszą być ratyfikowane przez parlament.

Izba Reprezentantów – niższa izba holenderskiego parlamentu – ma również Komisję Stałą do spraw Europejskich. W odróżnieniu od swej odpowiedniczki w Senacie komisja ta zajmuje się również wymiarem sprawiedliwości i sprawami wewnętrznymi wspólnie ze stałą komisją sprawiedliwości. Współpraca między komisjami europejskimi obu izb parlamentu ciągle się rozwija. Na przykład w trakcie prac Konwentu Europejskiego w sprawie przyszłości Europy jego członkowie czynnie

uczestniczyli we wspólnych posiedzeniach obu komisji, a na zakończenie obrad konwentu obie komisje przeprowadziły wspólnie z rządem debatę, która stała się historycznym wydarzeniem.

To, co dzieje się na szczelbu europejskim, będzie wpływało również w inny sposób na rolę Senatu w Holandii, szczególnie na jego współpracę z Izbą Reprezentantów. Jako przykład niech posłuży tu traktat konstytucyjny, który, mam nadzieję, stanie się faktem. Z chwilą, gdy wejdzie w życie, konieczne będzie zapewnienie stałego przestrzegania zasady pomocniczości. To wymaga zmiany trybu pracy komisji, ponieważ znacznie więcej dokumentów będzie wpływało do obu izb, które będą musiały w krótkim terminie, w ciągu sześciu tygodni, wydać opinię o zgodności z zasadą pomocniczości. By przygotować się do nowej sytuacji, obie izby powołały wspólną komisję, której zadaniem jest opracowanie dla nich przyszłej procedury postępowania w tym względzie.

Potrzebna jest również polityczna współpraca obu izb w kwestii przestrzegania zasady pomocniczości. Najlepszym rozwiązaniem byłoby wypracowywanie przez nie wspólnego stanowiska zamiast dwóch odrębnych. Rodzi to jednak trudności natury formalnej. Na przykład konstytucja holenderska nie zabrania powoływania komisji wspólnych, ale nie zezwala, by decyzje komisji wspólnej były wiążące dla obu izb. Sądzę zresztą, że każda z izb ma do odegrania swoją rolę w dziedzinie przestrzegania zgodności z zasadą pomocniczości. Według niektórych znawców zagadnienia, zadanie to powinno należeć wyłącznie do Senatu. Istotne znaczenie ma tutaj fakt, iż senatorowie są wybierani przez organa władzy lokalnej w prowincjach i niekiedy pełnią funkcje samorządowe, na przykład burmistrzów. Pomimo że rady prowincjonalne nie są „zgrupowaniami regionalnymi o kompetencjach ustawodawczych”, jak zapisano w protokole w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności, ciała te, podobnie jak rady municypalne, pełnią takie funkcje, na przykład w dziedzinie ochrony środowiska i zamówień publicznych, w tych sferach, gdzie ustawodawstwo krajowe musi być EU proof. Do końca czerwca komisja wspólna ma przedstawić prezydium obu izb raport o charakterze doradczym w tej kwestii.

Jeśli chodzi o kompetencje Senatu i Izby Reprezentantów w sprawie propozycji europejskich aktów prawnych i polityki europejskiej, to nie ma między nimi zasadniczej różnicy. Inaczej się rzecz przedstawia w wypadku procesu legislacyjnego na szczelbu krajowym, a więc także implementacji ustawodawstwa unijnego. Senat przystępuje do działania dopiero po przyjęciu projektu ustawy przez Izbę Reprezentantów i może go jedynie odrzucić lub przyjąć w całości, bez prawa do wprowadzania poprawek. Senat nie

ma również żadnych specjalnych uprawnień, jeśli chodzi o decyzje rządu w sprawie obsady stanowisk w instytucjach europejskich, aczkolwiek może tu korzystać ze swych ogólnych uprawnień, wynikających z kontroli parlamentarnej. W konstytucji brak wyraźnych zapisów o udziale parlamentu w procesie stanowienia prawa europejskiego. Obie izby mają konstytucyjne prawo zadawać rządowi pytania, jakie działania podejmuje w kwestii stanowienia prawa europejskiego i realizacji polityki europejskiej, oraz mogą wyrażać opinie na ten temat bez konieczności przestrzegania jakichkolwiek wymogów czasowych.

W praktyce, jak na razie, istnieją jednakże pewne różnice w stosowaniu tych zasad. Izba Reprezentantów regularnie zajmuje się sprawami ustawodawstwa europejskiego, przeprowadzając zazwyczaj konsultacje z właściwymi ministrami przed posiedzeniami Rady. Senat podchodzi do konsultacji z rządem bardziej wybiórczo, co wynika z pewnych historycznych uwarunkowań, które nakazują mu zachować w tym względzie pewną powściągliwość. Poza tym Senat spotyka się zazwyczaj jeden raz w tygodniu. Stosowana przez niego formuła konsultacji znacznie wykracza poza zakres konkretnego projektu aktu prawnego lub innych instrumentów prawnych. Praktyczne różnice w postępowaniu obu izb mogą się jednak zmienić w wyniku funkcjonowania systemu, który – tak mi się przynajmniej wydaje, ale proszę mnie poprawić – jest niespotykany gdzie indziej, a który jest obecnie w fazie prób w Senacie. Z chwilą opublikowania projektów Komisji Europejskiej i przesłania ich do Rady i Parlamentu Europejskiego odpowiednie służby Senatu rejestrują je i, razem z raportem o charakterze doradczym, przekazują do stałej Komisji do spraw Organizacji Współpracy Europejskiej. Komisja z kolei sama zajmuje się tymi projektami lub przekazuje je do właściwych komisji branżowych, na przykład rolnictwa, środowiska itp. Dzięki temu branżowe komisje parlamentarne wiedzą od samego początku, co przychodzi z Brukseli i w razie potrzeby mogą postawić rząd w stan gotowości już na bardzo wczesnym etapie prac.

Panie Przewodniczący!

Jestem dumna, że Senat holenderski jest wysoko ceniony przez teoretyków i praktyków za jego wkład właśnie w sprawy europejskie. Spotykam się z wieloma parlamentarzystami z Europy, którzy chwalą wyjątkową jakość naszego portalu europejskiego i strony internetowej. Nie są one bynajmniej żadnym luksusem, ponieważ służą Senatowi w wypełnianiu jego funkcji, której znaczenie będzie stale rosło wraz z rozwojem sytuacji w Europie. Dziękuję.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej Timmerman-Buck za wystąpienie. Chciałbym zwrócić uwagę, proszę państwa, że senat, choć określany jako izba wyższa, zawsze pozostaje jednak izbą drugą. Jedynym chyba wyjątkiem w świecie, gdzie Senat jest nazwany Izbą Pierwszą, jest właśnie Królestwo Holandii. Muszę powiedzieć, iż możemy pogratulować naszym kolegom holenderskim, że tak podnieśli rangę właśnie izby wyższej, czyniąc ją Izbą Pierwszą.

Teraz chciałbym prosić o zabranie głosu lorda Grenfella, który jest zastępcą przewodniczącego Izby Lordów w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

## **Lord Grenfell**

### **Zastępca przewodniczącego Izby Lordów**

### **Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Z prawdziwą przyjemnością pragnę poinformować wszystkich obecnych tu delegatów i Pana, Panie Przewodniczący, że Izba Lordów z największą przyjemnością przyjęła od dawna kierowane do nas zaproszenie do członkostwa w stowarzyszeniu. Mniej więcej czterdzieści lat temu popularna była dość złośliwa piosenka w wykonaniu wspaniałej piosenkarki Erthy Kitt „Anglik potrzebuje czasu”. Tak więc potrzebowaliśmy czasu, ale dotarliśmy wreszcie do celu, i pragnę bardzo serdecznie podziękować za to zaproszenie dla Izby Lordów. Od dawna czekałem na tę chwilę i dlatego poczytuję sobie za wielki przywilej i przyjemność, że dzisiaj mogę w imieniu Izby Lordów przyjąć państwa zaproszenie. Dziękuję bardzo.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo panu lordowi Grenfellowi za tę deklarację. Jesteśmy naprawdę zaszczytzeni tym, że najstarsza demokracja w Europie, Zjednoczone

Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, przystępuje do naszego stowarzyszenia. To po prostu nadaje mu również bardziej uniwersalny charakter. Praktycznie rzecz biorąc, w tej chwili w Europie tylko dwie izby wyższe nie są jeszcze członkami naszego stowarzyszenia, ale mam nadzieję, że osiągniemy stu procentowe członkostwo. Dziękuję bardzo.

Procedujemy dalej. Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego Izby do spraw Europejskich Bundesratu Republiki Federalnej Niemiec, pana Hansa Kaisera.

## Hans Kaiser

### Przewodniczący Izby do spraw Europejskich Bundesratu Republiki Federalnej Niemiec

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Przewodniczący i Przedstawiciele Senatów, a zwłaszcza – ze względu na szczególną okazję – szanowny lordzie Grenfell!

Jak państwo wiedzą, Unia Europejska rozszerza się z piętnastu do dwudziestu pięciu członków, a co za tym idzie, również Stowarzyszenie Senatów Europy rozrasta się w znacznym stopniu, wręcz na miarę królestwa. Bardzo się cieszę z tego powodu. Serdecznie witam i życzę nam wszystkim dobrej współpracy.

Panie Marszałku!

Na wstępie chciałbym w imieniu prezydenta Rady Federalnej – Bundesratu, Dietera Althausa, bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie do Warszawy. Wielokrotnie już podkreślano, że spotykamy się właśnie tutaj, w Warszawie, i właśnie w tym roku. Z wielu względów, choćby z powodu pierwszego maja, mamy szczególną okazję do tego, aby być tutaj i czuć się tutaj dobrze i aby właśnie tutaj dać wyraz temu, że z dniem pierwszego maja dokonały się w Unii Europejskiej zmiany.

Jesteśmy szczęśliwi, że Polska, Węgry, Czechy i inne kraje należą już do Unii Europejskiej. Jeśli zaś chodzi o datę pierwszego maja, muszę wyznać, że zawsze dziwiły mnie komentarze, które czytałem: „Polska powraca do Europy, Czechy powracają do Europy” – są one całkowicie niedorzeczne. Wiem, że tutaj, w Warszawie, należy wykazać ostrożność, jeśli za bardzo chwali się Kraków. Wiem jednak również, że nasz przewodniczący pochodzi z Gdańska i tam mieszka, dlatego też, nie narażając się nikomu, mogę tu i teraz powiedzieć: Kraków i cała Małopolska to region, z którym Turynia – kraj związkowy, z którego pochodzę i któremu przewodniczę w Radzie

Federalnej – jest w stosunkach partnerskich. Byłem tam w przeddzień przystąpienia Polski do Unii i wspólnie z mieszkańcami przeżywałem radość z powodu możliwości waszego przystąpienia do Unii Europejskiej. Następnego dnia wicemarszałek udał się ze mną do Berlina, gdzie we francuskiej Friedrichstadtkirsche wysłuchaliśmy koncertu orkiestry kameralnej z Krakowa. Muszę wyznać, że było to niezwykle wzruszające przeżycie. Tak często mówi się o historycznych chwilach. Sądzę, że był to faktycznie historyczny moment. Powiem z głębi serca: witajcie w Unii Europejskiej.

To wielkie szczęście, że tak wiele bezcennych dóbr należy teraz do Europy – Uniwersytet Jagielloński, który jako drugi powstał w Europie, wspinała architektura Wawelu. Unia Europejska niezwykle wzbogaciła się dzięki przystąpieniu nowych dziesięciu państw z sześćdziesięcioma milionami mieszkańców. Będąc blisko półmiliardową społecznością, staliśmy się także, panie Poncelet, największym światowym rynkiem handlu. Ma pan rację, że rzeczą niezwykle jest posiadanie tak wielkiego rynku. Jednocześnie powinniśmy mieć na uwadze zdanie wypowiedziane przez Jacques'a Dellorsa: „Potrzebujemy Europy wartości”. Stwierdził on mianowicie, że w Europie wartości są tym, co stanowi spoiwo, zaprawę murarską spajającą dom – Europę, zespalającą kamienie wspólnego europejskiego domu. Należy przy tym zaznaczyć, że wyrażenie „dom Europa” pochodzi od Konrada Adenauera. Nie jest to bynajmniej termin po raz pierwszy użyty przez Michaiła Gorbaczowa, który zdanie owo uprzejmie przejął, lecz jego autorem jest Konrad Adenauer wraz z przyjaciółmi wizjonerami – Alcidem de Gasperim i Robertem Schumanem. Odnosi się to do idei Europy, która po strasznej wojnie miała być i chciała być odbudowana. I pokazał on, że wizje nie tylko się rodzą, nie tylko się je formułuje, ale można je także urzeczywistniać. Tak więc, pierwszy maja, Szanowne Panie i Szanowni Panowie, był właśnie takim dniem – dniem, w którym wizja stała się rzeczywistością. Przed nami stoi zadanie dalszej pracy nad tą wizją. Oznacza to, że Europę należy w dalszej mierze integrować, gdyż jest to najlepsza gwarancja, iż stworzymy pokój, zagwarantujemy wolność, wniesiemy wkład w społeczną sprawiedliwość w naszym świecie, który wspólnie tworzymy.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Ostatnie rozszerzenie Unii o kolejnych dziesięć państw członkowskich, a także trwające konieczne starania o utworzenie nowej konstytucji europejskiej sprawiają, że Unia Europejska bardziej niż kiedykolwiek znajduje się w centrum zainteresowania politycznego. Jak już wcześniej wspominałem, jej znaczenie niezwykle wzrosło. Sądzę, że rozszerzenie Unii Europejskiej o dziesięć nowych państw, spośród których osiem to państwa



byłego bloku wschodniego, dowodzi, że jesteśmy w trakcie ostatecznego pokonywania podziału Europy, który równocześnie był podziałem mojej ojczyzny – Niemiec. Sądzę, że jest to dobry znak na przyszłość.

Dobrze się stało, że nastąpiło rozszerzenie, również kolejność wydarzeń była słuszna. Uważam jednak, że powinniśmy nadal nieustannie pracować nad pogłębieniem. Zawsze twierdziliśmy, że „chcemy rozszerzenia i pogłębienia”. Jeśli w Unii Europejskiej nie dopracujemy naszych mechanizmów, naszych instytucji tak, aby były zdolne do działania, to próba rozszerzenia Unii spełźnie na niczym. Wówczas rozszerzenie byłoby właściwie niepotrzebne, gdyż prowadziłyby donikąd. Unia Europejska jest w chwili obecnej bardzo ociężałym, powolnym tankowcem. Chcąc zmienić jego kierunek, należałoby ogłosić ów zamiar czternaście dni wcześniej, ale nawet wówczas pojawi się kwestia minimalnego odchylenia w jedną lub drugą stronę, w bok, do tyłu czy do przodu. Uważam, że jest to poważny problem, którym powinniśmy się pilnie zająć, aby przeanalizować strukturę Unii Europejskiej i dokonać zmian instytucjonalnych, aby nadać im nowy kształt. Musimy mieć nadzieję, że 17 czerwca będziemy mieli konstytucję, dzięki której Unia Europejska będzie bardziej przejrzysta i bardziej zdolna do działania, a Parlament Europejski uzyska więcej władzy i więcej możliwości.

Sądzę, że powinniśmy być bardziej zatroskani, myśląc o czerwcu, o wyborze, którego trzeba będzie dokonać, i o tym, jaka będzie frekwencja wyborcza. Faktem jest też, że wszyscy tu dzisiaj zgromadzeni cieszymy się z Europy i jesteśmy szczęśliwi, że uda się ją wspólnie kreować, integrować, popychać do przodu. Pamięamy też, że zakończył się wiek, który można określić mianem wieku strachu, a który Unia Europejska wprowadziła na inny tor. Uważam jednak, że w naszych działaniach powinniśmy przede wszystkim zadbać o obywateli. Musimy ich zachęcić, musimy wzbudzić w nich chęć do działania w Europie, współdziałania w Parlamencie Europejskim i przy urnach wyborczych. Obywatele pójdą na wybory tylko wówczas, gdy będą przekonani, że mogą o czymś decydować. Jeśli wybiera się coś, co tak naprawdę nie jest ani mięsem, ani rybą, lub jeśli nie jest się do końca przekonany o znaczeniu wyboru, to nie ma się wielkiej ochoty do działania. Sądzę, że ponosimy za to wielką odpowiedzialność, gdyż jesteśmy przedstawicielami tej drugiej izby, która jest – w moim przekonaniu – dzięki integracji naszych krajów o wiele bliżej obywatela, o wiele lepiej „czuje” obywatela, jego doznania, zna jego doświadczenia i oczekiwania. Dlatego też niezmiernie istotne jest – z czego bardzo się cieszę – iż dzisiaj możemy wymienić doświadczenia i skonfrontować rolę drugich izb w euro-

pejskim procesie integracyjnym i w Unii Europejskiej, które, jak od państwa usłyszałem, mogą być bardzo różne. Możemy także porównać, jaka jest rola senatów w poszczególnych krajach.

Już po tym, co się tu mówi, można się zorientować, jakie są to mechanizmy. Informacje na ten temat świadczą o tym, że bywają one bardzo skomplikowane. Mogę jedynie powiedzieć, że nasz system w Niemczech: Parlament Federalny – Bundestag i Rada Federalna – Bundesrat, wraz z odpowiednio przyporządkowanymi komisjami, jest bardzo skomplikowany. Stopień jego skomplikowania zależy od tego, czy punktem ciężkości jest kompetencja landu, czy też kompetencja landu to rzecz drugorzędna, oraz od tego, w jakiej mierze Rada Federalna może wpływać na kształt ustawodawstwa niemieckiego. To niezmiernie fascynujące, a system w praktyce okazuje się wcale nieskomplikowany. Zdobyłem pewne doświadczenia, jak postępować z tym mechanizmem.

Sądzę, iż zmierzamy w dobrym kierunku, oceniając taki system wysoko, że w miarę możliwości system ten wspieramy i zwracamy uwagę, aby w obliczu zmian nie zaniedbywać jego istoty, kompetencji oraz zdolności wywierania wpływu, na przykład przez region bądź drugą izbę. Przykładamy wagę do tego, abyśmy w dalszym ciągu byli wyposażeni w duże kompetencje, dzięki którym możemy wpływać na to, co się dzieje w Europie. W pewnych kwestiach bowiem jesteśmy w tej grze znacznie bliżej obywatela i możemy przekazywać nasze doświadczenia na przykład Radzie Federalnej. Każdy z szesnastu landów oddelegowuje do Rady Federalnej swoich członków, z reguły ekspertów. Oznacza to, że nie są oni wybierani tak jak w Parlamencie Federalnym, lecz oddelegowywani przez poszczególne rządy landów. System taki ma bardzo pozytywny wpływ na prace Rady Federalnej w całym procesie ustawodawczym Niemiec. Pan, Panie Poncelet, z własnego doświadczenia wie, że właśnie dzięki takiemu systemowi pracy w komisjach zasiadają ludzie bardzo kompetentni, do których zaliczani są również ministrowie. System ten ma niebagatelny wpływ na konsekwentne i kompetentne rządzenie, a ostatecznie również zarządzanie.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Niemieckie landy oraz Rada Federalna, a więc tak zwana Izba Landów, na poziomie federacji od początku bez zastrzeżeń wspierały europejską integrację. Instytucje te dźwigały ciężar każdego niepowodzenia i każdego poszerzenia, mimo że traciły przy tym własne kompetencje i własne możliwości tworzenia. Sądzę, że w niewielkim stopniu jest to związane z faktem, iż wraz z EWG, WE i innymi organizacjami, których byliśmy członkami, jesteśmy założycielami Unii Europejskiej i że od początku mówiliśmy: tak,

w niektórych kwestiach jesteśmy gotowi zrezygnować z niezależności, jeśli będziemy mieć możliwość współdziałania, współtworzenia, jeśli pomimo rezygnacji z konkretnych kompetencji w kluczowych kwestiach będziemy mogli mieć własne zdanie oraz będziemy mogli współtworzyć dane procesy polityczne i uczestniczyć w przedsięwzięciach prawnych.

Naturalną konsekwencją takiego stanowiska jest fakt, że my jako landy, jako Rada Federalna w ramach rekompensaty za te straty wywalczyliśmy sobie krok po kroku możliwość współdziałania w formułowaniu i kreowaniu niemieckiej polityki europejskiej. Ostatni krok poczyniony został w roku 1992 w związku z Traktatem z Maastricht. Od tego właśnie czasu prawo landów do współdziałania – poprzez Radę Federalną – w polityce europejskiej jest dodatkowo zakotwiczone w naszej konstytucji. Mówię: dodatkowo zakotwiczone, gdyż w roku 1990 w art. 23 ustawy zasadniczej zdefiniowano i uregulowano kwestie przystąpienia byłych landów NRD do Republiki Federalnej. W roku 1992 artykuł ten stał się przestarzałym, wręcz zbędnym unormowaniem prawnym i nadano mu nową europejsko-polityczną treść. Wykorzystanie tego właśnie artykułu w celu ustalenia zasad współdziałania na europejskiej płaszczyźnie Rady Federalnej i niemieckich landów było dobrym wyborem. Mówię dodatkowo, gdyż w tym czasie w ustawie zasadniczej zawarty był już art. 50, który również regulował zasady współdziałania landów i Rady Federalnej w sprawach międzynarodowych bądź europejskich.

W kwestii prawa do współdziałania niemieckiej Rady Federalnej w sprawach Unii Europejskiej szesnaście landów oddelegowuje swoich przedstawicieli do Rady Federalnej, której kompetencje można podzielić na trzy zakresy. Jednym z nich są kwestie współdziałania w przenoszeniu praw władzy najwyższej do Unii Europejskiej – jest to obszar niezmiernie istotny i obszerny. Drugi zakres to współdziałanie z rządem federalnym w sprawach Unii Europejskiej, połączone z prawem współdziałania Rady Federalnej w Radzie Ministrów Unii Europejskiej. I wreszcie trzeci zakres to ustawodawcze prawo do współdziałania Rady Federalnej w kwestiach wprowadzania w życie prawa Unii Europejskiej do niemieckiego systemu prawnego.

Co do współdziałania Rady Federalnej w przekazywaniu praw suwerennych na rzecz Unii Europejskiej wspomniany właśnie przeze mnie art. 23 ustawy zasadniczej stanowi, że każda dotycząca tego konieczna ustawa federalna wymaga aprobaty Rady Federalnej. Bez uzyskania aprobaty Rady Federalnej ustawa taka nie może być uchwalona, a co się z tym wiąże, nie nastąpi przeniesienie praw władzy najwyższej.

Podkreślam, że w wypadku innych obszarów zakres takiego współdziałania jest bardziej lub mniej ścisły, w zależności od tego, czy chodzi o wspomniane

przeze mnie punkty ciężkości, czy też o styczność kompetencji i właściwości landów.

Uważam, że w Radzie Federalnej wspólnie wypracowaliśmy również istotne rozwiązania w kwestiach współdziałania z parlamentem federalnym i rządem federalnym, w szczególności w zakresie spraw europejskich, dzięki czemu można bardzo skutecznie działać.

Chciałbym teraz przedstawić państwu kolejny aspekt, a mianowicie prawo do powiadamiania i informacji. Jest to niezmiernie ważna kwestia, jako że zostały określone terminy, których na płaszczyźnie europejskiej musimy przestrzegać. Przedziały czasowe są bardzo wąskie, a w niektórych landach w pewnych okolicznościach konieczne jest nawet uruchomienie wielu mechanizmów. Dlatego też jest istotne, aby rząd federalny możliwie jak najwcześniej i w sposób wyczerpujący informował niemiecki Parlament Federalny i Radę Federalną o wszystkich nowych kierunkach rozwoju w Unii Europejskiej. Nie stosuje się tu procedur dotyczących właściwości poszczególnych instytucji w kwestiach przekazywania takich informacji na przykład, że Rada Federalna ma być informowana przez Parlament Federalny. Parlament Federalny i Rada Federalna są informowane o takich kierunkach równocześnie, co naturalnie ujawnia faktyczną, szczególnie pozycję niemieckiej Rady Federalnej.

Chciałbym wspomnieć, że znacząca rola i potencjał władzy niemieckiej Rady Federalnej faktycznie wynika z jej wyjątkowego charakteru, który z kolei ukształtowany został poprzez jej szczególną konstrukcję oraz szczególny rodowód. W innych krajach zazwyczaj mamy do czynienia z władzą państwową na szczeblu centralnym. W takich wypadkach w miarę upływu czasu rozważa się ewentualną delegację pewnych kompetencji, czy też oddanie części władzy, bądź też utworzenie regionów, które miałyby współdziałać w jej sprawowaniu. W Niemczech w pierwszej kolejności powstały odrębnie sprawujące władzę landy, które następnie utworzyły federację. Zanim powstała federacja, od dawna już istniały landy, takie jak Hesja, Nadrenia-Palatynat, Badenia-Wirtembergia czy Północna Nadrenia-Westfalia. Konstytucje tych landów pochodzą z lat 1946–47, podczas gdy konstytucja Niemiec jako federacji została uchwalona 23 maja 1949 roku. Jest więc oczywiste, że to landy utworzyły federację, a fakt ten gwarantuje im pewnego rodzaju suwerenność i poczucie pewności, co znajduje odzwierciedlenie w działaniach Rady Federalnej.

Zauważycie państwo zapewne, że nigdy nie posługuję się słowem „Bundesland” – land federacji, gdyż w języku niemieckim oznaczałoby to, że jesteśmy podlegli federacji i do niej należymy. My jednak w rzeczywi-

stości wcale do federacji nie należymy. Dlatego też w naszej ustawie zasadniczej nie pojawia się ani razu hasło „Bundesland”, zawsze natomiast występuje określenie „die deutschen Länder” – niemieckie landy. Status taki daje niemieckim landom poczucie własnej wartości, a także prowadzi do tego, iż od czasu do czasu Parlament Federalny i Rada Federalna podejmują wspólnie decyzje – przede wszystkim wówczas, gdy waga polityczna jest nierównomiernie rozłożona. Sądzę, że taka sytuacja w ciągu kilku ostatnich lat zdarzyła się tylko raz. Konsekwencją takiego mechanizmu jest przekonanie, że ostatecznie została podjęta słuszna decyzja, iż konieczność włączenia Rady Federalnej w kwestie decyzyjne prowadzi do pozytywnego rezultatu, a to, moim zdaniem, ma znaczenie decydujące.

Współdziałanie landów, Rady Federalnej, uwidacznia się na przykład poprzez obecność jej przedstawicieli na forum europejskim, gdzie uczestniczą w negocjacjach gremium Komisji Unii Europejskiej i Rady Europejskiej. Jeśli punkty ciężkości koncentrują się wyłącznie na ustawodawczych uprawnieniach landów, to ich przedstawiciele mogą nawet samodzielnie reprezentować Republikę Federalną Niemiec w gremiach unijnych. Kompetencje w zakresie prowadzenia negocjacji przenoszone są wówczas z rządu federalnego na przedstawiciela landów, powołanego przez Radę Federalną. Prawo to przestrzegane jest w porozumieniu z rządem federalnym i ponownie niezbicie dowodzi, że landy – Rada Federalna mają znaczne możliwości wpływania na kwestie europejskie, na kwestie związane z europolitycznymi interesami.

Za przygotowywanie i koordynowanie współdziałania Rady Federalnej w sprawach Unii Europejskiej odpowiedzialna jest Komisja do spraw Unii Europejskiej. Komisja ta jest odpowiedzialna i doradza w kwestiach wszystkich projektów Unii Europejskiej, przekazywanych Radzie Federalnej przez rząd federalny, mających znaczenie dla landów. W skład Komisji do spraw Unii Europejskiej Rady Federalnej wchodzi przedstawiciele szesnastu niemieckich landów, ma więc szesnastu członków; każdy niemiecki land deleguje jednego członka Rady Federalnej i ma w komisji jeden głos. Podkreślam ten fakt z uwagi na to, że istnieje drugie gremium, w którym podział głosów jest inny. Oprócz Komisji do spraw Unii Europejskiej istnieje jeszcze tzw. Izba Europejska, której przewodniczę.

Izba Europejska może podejmować decyzje w zastępstwie Rady Federalnej, co ma bardzo istotne znaczenie. W szczególnych wypadkach, w sprawach niecierpiących zwłoki lub w sprawach o szczególnej poufności może ona obradować zamiast Rady Federalnej. Izba Europejska ma, podobnie jak Komisja do spraw Unii Europejskiej, szesnastu członków, inny jest jednakże

podział głosów. Wiąże się to z faktem, że w Radzie Federalnej obowiązuje inna zasada podziału, zależna od liczby ludności danego landu. Oznacza to, że mały land, taki jak na przykład Turynia, deleguje czterech członków, którzy muszą głosować jednomyślnie w Radzie Federalnej. Z kolei duże landy, takie jak Bawaria, Hesja, Północna Nadrenia-Westfalia, delegują po sześciu członków. Tak więc w Izbie Europejskiej jest szesnaście landów, mających łącznie sześćdziesiąt osiem głosów.

Chciałbym poruszyć ostatnią kwestię, a mianowicie możliwość wpływania Rady Federalnej na kwestie związane z Unią Europejską. Bardzo państwa proszę, aby potraktowali państwo tę sprawę niezwykle poważnie. Chodzi tu o wypełnianie dyrektyw Unii Europejskiej. Jako członek rządu, zdaję sobie sprawę z tego, jak duży jest to potencjał w zakresie tworzenia i sprawowania władzy. Proszę państwa, abyście dopilnowali, by tylko ze względu na fakt, że chodzi o dyrektywę, a nie o ustawę czy rozporządzenie, poprzeczka nie była stawiana zbyt nisko. Sposób, w jaki opracowywane i uchwalane w Brukseli wytyczne europejskie są przekształcane w prawo narodowe, sposób, w jaki się z nimi postępuje, ma w sobie bowiem potężną moc. Także w tym wypadku mamy do czynienia ze szczególnie dużą kompetencją landów, ponieważ takimi właśnie działaniami wkracza się w ich własne kompetencje.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Z myślą o zachowaniu swoich międzynarodowych, europejskich kompetencji Rada Federalna dba o utrzymanie wielu międzyparlamentarnych i międzynarodowych kontaktów. Rada Federalna regularnie uczestniczy w międzynarodowych konferencjach, na przykład w takich jak ta. Jest również reprezentowana na zgromadzeniach parlamentarnych, jak na przykład na konferencji przewodniczących parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej i na COSAC.

W tym miejscu powinienem wypowiedzieć się w kwestii, o której wspominał już pan Poncelet, a także o tym, o czym mówił nasz belgijski kolega de Decker. Oczywiście wiem, że od kilku lat analizuje się zarówno zakres, jak i płaszczyznę funkcjonowania drugiej izby. Nie jest to nowy temat, a wręcz przeciwnie – to temat rozważany od bardzo dawna. Mam nawet pewien pomysł na to, jak uczynić go tematem intrygującym. W obecnej sytuacji, w której konfrontowani jesteśmy z tyloma nowymi sprawami, co w Europie dotychczas zdarzało się rzadko, proponowałbym jednakże, abyśmy byli zgodni w jednej kwestii: naszą sytuację należy ustabilizować i uspokoić. Dopiero wówczas będzie można dalej się zastanawiać. Jednocześnie zdecydowanie wnoszę o to, aby intensywniej wykorzystywać nasze

gremia. Osobiście bardzo ubolewam nad tym, że Komitet Regionów dysponuje relatywnie słabymi instrumentami. Z kolei jestem bardzo rad, że nasi polscy przyjaciele będą wkrótce reprezentowani w tym komitecie przez dwudziestu jeden członków. Cieszę się, że nasz partner Janusz Sepioł – Marszałek Województwa Małopolskiego – zasiądzie wkrótce w Komitecie Regionów i będzie reprezentował interesy regionów, co jest jednoznaczne ze zbliżeniem się do obywateli, ze wzmocnieniem wpływów z dołu, również w sensie subsydiarności. Poza tym radziłbym, aby nie zaczynać od drugiego, trzeciego, czy nawet czwartego kroku, lecz zacząć od pierwszego. Przede wszystkim przez wzgląd na kolegów z państw, które przystąpiły teraz do Unii Europejskiej, powinniśmy dać sobie więcej czasu, korzystając również z pomocy COSAC. Nie do końca bowiem podzielałam pogląd, jakoby COSAC zupełnie nie był na czasie. Proponowałbym, aby podjąć próbę jego ponownego wykorzystania. Jest tam nowe biuro, można je wykorzystać do naszych celów. Niejednokrotnie instytucje, które zasilamy, nie są zbyt efektywne, dlatego że nie działamy w nich w odpowiedni sposób, bądź też nie są one reprezentowane przez właściwe osoby, ale przede wszystkim dlatego, że nie są reprezentowane w sposób ciągły. Uważam, że jest to konieczne i serdecznie o to proszę, gdyż stanowczo opowiadam się za wyznaczaniem sobie celów.

Panie Poncelet! Panie de Decker!

Opowiadam się za wyznaczaniem celów. Nie jestem jednak zwolennikiem powołania w chwili obecnej jeszcze jednego gremium. W rzeczy samej mamy już tak wiele gremiów, że należałoby się zastanowić, gdzie my właściwie jesteśmy. Przed każdym zebraniem muszę najpierw zorientować się, w czym przyszło mi uczestniczyć, dokąd tym razem zostałem oddelegowany. Ująłem to, oczywiście, w sposób nieco ironiczny. W rzeczywistości nie jest tak źle. Wiem, gdzie jestem, należy jednak uważać, aby w związku z tym nie żądać zbyt wiele od siebie ani od innych.

Sądzę, że mamy wielką szansę, aby w obecnej chwili kształtować Europę od dołu. Mam na myśli pracę u podstaw, również w sensie subsydiarności. To, co może być zrobione na dole, powinno tam być zrobione. To, co nie może być tam zrobione, będzie zrobione na wyższym poziomie. Troszczmy się również o to, by w końcu stać się silnym partnerem w zakresie tworzenia wspólnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Istotne byłoby bowiem, aby szukać możliwości również w tych dziedzinach.

Wiem, że nie wszyscy będziemy zmierzać w tym samym kierunku, ale jestem przekonany, że wszyscy będziemy zmierzać do tego samego celu, aby jeszcze raz, wspólnymi siłami zastanowić się, w jakim stopniu możliwe

jest uzyskanie swobody ruchu w Europie – Europie zdolnej do wzmożonego działania, ale jednocześnie kontrolowanej przez posiadający odpowiednie kompetencje parlament.

Na zakończenie chciałbym, w imieniu prezydenta Rady Federalnej, pana Dietera Althausa, serdecznie zaprosić na siódme Spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy, które odbędzie się w Berlinie od 8 do 10 września 2005 roku. W moim przekonaniu, przedwczesne jest określanie tematyki spotkania. Być może powinniśmy obserwować dalszy polityczny rozwój w Europie i poczekać do ostatecznego ustanowienia konstytucji Unii Europejskiej, a także do października, kiedy nowy przewodniczący Rady Federalnej obejmie swój urząd. Przewodnictwo Rady Federalnej regularnie się zmienia. Znacicie to państwo ze swoich wizyt, gdyż macie do czynienia z wciąż nowymi przewodniczącymi.

Widzę naszych szwajcarskich kolegów. Jak już wspominałem, pochodzę z Turyngii. Tam czuje się bliskość Goethego, który żył tam przez pięćdziesiąt lat. Ale stamtąd pochodzi nie tylko Goethe, lecz również Bach, Lucas Cranach i Bauhaus. Mógłbym tak wymieniać i wymieniać. Z Turyngii nie pochodził Schiller, ale tam napisał swoje największe dzieła, między innymi „Zbójców”. Nie sięgnę do „Zbójców”, lecz do „Wilhelma Tella”, cytując wspaniałe zdanie: „Moglibyśmy wiele, gdybyśmy stali razem”. Zdanie to chciałbym zmienić z trybu przypuszczającego na tryb oznajmujący. Chciałbym powiedzieć, Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Drodzy Koledzy: „możemy wiele zdziałać w Europie, gdyż stoimy razem”, lub też jeszcze prościej, Panie Poncelet, union de la force – w jednośi siła. Cieszę się z dalszej współpracy i z tego, że z naszym udziałem Europa zmierza w stronę pokoju, wolności i sprawiedliwości. Serdecznie dziękuję.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję przewodniczącemu Izby Europejskiej Bundesratu Republiki Federalnej Niemiec, panu Kaiserowi, za bardzo kompleksowe przedstawienie wkładu Bundesratu w kształtowanie europejskiej polityki Niemiec. I dziękujemy, oczywiście, za zaproszenie do Berlina – z wdzięcznością je przyjmujemy – na siódme Spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy.

Teraz chciałbym prosić panią Jolantę Danielak, wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, o przejęcie przewodnictwa obrad.



## **Jolanta Danielak**

### **Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Witam państwa bardzo serdecznie na naszych obradach.

Proszę o zabranie głosu marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, pana profesora Longina Pastusiaka.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Drodzy Koledzy! Szanowni Państwo!

Przystąpienie dziesięciu nowych państw, w tym Polski, do Unii Europejskiej jest wydarzeniem przełomowym. Uczyniliśmy wielki krok na drodze prowadzącej do prawdziwie zjednoczonej Europy, a proces ten wciąż nie jest zakończony. Ta nabierająca coraz większego tempa oraz ściślejsza integracja stawia przed Unią i przed każdym z jej państw członkowskich wyzwania związane ze wszystkimi niemal sferami życia. Należą do nich również te, które dotyczą parlamentów. Konieczne jest wypracowanie przepisów prawa, reguł, zasad, procedur, których celem będzie włączenie parlamentów narodowych w proces podejmowania decyzji na szczeblu Unii Europejskiej.

Dzisiejsze Spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy, które się odbywa w niecały miesiąc po wielkim poszerzeniu Unii Europejskiej, jest znakomitą okazją do dokonania analizy kompetencji parlamentów krajowych w odniesieniu do spraw Wspólnoty, zwłaszcza jeśli chodzi o rolę odgrywaną przez wyższe izby parlamentów. Parlamente wszystkich krajów, które przystępują do Unii Europejskiej, aktywnie angażowały się w proces dostosowania prawa wewnętrznego do prawa wspólnotowego.

Istnieje wyraźna tendencja do zwiększenia roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej. Do tej pory bowiem obowiązującą regułą była dominacja rządów krajowych. Odgrywały one wiodącą rolę w kontaktach z instytucjami unijnymi, a narodowe ciała przedstawicielskie miały pozycję słabszą. Szacuje się, że parlament państwa członkowskiego traci około 60% swoich dotychczasowych kompetencji ustawodawczych w wyniku przeniesienia ich na europejski szczebel decyzyjny. Obecnie proces uszczuplania pozycji i roli parlamentów narodowych ulega spowolnieniu, systematycznemu zahamo-

waniu i odwróceniu. Konieczność zapewnienia parlamentom narodowym instytucjonalnych możliwości wpływania na tworzenie prawa wspólnotowego Unii Europejskiej została podkreślona w licznych deklaracjach, między innymi w Deklaracji nr 13 zawartej w Traktacie z Maastricht w sprawie roli parlamentów krajowych w Unii Europejskiej oraz w protokole w sprawie roli parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej, zawartym w Traktacie Amsterdamskim. Postanowienia protokołu zostały dołączone do Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatów ustanawiających Wspólnoty Europejskie.

Oprócz deklaracji tworzone są również formy instytucjonalne zaangażowania parlamentów narodowych w mechanizmy decyzyjne Unii, takie jak na przykład COSAC. Kwestia, czy obydwie izby, czy też tylko jedna powinna odgrywać aktywną rolę, zależy od ogólnej koncepcji dwuizbowości, jeśli chodzi o sprawy związane z Unią Europejską. Model dwóch równych i symetrycznych izb będzie wymagał jednakowego zaangażowania obydwu izb, tak jak to się dzieje na przykład we Włoszech. Z kolei alternatywny model dwuizbowości nierównoprawnej albo asymetrycznej prawdopodobnie doprowadzi do sytuacji, w której rola wiodąca zostanie powierzona jednej izbie, najczęściej pierwszej, co ilustrują doświadczenia Austrii.

Asymetryczność izb nie musi bynajmniej wykluczać równego zaangażowania w sprawach związanych z Unią Europejską, czego dowodzi przykład V Republiki Francuskiej. Można nawet powiedzieć, że w niektórych wypadkach to właśnie udział w podejmowaniu decyzji w sprawach europejskich rekompensuje słabszą pozycję izby wyższej. Chociaż obydwie te izby mogą być nierównorzędne we wszelkich sprawach dotyczących polityki europejskiej, to w procedurach wewnętrznych związanych ze stanowieniem prawa, funkcjami kontrolnymi izby mogą być równorzędne. Może dzięki właśnie temu druga izba parlamentu narodowego może pełnić zupełnie nową, szczególną funkcję. Dlatego też może w ramach Unii reprezentować interesy poszczególnych regionów i jednostek terytorialnych.

Dlatego też musimy pamiętać o odmiennych tendencjach i procesach, które obserwujemy na naszym kontynencie. Z jednej strony, mamy zaawansowaną postępującą integrację i globalizację, z drugiej natomiast – coraz wyraźniejszą regionalizację. W wielu krajach rysuje się wyraźna tendencja do akcentowania różnic i odmienności narodowych w stosunku do innych państw. I dlatego wydaje się, że druga izba może stać się bardzo użytecznym narzędziem reprezentowania interesów regionów, które jednocześnie pozwoli na ich europejską instytucjonalizację. Przykłady Belgii, Holandii, a zwłaszcza Niemiec są tego przekonującym potwierdzeniem.

Wystarczy wspomnieć, że niemiecki Bundesrat, tak jak kilka lat temu zostało powiedziane, potwierdził to bardzo przekonująco. Wydaje się, że Bundesrat właśnie promuje współdziałanie landów w procesach europejskiej integracji i stopniowo przekształca się w izbę reprezentującą nie tylko kraje związkowe, ale również, na poziomie federalnym niemieckim, te landy.

Udział obydwu izb parlamentarnych, w tym także izby drugiej, w mechanizmach decyzyjnych Unii wymaga odpowiednio opracowanych norm prawa krajowego. Nadanie rangi konstytucyjnej prawom, przepisom regulującym europejską rolę parlamentów narodowych nie jest czymś koniecznym, ale wydaje się czymś pożądanym z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że ma znaczenie symboliczne. Konstytucyjne umocowanie działań związanych ze sprawami europejskimi podejmowanymi przez izby parlamentarne podkreśla wagę tych zadań, jednocześnie jest formą rekompensaty dla ustawodawcy krajowego z tytułu utraty części prerogatyw krajowych. Po drugie, konstytucyjne ujęcie europejskich zadań parlamentu pozwala, ze względu na swoje znaczenie, swoją wagę, na wyodrębnienie nowej funkcji krajowego ustawodawcy, funkcji europejskiej. Funkcja ta polega na wprowadzeniu norm i standardów unijnych do wewnętrznego systemu prawnego, co niewątpliwie jest przejawem działalności prawotwórczej, ale dotyczy także współpracy z rządem w sprawach unijnych, co z kolei wiąże się z pewną formą kontroli. Po trzecie, konstytucyjne odniesienie do europejskiej funkcji parlamentu przyczynia się do powstania poczucia pewności i stabilności, co dla każdego porządku prawnego jest wartością samą w sobie.

Nawet przy braku odpowiednich przepisów konstytucyjnych istnieje gwarancja prounijnej interpretacji, prounijnej wykładni ustawy zasadniczej, co z kolei wymaga maksymalnego zaangażowania parlamentu w europejskie procesy integracyjne. Taka interpretacja dokonywana jest w aktach prawnych niższego rzędu, czyli w ustawach i regulacjach, przepisach parlamentarnych. Te ostatnie powinny pomagać parlamentowi w uzyskaniu niezbędnych informacji oraz ułatwiać współdziałanie z rządem, wypracowywanie wspólnego stanowiska w sprawach unijnych. Takie procedury polegają głównie na rządowym obowiązku przekazywania określonego rodzaju dokumentów, konsultowania czy opiniowania niektórych z nich. Parlament jest zobowiązany do tworzenia wyspecjalizowanych organów wewnętrznych o charakterze komisyjnym.

Tak zwane komisje europejskie są już dzisiaj normą, ale wciąż otwarte pozostaje pytanie, czy komisje takie mają funkcjonować oddzielnie, w każdej z izb z osobna, czy też może powinny mieć postać komisji wspólnych. Wybór modelu komisji europejskiej powinien być, jak się wydaje, skorelo-

wany z ogólnym modelem europejskiego zaangażowania izb. Tak więc jeśli optujemy za równoczesnym wypełnianiem funkcji europejskiej przez obydwie izby, bez wyraźnej specjalizacji, to komisja wspólna wydaje się właściwszą formą, co potwierdza przykład Hiszpanii oraz Belgii, jak zrozumiałem z prezentacji pana de Deckera. Jeśli jednak przyjmujemy podział pracy albo choćby nierównomierne realizowanie zadań europejskich przez obydwie izby, to właściwym rozwiązaniem wydaje się powoływanie odrębnych komisji dla obydwu izb.

Jeśli przyjrzymy się bliżej konstytucyjnym podstawom uprawnień Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w kwestii prerogatyw europejskich, widzimy, że te prerogatywy są bardzo ubogie. Konstytucja polska reguluje jedynie kwestię przekazania kompetencji polskich organów państwowych na rzecz Unii oraz określa pierwszeństwo prawa pochodnego Unii w wypadku kolizji z ustawodawstwem krajowym. W Polsce jest jasna interpretacja, że prawo Unii Europejskiej ma pierwszeństwo przed prawem krajowym.

W polskiej konstytucji nie ma rozwiązań, które bardziej szczegółowo określałyby rolę parlamentu w sprawach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Dlatego też musimy odwołać się do wspomnianego już protokołu w sprawie roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej. Jak wiemy, protokół ten zobowiązuje Komisję Europejską do przekazywania swoich dokumentów o charakterze konsultacyjnym, takich jak zielone księgi, białe księgi i komunikaty, oraz przekazywania projektów aktów prawnych parlamentom państw członkowskich i rządów państw członkowskich z takim wyprzedzeniem, by rządy państw członkowskich mogły odpowiednio wcześniej przekazać te dokumenty parlamentom.

Należy podkreślić, że protokół jednoznacznie określa podmiot zobowiązany do niezwłocznego przekazania dokumentów parlamentowi, i tym organem jest rząd. Co jeszcze ważniejsze, rząd państwa członkowskiego odpowiedzialny jest również za wynik takiego przepływu dokumentów, za obieg tych dokumentów. W preambule protokołu podkreślono również konieczność większego zaangażowania parlamentów krajowych w działania Unii Europejskiej. Forma tej współpracy, tego zaangażowania jest jednak wewnętrzną sprawą systemu konstytucyjnego każdego kraju członkowskiego.

Jeśli chodzi o wdrożenie przepisów tego protokołu i o wypełnienie swoistej luki, powstałej w wyniku braku regulacji konstytucyjnych, parlament Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił 11 marca tego roku ustawę, która ma tytuł „Ustawa o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych

z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej”. Powyższa ustawa zobowiązuje Radę Ministrów do współpracy z Sejmem i Senatem we wszystkich sprawach związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej oraz do przedstawiania obu izbom parlamentu, podkreślam: obu izbom parlamentu, informacji, raportów, sprawozdań o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej. Raporty takie, informacje muszą być składane co najmniej raz na sześć miesięcy. Ustawa przyznała prawo reprezentowania czy przedkładania organom właściwym, na podstawie regulaminu, czyli komisjom europejskim każdej z izb, spraw związanych z członkostwem Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej.

W związku z tą ustawą 22 kwietnia Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę zawierającą poprawkę do jego regulaminu. Zmiana ta umożliwiła powołanie komisji senackiej, zwanej Komisją Spraw Unii Europejskiej. W załączniku do regulaminu określono również zadania tej komisji, to jest: wszelkie sprawy związane z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, zwłaszcza dotyczące zajmowania stanowisk i wyrażania opinii na temat projektów aktów prawnych Unii, projektów umów międzynarodowych, planowanych działań Rady Unii Europejskiej, rocznych planów legislacyjnych Komisji Europejskiej oraz rozpatrywania informacji i innych dokumentów przedkładanych przez Radę Ministrów.

W tym miejscu dochodzimy do kwestii, która jest chyba najważniejsza. Kwestia ta dotyczy oczywiście podziału kompetencji europejskich pomiędzy dwie izby parlamentu. Innymi słowy, czy obydwie izby powinny być zaangażowane w wykonywanie zadań europejskich, a jeśli tak, to w jakim stopniu, czy też może zadania te powinny być scedowane tylko na jedną izbę, a jeśli tak, to na którą. Dyskusja na temat kształtu uprawnień obydwu izb polskiego parlamentu w zakresie spraw związanych z Unią Europejską była bardzo burzliwa, bardzo konfliktogenna, można tak powiedzieć.

W czasie trwania tej dyskusji tradycyjnie rozumiane kompetencje parlamentu zostały szczegółowo przeanalizowane. Analizowano również zagadnienie współuczestnictwa w tworzeniu prawa wspólnotowego. I rzeczywiście, podział kompetencji europejskich pomiędzy Sejm i Senat zależał od definicji tak zwanego uczestnictwa czy współuczestnictwa. W toku opracowywania odpowiednich przepisów prawnych, mimo zgłaszanych pierwotnie wątpliwości, uznano, że prace przedstawicieli władzy ustawodawczej nad propozycjami rządowymi dotyczącymi wspólnotowego procesu legislacyjnego nie należą do klasycznie definiowanych funkcji parlamentu. Pozostają one na styku funkcji ustawodawczej i kontrolnej, a w praktyce będą stanowić rekompensatę kompetencji ustawodawczych parlamentu utraconych na rzecz Unii.

Nie można jednak rekompensować faktycznie traconych kompetencji ustawodawczych jedynie poprzez zwiększenie kompetencji kontrolnych czy nowe kompetencje kontrolne, które z mocy konstytucji RP przysługują głównie Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego też zdecydowano w ustawie z 11 marca 2004 roku, że obydwie izby muszą być włączone w tworzenie zasad uczestnictwa parlamentarnego w zakresie tworzenia prawa Unii Europejskiej. I mimo wysiłków Senatu ustawa ta nie zapewniła pełnej symetryczności uprawnień obydwu izb polskiego parlamentu. Niestety, tak się nie stało. Ta nierównoważność wyraża się nie tylko w przyznaniu komisji sejmowej wyłącznego prawa do opiniowania kandydatów na niektóre stanowiska w Unii Europejskiej, ale przede wszystkim wyraża się to w różnej roli ustawodawczej obydwu izb.

Szczególnie dotyczy to właśnie osłabienia roli Senatu, wynikającego z postanowień ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii. Ta ustawa bardzo szczególnie osłabia Senat. Na podstawie jej przepisów jedynie sejmowa komisja do spraw Unii Europejskiej ma prawo wydać opinię przed ostatecznym rozpatrzeniem projektu aktu prawnego w Radzie Unii Europejskiej. Co ważniejsze, w praktyce Rada Ministrów musi się liczyć tylko z jej opinią, z opinią komisji sejmowej. Innymi słowy, Rada Ministrów ignoruje opinię Senatu. Oczywiście, jako marszałek Senatu, nie mogę się z taką sytuacją zgodzić.

Nieuwzględnienie przez Radę Ministrów w ostatecznym stanowisku opinii komisji sejmowej czy senackiej będzie rodzić konieczność niezwłocznego wyjaśnienia komisji przyczyn powstałej rozbieżności. Dlatego też jest tu bardzo silne przeciwdziałanie ignorowaniu opinii Sejmu. Komisja senacka zaś nie uczestniczy w tej procedurze. Dlatego też jej rola jest ograniczona jedynie do przygotowania dokumentów dla Rady Ministrów i tej opinii, tego dokumentu Rada Ministrów nie musi wykorzystywać, nie jest zobowiązana wykorzystywać.

Szanowni Państwo!

Dlatego właśnie siedemdziesięciu pięciu senatorów spośród stu polskich senatorów, należących do różnych opcji politycznych, od lewicy do prawicy, od liberalnej lewicy do konserwatywnej prawicy, cała siedemdziesięciopięcioposobowa grupa senatorów, czyli trzy czwarte Senatu, wystąpiła z wnioskiem do polskiego Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją RP przesłanek prowadzących do ograniczenia kompetencji izby wyższej. I to właśnie po raz pierwszy w polskiej historii Senat pozwał izbę niższą w sprawie o przestrzeganie swoich konstytucyjnych prerogatyw. Nie znamy jeszcze wyniku postępowania w tej sprawie, dlatego że sprawa została przedstawiona

Trybunałowi Konstytucyjnemu dopiero w zeszłym tygodniu. W konsekwencji Senat przygotował inicjatywę ustawodawczą, mającą na celu zmianę niekorzystnego dla izby wyższej zapisu we wspomnianej ustawie.

Wydaje się jednak, że polska konstytucja będzie wymagała w przyszłości uzupełnienia o rozdział poświęcony zasadom funkcjonowania Polski w Unii Europejskiej. I wtedy właśnie mielibyśmy do czynienia z najbardziej pożądaną sytuacją, kiedy to norma konstytucyjna zobowiąże rząd do wysłuchania opinii parlamentu i określenia forum, na którym to wysłuchanie opinii parlamentu będzie się odbywało. Z kolei normy zawarte w regulaminach obydwu izb parlamentu będą określały sposoby zgłaszania i wyboru parlamentarzystów, członków komisji, proceduralne zasady funkcjonowania komisji oraz sposoby komunikowania się komisji z kompetentnymi czy z właściwymi organami izby i innymi ciałami parlamentarnymi w kraju i za granicą.

Kończąc moje wystąpienie, Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć, że – niezależnie od powyższych rozważań dotyczących funkcji izby wyższej – należy przede wszystkim podkreślić wagę samego zjawiska europeizacji parlamentów krajowych, a także, jeśli popatrzymy na sprawę z drugiej strony, parlamentaryzacji instytucji europejskich. Parlamente narodowe, coraz silniej zaangażowane w procesy integracyjne, oraz Parlament Europejski, coraz silniej angażujący się w podejmowanie decyzji na poziomie unijnym, stanowią gwarancję, że Unia nie będzie postrzegana jako organizacja rządzona przez biurokrację brukselską, ale jako autentyczna wspólnota wszystkich obywateli państw członkowskich. I tylko jeżeli sami obywatele będą mieli poczucie, że za sprawą swoich reprezentantów i parlamentarzystów w Strasburgu mają wpływ na sprawy europejskie, będziemy mogli mówić o pełnym sukcesie integracji. Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

## **Jolanta Danielak**

### **Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jak państwo widzicie, toczą się spory nie tylko o zależność parlamentów krajowych, narodowych od Parlamentu Europejskiego, ale też spory o miejsce i rolę izb w strukturach parlamentarnych narodów.

Bardzo serdecznie proszę o zabranie głosu wiceprzewodniczącego Rady Federacji Zgromadzenia Federacyjnego Federacji Rosyjskiej, pana Dmitrija Mieziencewa.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

## Dmitrij Miezienczew

### Wiceprzewodniczący Rady Federacji Zgromadzenia Federacyjnego Federacji Rosyjskiej

Szóste spotkanie odbywa się dziś w tej Wysokiej Izbie, w szczególnym czasie. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że 1 maja jest dniem, który nie tylko zmienił losy polityczne dziesięciu krajów wstępujących do Unii, ale też w znacznym stopniu przesądził o nowym modelu integracji europejskiej na wiele, wiele lat. Jest to dobrze rozumiane w Federacji Rosyjskiej, w Zgromadzeniu Federacyjnym i w Izbie Wyższej, którą jest Rada Federacji.

Chciałbym przedstawić krótką informację o działalności parlamentu w zakresie problemów wewnętrznych, ze szczególnym uwzględnieniem systemu współpracy międzynarodowej, w tym międzyparlamentarnej.

Z wielką uwagą wysłuchaliśmy wszyscy wystąpienia przewodniczącego Senatu Francji, pana Ponceleta, który ponownie przywołał zupełnie słuszne i potwierdzone przez życie zasady politycznej działalności parlamentu, między innymi Senatu. Działalność Zgromadzenia Federacyjnego – izb niższej i wyższej – jest dla Rosji rzeczywistością dopiero od stycznia 1994 roku. To znaczy, że parlamentaryzm nowego modelu ma u nas faktycznie dziesięć lat. Tak więc w tym roku obchodziliśmy nie tylko dziesięciolecie Zgromadzenia Federacyjnego Rosji, ale także dziesięciolecie istnienia nowych zasad parlamentarnych. Przy okazji powiem tylko, iż okres od roku 1917 do 1994 był czasem umownego parlamentaryzmu. Obecnie Rosja w wielu wypadkach powraca do historycznych źródeł i działalności Dumy Państwowej z początku XX wieku, ale wówczas w Rosji, w ramach imperium, była tylko jedna izba. Obecnie nadrabiamy te niedoskonałości.

Szóste spotkanie jest dziś potwierdzeniem ukształtowanej tradycji dialogu i ustawicznej dyskusji przywódców senatów Europy należących do stowarzyszenia. Ale dziś to spotkanie, które odbywa się w ramach sprawdzonej procedury parlamentarnej i określonego myślenia parlamentarnego, czyni wiele, by uświadomić filozofię realnej europejskiej współpracy międzyparlamentarnej. Przejrzelśmy uważnie projekt memorandum, który będą zobowiązani przyjąć członkowie stowarzyszenia. Niewątpliwie nacisk, widoczny w tym dokumencie, jest zrozumiały. Pozwala ponownie uważnie spoglądać w przyszłość Unii Europejskiej i unijnych parlamentów z uwzględnieniem nowych członków i rozwoju Unii.

Chciałbym jednak przypomnieć, że niedawno, 21 maja, w Moskwie odbyło się trzynaste, kolejne spotkanie przywódców Unii Europejskiej



i Rosji. Obecny prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin niejednokrotnie słowami i czynem udowodnił wielkie zainteresowanie Federacji Rosyjskiej nowym układem stosunków z Unią Europejską. Dziś Rosja jest nie tylko krajem o bardziej stabilnej i przewidywalnej polityce oraz pomyślnie rozwijającej się w ostatnich latach gospodarce, ale też krajem, który realnie działa na rzecz większej otwartości w systemie stosunków międzynarodowych, w tym międzyparlamentarnych. Dlatego jeżeli będzie na to zgoda Wysokiego Zgromadzenia, jest prośba, by wprowadzić jeszcze jeden punkt, dotyczący systemu stosunków między senatami krajów nienależących do Unii a izbami wyższymi tych krajów, które już dorobiły się bogatych doświadczeń w zakresie współpracy i działania w Unii.

Obecnie w izbie wyższej parlamentu rosyjskiego działa stu siedemdziesięciu ośmiu członków Rady Federacji – osiemdziesiąt dziewięć podmiotów o bezwzględnie równych prawach ustawodawczych reprezentuje po dwóch członków. Jeden z nich reprezentuje władzę wykonawczą, drugi – ustawodawczą. Członkowie Rady Federacji nie zostali wybrani przez ludność, ale faktycznie przechodzą przez swego rodzaju kolegium elektorów. Wybiera ich дума obwodowa obwodu lub kraju albo parlament republiki narodowościowej. Trzeba powiedzieć, że doświadczenie, zebrane w ramach współpracy z Radą Federacji, która ponad dwa lata działa na zasadach rezygnacji jej członków z pracy zawodowej, wydaje nam się całkiem pomyślne.

Pan de Decker, pan Pastusiak i pan Kaiser mówili, że jest bardzo ważne, by system wewnątrzparlamentarnych relacji wzajemnych był skuteczny i działał w zasadzie na rzecz rozwoju kraju, rozwoju rynku. Dopiero niedawno wprowadziliśmy taką formę, jak tak zwane czytanie zerowe. Dokument przekazywany przez rząd lub prezydenta do izby niższej jest rozpatrywany jednocześnie przez deputowanych Dumy Państwowej i komisję branżową, a w szczególnych wypadkach również przez radę izby wyższej parlamentu. W ciągu ostatnich półtora – dwóch lat nie było ani jednej ustawy – i tego szczególnie pilnuje nasz przewodniczący pan Mironow – do której podczas zerowego czytania nie zostałyby zgłoszone nie tylko opinie prawników – ekspertów w zakresie zgłoszonego projektu ustawy, lecz także opinie zainteresowanych przedstawicieli izby wyższej.

W ciągu minionego roku rozpatrzono sto czternaście ustaw federalnych. W sprawie dziewięciu z nich, odrzuconych przez nas, powołano komisje porozumiewawcze. Komisje porozumiewawcze powinny w ciągu jednego – trzech miesięcy ponownie przedłożyć uzgodnioną ustawę. Jeżeli w poprzednich latach, kiedy Rada Federacji nie działała na zasadach zawodowych, liczba odrzuconych ustaw – proszę zwrócić na to uwagę – sięgała

25–35%, to obecnie odrzucamy nie więcej niż 5–7% ustaw. Można więc powiedzieć, że parlamentarzystom jest ciepło i komfortowo w tym budynku, w którym pracują, że obawiają się o swój polityczny los i nie podejmują decyzji pryncypialnych. Nawet więcej – że być może senatorowie Rosji boją się odrzucać ustawy zgłaszane przez Dumę Państwową, skoro jest bardziej stabilna władza pionowa na czele z prezydentem Putinem. Sądzę jednak, że tak nie jest. Po prostu jakość i profesjonalizm ludzi opracowujących ustawy oraz jakość zgłaszanych projektów ustaw stały się nieporównywalnie wyższe. W wielu wypadkach przyczynia się do tego doświadczenie naszych kolegów – parlamentarzystów europejskich, z którego korzystamy. Mówię o tym nie z uprzejmości. Jest to praktyka działalności naszej Izby.

Dziś wiele mówiono – o czym obowiązkowo opowiem w Moskwie naszym kolegom – o konieczności doskonalenia i profesjonalizacji kontroli parlamentarnej, w tym również działalności rządu. Chciałbym jednak podkreślić, iż do wyłącznej kompetencji działalności izby wyższej parlamentu rosyjskiego należy mianowanie prokuratora generalnego, wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, Sądu Konstytucyjnego oraz Naczelnego Sądu Arbitrażowego, który rozstrzyga spory ekonomiczne i gospodarcze. Dosłownie w tych dniach prokurator generalny Rosji oficjalnie powiadomił na piśmie Radę Federacji o działalności prokuratury w ciągu ubiegłego roku. W ostatni piątek przed Radą Federacji składał sprawozdanie szef Izby Rozrachunkowej, będącej państwowym organem kontroli wydawania środków publicznych na szczeblu Federacji i na szczeblu każdego podmiotu Federacji. Niech nie zabrzmi to jak żart, ale w tych dniach Izba Rozrachunkowa zakończyła sprawdzenie działalności administracji czukockiego okręgu autonomicznego, na czele której stoi pan Abramowicz. Wspominałem o żarcie dlatego, że pan Abramowicz jest również właścicielem klubu piłkarskiego Chelsea, grającego z powodzeniem w kraju, który wstąpił dziś do stowarzyszenia, mam na myśli Wielką Brytanię. Najstaranniej skontrolowano politykę finansową w tym podmiocie Federacji i mimo poważnych zastrzeżeń Izba Rozrachunkowa wydała profesjonalną i odpolitycznioną opinię.

Co zaś tyczy się realnej polityki izby wyższej, to zasada, ustalona ponad dwa lata temu, czyli bezwzględny brak frakcji politycznych bądź partyjnych, albo pracy politycznej lub partyjnej, jest dziś przestrzegana bezwzględnie. Stanowi to poważny czynnik stabilności i określonej przeciwwagi dla działalności partii politycznych w Dumie Państwowej.

Dosłownie kilka słów chciałbym powiedzieć również o takim narzędziu izby wyższej jak interpelacja do prezesa Rady Ministrów, przyjmowana przez głosowanie w izbie. Izba nie nadużywa tego narzędzia, ale nie było

ani jednego wypadku, by prezes Rady Ministrów nie przedstawił wyczerpującej odpowiedzi. Ponadto w ramach tak zwanej godziny rządowej odbywają się regularne spotkania z kierownictwem wszystkich resortów, to znaczy z ministrami federalnymi. Dosłownie trzy tygodnie temu na posiedzeniu plenarnym Rady Federacji nowy premier Rosji, pan Fratkow, przez godzinę przemawiał do nas i odpowiadał na bardzo rzeczowe pytania senatorów.

Zgodnie ze swym statutem, Rada Federacji uczestniczy w pracach międzynarodowych i regionalnych organizacji parlamentarnych, takich jak Unia Międzyparlamentarna, Zgromadzenie Parlamentarne Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Zgromadzenie Parlamentarne NATO, Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy, Rada Północna, Zgromadzenie Unii Zachodnioeuropejskiej, Zgromadzenie Parlamentarne Współpracy Gospodarczej Krajów Morza Czarnego i oczywiście Międzyparlamentarne Stowarzyszenie Krajów Wspólnoty Niezależnych Państw. Nie możemy jednak niestety korzystać z doświadczeń żadnej z tych organizacji w zakresie współpracy z izbą niższą, gdzie istnieje bezwzględna większość jednej partii politycznej, którą jest Wspólna Rosja. Zwycięstwo partii proprezydenckiej stanowi niewątpliwie gwarancję stabilności, ale wielu kolegów może powiedzieć, że dzieje się to kosztem zmniejszenia wpływu zasad demokratycznych. Tak nie jest, są bowiem reprezentowane jeszcze trzy frakcje. Większość parlamentarna w Dumie Państwowej oznacza natomiast, iż ustawa odrzucona przez Radę Federacji może być przyjęta bezwzględną większością i już nie wrócić do Rady Federacji. Dotychczas takich wypadków nie było, w znacznej mierze przyczynia się do tego czytanie zerowe, o którym wspominałem. Jest również inny czynnik, wynikający z filozofii politycznej usytuowania izby wyższej w kraju. Rosja jest bardzo rozległym krajem, szeroko rozciągniętym z zachodu na wschód. Jego specyfika, nierównomierny rozwój regionów powodują dodatkowe obciążenie pracą reprezentantów tych regionów w Radzie Federacji. W pewnym sensie członków Rady Federacji należy traktować jak osoby zgłaszające również regionalne problemy gospodarcze i finansowe, jak tych, którzy są zmuszeni wobec rządu i federalnych ministerstw finansów, gospodarki, transportu i łączności lobbować na rzecz interesów państwowych swych krajów, obwodów i republik.

Jeszcze jedna sprawa, którą chciałbym zaprezentować Wysokiemu Zgromadzeniu, we współpracy międzyparlamentarnej i międzynarodowej nie zawsze jest zauważana. W roku 1991 dla Rosji rozpoczęła się nowa era polityczna. Okres ten był entuzjastycznie witany zarówno w Europie, jak

i na kontynencie amerykańskim. Zrezygnowaliśmy z modelu konfrontacji i przeszliśmy do modelu współpracy globalnej. Mijały lata. Każdego roku Rosja pokonywała dystans na drodze do ustanowienia stosunków rynkowych i doskonalenia ustawodawstwa podstawowego, co wielu innym krajom, które miały na to czas, zajęło dziesięciolecia. Myśmy tego czasu nie mieli. I nas od razu, również w Europie, zaczęto traktować jak realnego partnera. Takiego jednak partnera, który ma wiele wad i wiele spraw niezłatwionych. Po roku 1991, szczególnie zaś w okresie działania prezydenta Putina, nie tylko umocnił się pion polityczny, ale też gospodarka rosyjska stała się o wiele bardziej przejrzysta, odbiurokratyzowana, logicznie rozwijająca się i otwarta. Dziś właśnie głowa państwa kładzie nacisk na rozwój rynku, nie tylko wykorzystując bazę ustawodawczą. Dziś podejście systemowe, kompleksowe do ustawodawstwa, jego pryncypialna liberalizacja, przewidziane przez nowy kodeks budżetowy, nowy kodeks gruntowy, kodeks leśny, kodeks wodny, stanowią fundament prawdziwej współpracy partnerskiej.

Niejednokrotnie mówiono, jak choćby pan de Decker, o konieczności uwzględnienia realiów rynkowych w gospodarce. Pozwolę sobie też powiedzieć, iż mówiło się w naszym kraju, że surowcowy charakter gospodarki rosyjskiej przy tak rozwiniętym przemyśle i nauce akademickiej nie wystarczy do integracji ze światową i europejską przestrzenią ekonomiczną w najbliższej przyszłości. Doskonale to rozumiemy. Fakt, że 21 maja w Moskwie podpisano umowę o poparciu przez Unię Europejską wstąpienia Rosji do WTO, jest dla nas też określonym krokiem i poważnym sygnałem, by zarówno ustawodawstwo rosyjskie, jak i gospodarka rosyjska rozwijały się w sposób bardziej cywilizowany i szybszy. Tym bardziej że dla kraju o ponadtysiącletniej państwowości jest to naprawdę niezbędne, będzie to ściśle odpowiadać realiom historycznym.

Jeżeli chodzi o filozofię współpracy międzyparlamentarnej, to 21 kwietnia w Kaliningradzie, dokładnie dziesięć dni przed rozszerzeniem Unii Europejskiej, z inicjatywy Rady Federacji Zgromadzenia Federacyjnego Rosji odbyło się Międzynarodowe Forum Informacyjne. Wzięło w nim udział sześć delegacji zagranicznych. Niestety, kierownictwo Parlamentu Europejskiego nie uznało za możliwe wysłania delegacji, choćby niższego szczebla niż kierownictwo Parlamentu Europejskiego. Szczególnie wdzięczni jesteśmy szefom delegacji: panu Pastusiakowi, szefowi Sejmu Litwy panu Jursenasowi, szefowi Rady Republiki Białoruś panu Nowikiem. Forum przewodniczył pan Mironow – przewodniczący Rady Federacji. Szczególnie ważne i interesujące wydały się wystąpienia szefowej

delegacji niemieckiej, pani Schubert, członkini Bundesratu i wiceburmistrz Berlina, oraz przewodniczącego delegacji parlamentu fińskiego. Na zakończenie forum, które odbywało się pod hasłem „Rosja a Unia Europejska. Współpraca międzyparlamentarna w warunkach globalizacji”, jednomyślnie postanowiono co roku organizować takie spotkania.

Całkowicie zgadzam się z panem Kaiserem, który stwierdził: „Nie należy dublować żadnych stowarzyszeń, których jest wiele, nie należy zastępować ich w pracy, nie należy powielać organizacji, daj Boże, by dobrze pracowały istniejące dotychczas”. Chcielibyśmy zrobić wszystko, co możliwe, by Międzynarodowe Forum Informatyczne, już zwołane na przyszły rok do stolicy Litwy, Wilna, stało się stałą formą spotkań, by w ramach tego forum były omawiane szczególne, specyficzne sprawy, w wielu wypadkach przewidziane w ramach konferencji, która odbyła się w Szwajcarii w zeszłym roku. Zgodnie z jej ideą filozofia i podstawa społeczeństwa informatycznego jest obecnie filozofią rozwoju wszystkich krajów cywilizowanych i rozwiniętych o gospodarce rynkowej.

Czasami jesteśmy bardzo krytykowani, ponieważ wielu członków izb wyższych, nawet reprezentowanych tutaj parlamentów, wyrabia sobie opinię o Rosji na podstawie relacji dziennikarzy nadających reportaże z Moskwy czy innych gorących miejsc naszego kraju, których jest już niewiele. Trudno uważać, że możliwy jest rozwój stu pięćdziesięciomilionowej, ogromnej Rosji, jeżeli stale w telewizji opowiada się o pożarach, potopach, zrujnowanych parkach wodnych oraz pogwałceniu prawa. Świadomie włączyliśmy do materii rozpatrywanej podczas Międzynarodowego Forum Informatycznego w Kaliningradzie sprawę omówienia obrazu Rosji. Powieździeliśmy „Obraz Rosji – nowe spojrzenie”. Chcieliśmy oczywiście, by ścisła współpraca międzyparlamentarna, w tym również z Federacją Rosyjską, stwarzała nowe wyobrażenie o kraju, który nie przeciwstawia siebie Unii Europejskiej, nie przeciwstawia siebie krajom rozwiniętym, dąży do integracji, broniąc przy tym swych interesów narodowych, swojej oryginalności i swojej tysiącletniej historii państwowej. Musimy przy tym zaznaczyć, iż bardzo uważnie przemyśleliśmy siedemdziesiąt pięć lat i wzięliśmy pod uwagę, być może, nawet jako zbyt pilni uczniowie, zalecenia i rady, udzielane nam zarówno przez Europę, jak i Stany Zjednoczone Ameryki. Mówiąc o rozwoju stosunków informacyjnych, społeczeństwa informatycznego, stosunków międzyparlamentarnych, mówiliśmy również o roli infrastruktury. Nie jest sprawą przypadku, iż kwestia kaliningradzka, która długo pozostawała problemem, w tym również dla Europy, przesądziła o miejscu organizacji tego forum. Obecnie pragniemy jednak, by problem

kaliningradzki, obwód kaliningradzki i to miasto, które w 2006 roku obchodzi swoje siedemsetpięćdziesięciolecie, miasto o skomplikowanej przeszłości, które miało okresy zarówno rosyjskiej, jak i niemieckiej historii, stały się symbolem prawdziwej współpracy i w pewnym stopniu pomostem między Europą a Rosją. Naturalnie, dziś położenie enklawy w pewnym stopniu to komplikuje, ale jednocześnie daje wyjątkową szansę realnego rozwoju.

Chciałbym szczerze podziękować za możliwość wystąpienia przed państwem. Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że dziś, patrząc na herb rosyjski – tam jest orzeł dwugłowy – mówimy, że jedna z głów starego herbu rosyjskiego na pewno spogląda w kierunku Europy. Tak było i tak będzie zawsze. Jest to główna zasada egzystencji rosyjskiej, szczególnie w Europie. Jesteśmy krajem, nie mówię, że azjatyckim, ale z wielkim terytorium w Azji i uwzględniamy oczywiście również tendencje powstające w Azji. Rosja korzysta i będzie korzystać z doświadczeń europejskich, ale chce być taką platformą i takim krajem, w którym doświadczenie współpracy międzyparlamentarnej stanowi również swego rodzaju rezerwę. Można z niej czerpać nową wiedzę i nowe zasady.

Dziękuję państwu za uwagę. Bardzo dziękuję.

**Jolanta Danielak**

**Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

**Longin Pastusiak**

**Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Chciałbym w tej chwili oddać głos wiceprezydentowi Senatu rumuńskiego, panu Danowi Mircea Popescu. Panie Popescu, oddaję panu głos.

**Dan Mircea Popescu**

**Wiceprezydent Senatu Rumunii**

Panie Przewodniczący! Dostojni Przedstawiciele Senatów Krajów Europejskich!

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że temat niniejszej konferencji, w której mam zaszczyt uczestniczyć jako przedstawiciel Senatu Rumunii, ma szczególne znaczenie dzisiaj, w kontekście historycznego wydarzenia, jakim było ostatnie poszerzenie Unii Europejskiej o dziesięciu nowych członków, oraz aktualnych dyskusji na temat reformy instytucjonalnej i roli parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym Unii.

W kręgach naukowych, politycznych i wśród opinii publicznej zyskuje popularność pogląd, iż parlamenty mają do odegrania istotną rolę w przyswajaniu prawa wspólnotowego, w sprawowaniu kontroli nad swoimi rządami oraz w przygotowywaniu decyzji, które ma podjąć Parlament Europejski. Dzięki temu przyczynią się do zapewnienia demokratycznego i przejrzystego charakteru instytucji paneuropejskich, a poprzez to – do zdobycia zaufania i poparcia obywateli dla budowania organizmu, w ramach którego będziemy na nowo odkrywać nasze tożsamości i skutecznie współpracować jak w dużej rodzinie, zgodnie z zasadą „jedność w różnorodności”.

Pragnę przekazać państwu pozdrowienia od Senatu Rumunii. Teraz chciałbym pokrótce przedstawić jego rolę w dwuizbowym systemie parlamentarnym, ze szczególnym uwzględnieniem jego miejsca w procesie integracji europejskiej.

Rumunia jest obecnie na ostatnim etapie negocjacji w sprawie członkostwa w Unii i podejmuje wzmożone starania, by z sukcesem zakończyć ten proces. W tym miejscu należy przede wszystkim wspomnieć, że z inicjatywy parlamentu rumuńskiego dokonano poważnych zmian w konstytucji, zatwierdzonych przez referendum zeszłej jesieni. U źródeł tych zmian, oprócz potrzeby ulepszenia naszej demokracji, była konieczność przekształcenia ram prawnych w taki sposób, by móc spełnić złożone wymagania wynikające z integracji europejskiej.

Teraz nasza ustawa zasadnicza zawiera nowy tytuł, w którym jednoznacznie uregulowano kwestie związane z przyszłym członkostwem w Unii, w tym procedury przekazania niektórych kompetencji instytucjom wspólnotowym. Do innych rozdziałów i tytułów dodano przepisy dotyczące ustanowienia wspólnego obszaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa, sił zbrojnych, wyboru eurodeputowanych oraz prawa własności. Poza tym dodano artykuły, które wyraźnie regulują kwestie odpowiedzialności państwa za realizację polityki rozwoju regionalnego zgodnie z celami Unii Europejskiej, a także możliwość uznania swobody poruszania się i zastąpienia waluty narodowej walutą Unii Europejskiej.

Senat Rumunii czynnie uczestniczy na różne sposoby w procesie integracji europejskiej, która jest dla nas celem o narodowym znaczeniu. W wy-

niku zmian konstytucyjnych Senat uzyskał szczególne kompetencje jako izba współuczestnicząca w uchwalaniu ustaw w sprawie zawierania traktatów i umów międzynarodowych, w tym również związanych z integracją europejską. Należy tutaj podkreślić, że dzięki elastycznej współpracy Senat i Izba Deputowanych uczestniczą w równym stopniu w uchwalaniu prawa, wynikającego ze zobowiązań integracyjnych, ponieważ każdy projekt legislacyjny, zanim stanie się ustawą, musi być przyjęty przez obie izby.

Podobnie jak parlamenty w innych krajach, które przeszły przez kolejne etapy integracji, parlament rumuński powołał wyspecjalizowane struktury i komisje w celu monitorowania i dostosowywania ustawodawstwa krajowego do prawa europejskiego. I tak, mając na względzie znaczenie procesu integracji europejskiej, parlament rumuński powołał Komisję Wspólną do spraw Integracji Europejskiej, składającą się z senatorów i posłów. Komisja ta wydaje opinie o charakterze doradczym na temat inicjatyw legislacyjnych, związanych z procesem integracji europejskiej, aby jak najszybciej dostosować krajowe ustawodawstwo do prawa europejskiego, wzmocnić gospodarkę rynkową i przyspieszyć integrację naszego kraju ze strukturami i mechanizmami Unii. Komisja może również wydać opinię *ex officio* w sprawie konkretnych projektów legislacyjnych, jeżeli zgodę na to wyrazi co najmniej jedna trzecia jej członków. Komisja wspólna blisko współpracuje z komisjami spraw zagranicznych Senatu i Izby Deputowanych.

Chciałbym w tym miejscu dodać, iż na szczeblu parlamentarnym dialog między Rumunią i Unią Europejską odbywa się głównie na forum Parlamentarnej Komisji Wspólnej Rumunia – Unia Europejska. W jej skład wchodzi członkowie Komisji Wspólnej do spraw Integracji Europejskiej Parlamentu Rumuńskiego oraz przedstawiciele Parlamentu Europejskiego. Spotkania odbywają się dwa razy w roku w Bukareszcie i Brukseli. Od 20 kwietnia 1995 roku, daty pierwszego spotkania, do dnia dzisiejszego odbyło się piętnaście spotkań. Spotkania tego gremium kończą się przyjęciem dokumentu końcowego, który jest przesyłany jednocześnie rządowi rumuńskiemu i instytucjom wspólnotowym. Zalecenia komisji służą organom parlamentarnym i rządowym jako ważne wytyczne przy opracowywaniu strategii harmonizacji ustawodawstwa rumuńskiego z prawem wspólnotowym, a także programów działania realizowanych w trakcie negocjacji w sprawie członkostwa.

Na mocy decyzji rządu rumuńskiego Ministerstwo Integracji Europejskiej przygotowuje opinie na temat projektów aktów prawnych, związanych z dostosowywaniem ustawodawstwa krajowego do prawa europejskiego. Au-



torzy tych projektów są zobowiązani dołączyć do każdego z nich stosowną dokumentację, zawierającą tytuł odpowiednich wspólnotowych aktów prawnych, przepisy wprowadzane tym projektem oraz ocenę przyszłych skutków implementacji.

Dzięki tym udoskonalonym ostatnio procedurom i mechanizmom proces transpozycji prawa został tak znacznie przyspieszony, że w roku 2003 w porównaniu z poprzednimi latami nastąpił istotny postęp w przyjmowaniu *acquis communautaire*. Ciekawa, jak sądzę, będzie w tym miejscu informacja statystyczna, że liczba wewnętrznych aktów normatywnych, istotnych z punktu widzenia procesu integracji europejskiej, przekroczyła osiemset dwadzieścia, a liczba aktów normatywnych, które bezpośrednio zawierają normy Unii, wynosi ponad czterysta dziesięć. Te akty normatywne, przyjęte ostatnio, są świadectwem naszego wielkiego wysiłku legislacyjnego na rzecz integracji i postępu w przyjmowaniu *acquis* w kolejnych obszarach, takich jak swobodny przepływ towarów i osób, rolnictwo, transport, podatki, ochrona środowiska, zdrowie i ochrona konsumenta, wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne, kontrola finansowa.

Przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia, ale mamy nadzieję, że dzięki wyłożonym wysiłkom władzy ustawodawczej i wykonawczej Rumunia spełni na czas wymagane warunki, by w 2007 roku stać się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Longin Pastusiak**

**Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo przewodniczącemu Senatowi Rumunii, panu Popescu, za wystąpienie. Życzymy Rumunii, aby jak najszybciej zakończyła negocjacje dotyczące wszystkich rozdziałów. Wiem, że zmierzacie znakomicie ku końcowi. Myślę więc, że w przewidywanym terminie, w 2007 roku, również Rumunię powitamy w gronie państw członkowskich Unii Europejskiej.

A teraz proszę o zabranie głosu przewodniczącemu Rady Narodowej Republiki Słowenii, pana Janeza Sušnika.

## Janez Sušnik

### Przewodniczący Rady Narodowej Republiki Słowenii

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Koledzy! Panie i Panowie! Przyjaciele!

Przybywam ze Słowenii, małego kraju liczącego dwa miliony mieszkańców. Urodziłem się w tym kraju – wówczas nazywał się on Jugosławia. Urodziłem się na początku drugiej wojny światowej i muszę powiedzieć, iż nigdy nie przypuszczałem, że właśnie moja generacja na przestrzeni zaledwie piętnastu lat będzie świadkiem tylu przemian w Europie. Został zburzony mur berliński, rozpadła się Jugosławia. Słowenia od roku 1991 ma nową konstytucję, a wszystkie kraje Europy Zachodniej i Wschodniej wsparły Słowenię po roku 1992 w procesie przemian gospodarczych. W końcu mieliśmy to szczęście, że między innymi na tej podstawie Słowenia została przyjęta pierwszego maja do rodziny państw europejskich. Szczycimy się tym. Słowenia nie rozczaruje rodziny europejskiej i dzięki swojej wiedzy, pracowitości, sukcesom gospodarczym i naukowym, a także programom dalszego rozwoju osiągnie poziom, jakiego nie powstydziałaby się Europa. Byśmy wspólnie, uwzględniając wszystkie europejskie kryteria, szczęśliwie wpłynęli na wody lepszego świata.

Temat mojego przemówienia brzmi: „Rola Rady Narodowej w sprawach Unii Europejskiej”. Proklamując niepodległość w roku 1991, Słowenia jako jedno z priorytetowych zadań określiła wstąpienie do Unii Europejskiej, a także do NATO, co nie jest tematem dzisiejszego spotkania. Proces akcesyjny rozpoczął się w marcu 1998 i zakończył sukcesem 1 maja 2004 roku, gdy Słowenia została członkiem Unii Europejskiej. Sposób podejmowania decyzji jest w Unii Europejskiej unikatowy, bezpośrednio biorą w nim udział przedstawiciele rządów państw członkowskich, parlamenty narodowe natomiast są od niego bezpośrednio odsunięte. Oznacza to, że parlament nie ma już decydującego wpływu na podejmowanie decyzji, które mają kluczowe znaczenie dla państwa, zwłaszcza zaś dla zasady demokratycznej kontroli nad funkcjonowaniem władzy państwowej oraz dla zasady rozdziału władzy. Dlatego też koniecznie należy zapewnić parlamentowi w kwestii podejmowania tego rodzaju decyzji zdecydowanie większy wpływ na prace rządu, co było zwyczajem systemu parlamentarnego.

Zgromadzenie Narodowe – tak nazywa się nasza izba niższa – 27 marca 2003 roku zatwierdziło ustawę konstytucyjną, w której art. 3 określone są

zasady przystąpienia Słowenii do Unii Europejskiej. Na podstawie umowy międzynarodowej, ratyfikowanej przez Zgromadzenie Narodowe większością dwóch trzecich głosów wszystkich posłów, Słowenia przeniosła wywiązywanie się z części suwerennych praw na organizacje międzynarodowe, opierające się na poszanowaniu praw człowieka i podstawowych swobód demokratycznych i zasad państwa prawa. W kwestii regulacji stosunku między władzą ustawodawczą i wykonawczą w sprawach Unii Europejskiej konstytucja określa, że rząd na bieżąco informuje Zgromadzenie Narodowe o propozycjach unijnych aktów i decyzji oraz o swoich pracach. Zgromadzenie Narodowe zajmuje stanowisko wobec tych kwestii, rząd natomiast bierze je pod uwagę w swoich pracach.

Wymieniona wyżej dyrektywa konstytucyjna stwarza Zgromadzeniu Narodowemu możliwość i zapewnia kompetencje w zakresie bezpośredniego nadzorowania prac rządu oraz wpływania na podejmowanie przez niego decyzji, a także politycznie ocenia działania rządu w sprawach Unii Europejskiej. Zgromadzenie Narodowe jest informowane o wszystkich sprawach z tej dziedziny, ma również możliwość brania udziału w procesie kształtowania decyzji oraz monitorowania prac rządu na tym polu. Zgromadzenie Narodowe wyraża opinię, którą rząd uwzględnia w swoich pracach, co nie oznacza, że traci możliwość samodzielnego odgrywania swojej konstytucyjnej roli. Zależność rządu od stanowiska Zgromadzenia Narodowego obowiązuje jedynie poza Republiką Słowenii, wobec organów Unii Europejskiej rząd reprezentuje Słowenię bez żadnych ograniczeń. Prócz tego zależność rządu od stanowiska Zgromadzenia Narodowego jest raczej polityczna niż prawna.

Wspomniany art. 3 nie reguluje bezpośrednio pozycji Rady Narodowej w stosunku do Zgromadzenia Narodowego i rządu przy regulowaniu spraw Unii Europejskiej. Niemniej, według teorii prawa, należałoby zapewnić Radzie Narodowej odpowiedni wpływ na pracę rządu, wspólnie z którym ta, w imieniu państwa, bierze udział w podejmowaniu decyzji w Unii Europejskiej. Inaczej bowiem Rada Narodowa odczuje to jako zmniejszenie możliwości aktywnego udziału w procesie ustawodawczym. Podobnie, na mocy konstytucji i regulacji prawnych, Zgromadzenie Narodowe uzyskało większy wpływ na prace rządu w procesie decyzyjnym w Unii Europejskiej, co, przynajmniej częściowo, zrekompensowało mu utratę funkcji ustawodawczej, należącej teraz do kompetencji Unii Europejskiej. Jeśli zatem Rada Narodowa ma określony wpływ na pełnienie funkcji ustawodawczej wewnątrz, powinna go również posiadać na zewnątrz, gdyż reprezentowanie poszczególnych interesów przez Radę Narodową jest ważne bez względu na to, na jakim szczeblu są podejmowane decyzje.

W każdym razie już przy wnoszeniu poprawek do konstytucji było zrozumiałe, że Rada Narodowa również będzie brała udział w sprawach Unii Europejskiej. Podstawy prawne do tego rodzaju aktywności Rady Narodowej zawarte są także w innych miejscach konstytucji, zwłaszcza w tej części, która reguluje konstytucyjną rolę Rady Narodowej. Ze względu na to, że Rada Narodowa, zgodnie z art. 97 konstytucji, może wyrażać opinię o wszystkich kwestiach i kompetencjach Zgromadzenia Narodowego, wolno jej też zgłaszać uwagi do stanowiska Zgromadzenia Narodowego o pracach rządu w zakresie spraw Unii Europejskiej. Chodzi o ogólną konstytucyjną kompetencję, która Radzie Narodowej daje duże możliwości działania.

Na podstawie art. 3 Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę, która dokładniej określa współpracę Zgromadzenia Narodowego, a więc parlamentu, z rządem w sprawach Unii Europejskiej. Ustawa reguluje stosunek między podstawowym organem ustawodawczym a wykonawczym w procesie zatwierdzania decyzji i aktów prawnych w Unii Europejskiej. Mankamentem ustawy jest to, że nie uwzględnia żadnej roli Rady Narodowej, która jest również częścią władzy ustawodawczej, chociaż nie jest decyzyjnym organem ustawodawczym. Rząd informuje Radę Narodową o sprawach Unii Europejskiej, które ze względu na swoją treść mieszczą się w kompetencjach Rady Narodowej, a także o innych istotnych kwestiach, ważnych dla wypełniania jej konstytucyjnych kompetencji, wiążących się z politycznymi i programowymi aspektami funkcjonowania Unii Europejskiej. Jednocześnie rząd przedkłada Zgromadzeniu Narodowemu istotne informacje związane z daną kwestią oraz projekt stanowiska Republiki Słowenii.

Zgromadzenie Narodowe, a więc parlament, współpracuje z rządem i zajmuje stanowiska w tych sprawach Unii Europejskiej, które ze względu na swą treść, zgodnie z konstytucją i prawem, mieszczą się w jego kompetencjach. Jeśli Zgromadzenie Narodowe nie debatuje nad kwestią, projektem staje się stanowisko przygotowane przez rząd Republiki Słowenii. Istnieje jeszcze trzecia możliwość, że Zgromadzenie Narodowe wyrazi chęć przedyskutowania projektu stanowiska. Mamy wówczas do czynienia z tak zwanym badaniem parlamentarnym, dzięki któremu rząd wstrzymuje decyzję w Radzie Europy, dopóki parlament nie zakończy dyskusji nad daną kwestią. Z własnej inicjatywy lub na propozycję rządu może również dyskutować inne sprawy Unii Europejskiej.

W Zgromadzeniu Narodowym sprawami Unii Europejskiej zajmują się dwa komitety. Komitet do spraw Unii Europejskiej jest odpowiedzialny za sprawy obejmujące pierwszy i trzeci filar Unii Europejskiej, za sprawy za-

graniczne i politykę bezpieczeństwa natomiast odpowiada Komitet Spraw Zagranicznych. Sesje obu wymienionych wyżej ciał nie są jawne, lecz po każdej sesji decyzje podawane są do publicznej wiadomości. Na żądanie jednej czwartej posłów jednego z dwóch kompetentnych komitetów do spraw europejskich lub kolegium przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego sprawy Unii Europejskiej omawia i opiniuje również bezpośrednio Zgromadzenie Narodowe. Rząd w tym wypadku nie może odrzucić stanowiska przyjętego przez Zgromadzenie Narodowe.

Opinie Zgromadzenia Narodowego i jego grup roboczych politycznie zobowiązują rząd, lecz nie jest on od nich prawnie zależny. Rząd może z powodu przebiegu procesu negocjacji w instytucjach Unii Europejskiej odstąpić od stanowiska, które przyjęła grupa robocza Zgromadzenia Narodowego. Przynajmniej raz w roku Zgromadzenie Narodowe dyskutuje o sytuacji politycznej w Unii Europejskiej i położeniu Republiki Słowenii. Zgromadzenie Narodowe dyskutuje i wyraża opinie również o poprawkach w traktatach założycielskich Unii Europejskiej, jeszcze przed podjęciem decyzji w jej instytucjach. W wymienionych przykładach rząd nie przygotowuje stanowisk, określa je Zgromadzenie Narodowe, rząd zaś musi je uwzględniać w swoich pracach w instytucjach Unii Europejskiej.

Rola Rady Narodowej w sprawach Unii Europejskiej nie jest bezpośrednio uregulowana konstytucyjnie i ustawowo, została określona w regulaminie parlamentu, a więc Zgromadzenia Narodowego. Rada Narodowa otrzymuje materiały dopiero, gdy za pośrednictwem rządu przejmie je i przedstawi Zgromadzenie Narodowe. Ponieważ Rada Narodowa nie otrzymuje materiałów bezpośrednio od rządu, traci wiele cennego czasu na przedyskutowanie poszczególnych spraw. Jeśli uwzględnimy przy tym sposób powoływania i pracy Rady Narodowej, której członkowie nie pełnią zawodowo swoich funkcji i nie są w niej zatrudnieni, możliwość pracy jest w tym zakresie mocno utrudniona. Problem ten nie będzie taki odosobniony, jeśli w Unii Europejskiej zostanie zatwierdzony traktat o konstytucji dla Europy, jako że protokół o roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej określa, że Komisja musi wszystkie akty i dokumenty, które posyła Parlamentowi Europejskiemu, przekazać również bezpośrednio parlamentom narodowym. Tak więc również Rada Narodowa może mieć nadzieję, że będzie otrzymywała informacje bezpośrednio z Unii Europejskiej. Dodatkowo pracę Rady Narodowej ułatwia także dostęp do EU-portalu, systemu informacyjnego o aktach i dokumentach Unii Europejskiej, przygotowanego przez rząd słoweński.

Konstytucja słoweńska w żaden sposób nie określa stosunku między Radą Narodową a rządem, lecz z dotychczasowych doświadczeń wynika, że

współpraca ta układa się dobrze. Rząd albo kompetentne ministerstwo zawsze zapewnia obecność swoich przedstawicieli na sesjach Rady Narodowej i jej komisji, gdzie przedstawiają oni swoje stanowiska w dyskutowanych sprawach oraz systematycznie odpowiadają na stawiane pytania. Zamierzamy tę praktykę kontynuować również w sprawach Unii Europejskiej. Przedstawiciele rządu będą nadal zapraszani na nasze sesje, gdyż w ten sposób decyzje rządu poznajemy z pierwszej ręki. Równocześnie przedstawiciele rządu zapoznają się z opinią Rady Narodowej lub jej komisji. W ten sposób Rada Narodowa przedstawia rządowi również swoje opinie i tak próbuje wpływać na jego decyzje.

Zgodnie ze słoweńską regulacją prawną Rada Narodowa w zakresie spraw Unii Europejskiej współpracuje bezpośrednio głównie ze Zgromadzeniem Narodowym i jego grupami roboczymi. Przedstawiciel Rady Narodowej jest zapraszany na sesje obu grup roboczych Zgromadzenia Narodowego, które są kompetentne w zakresie spraw Unii i może przedstawić jej opinię. Jeśli swojej opinii nie wyśle w odpowiednim czasie, uważa się, że zgadza się na propozycję stanowiska przygotowaną przez rząd.

Wejście Słowenii do Unii Europejskiej wpływa również na pracę Rady Narodowej, chociaż w tej chwili nie ma jeszcze potrzeby zmiany trybu jej pracy, jej komisji i grup interesów. Gdy do Rady Narodowej wpływa sprawa dotycząca Unii Europejskiej, jest kierowana do kompetentnej komisji, która wyraża opinię o danym problemie i przekazuje ją grupie roboczej Zgromadzenia Narodowego. W zależności od rangi danej sprawy, jeśli wskazane jest, by była przedyskutowana na sesji Rady Narodowej, jej przewodniczący zwołuje zwyczajną lub nadzwyczajną sesję, w zależności od tego, ile ma czasu na wydanie opinii. W sprawach Unii Europejskiej ważną rolę odgrywa zwłaszcza Komisja do spraw Stosunków Międzynarodowych i Spraw Europejskich oraz kolegium Rady Narodowej, jako ciało doradcze przewodniczącego Rady Narodowej.

Rada Narodowa, jako reprezentant socjalnych, gospodarczych, zawodowych i lokalnych interesów, składa się z przedstawicieli pięciu grup interesów, a więc: pracowników, pracodawców, rolników, rzemieślników, przedstawicieli wolnych zawodów, organizacji niedochodowych oraz interesów lokalnych. Radni w Radzie Narodowej nie pełnią swoich funkcji zawodowo, ale równocześnie ze stałą pracą, którą wykonywali do czasu wyborów do Rady Narodowej. Taki skład oraz sposób pracy rady jest wyjątkiem wśród innych izb wyższych państw członkowskich Unii Europejskiej, dlatego też nie możemy wzorować się na sposobie rozważania spraw europejskich w innych państwach Unii. Rada Narodowa w proces

ustawodawczy włącza się natychmiast, gdy pojawia się projekt rządowy. Rada Narodowa ma, zgodnie z konstytucją, określone możliwości działania oraz może składać propozycje ustaw, przegłosować weto, rozpisać referendum i oczywiście domagać się rozstrzygnięcia przed Trybunałem Konstytucyjnym. Brakuje nam jedynie prawa do wnoszenia poszczególnych poprawek zgodnie z procedurą ustawodawczą. Z powodu naszej specyficznej pozycji mocno angażujemy się w sprawy dotyczące społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych. Dotychczas zorganizowaliśmy kilka międzynarodowych konferencji i spotkań, w których brali udział przedstawiciele państw członkowskich, a w przyszłości na podobne spotkania zamierzamy zaprosić również przedstawicieli Unii Europejskiej, by w taki sposób współtworzyć zręby europejskich zasad również w tej dziedzinie.

Na zakończenie proszę pozwolić, że wyrażę swoje podziękowania panu, Panie Przewodniczący, za znakomicie przygotowaną konferencję i pogratuluję trafnie wybranego tematu. Wraz z wstąpieniem dziesięciu nowych członków do Unii Europejskiej nasza sytuacja zmieniła się, więc doświadczenia izb wyższych państw członkowskich o dłuższym stażu będą dla nas bardzo przydatne. Cieszy mnie, że izby wyższe współpracują w takim stowarzyszeniu, którego rola, moim zdaniem, powinna się w przyszłości umacniać. Rada Narodowa Republiki Słowenii znakomicie włącza się w prace prowadzone przez COSAC, co jest ważne dla roli izb wyższych i oczywiście dla Słowenii.

Unia Europejska ma obecnie dwunastu członków stowarzyszenia, teraz przybył trzynasty. Pan przewodniczący wspomniał, że wśród nowych członków była tylko Polska i Czechy. Słowenia również była nowym członkiem podczas akcesji, zapewne pan przewodniczący to przeoczył. Tak więc trzynastcie spośród dwudziestu pięciu państw, to znaczy połowa, ma system dwuizbowy lub inne organy pełniące funkcję izby wyższej. Sądzę, że naszym obowiązkiem jest rozważyć możliwość bliższej współpracy w ramach Unii Europejskiej w przyszłości.

Przede wszystkim proponuję zaś, by izby wyższe tego stowarzyszenia połączyły się i współpracowały w zakresie wprowadzania zasady proporcjonalności i subsydiarności. Jedynie wspólną pracą możemy uzyskać nawet trzynastcie lub więcej głosów wszystkich parlamentów państw członkowskich i dzięki temu skutecznie przedstawić nasze opinie Komisji Europejskiej. Na to kładę szczególny nacisk, gdyż nie istnieje podobne stowarzyszenie izb niższych parlamentów narodowych, tak więc nasze stowarzyszenie uzyskało przewagę, którą możemy dobrze wykorzystać. Dziękuję bardzo.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję bardzo panu Janezowi Sušnikowi za wystąpienie. Nie wiem, czy się przesłyszałem, bo chyba dwudziestu dwóch senatów w Europie nie ma. W ogóle, o ile pamiętam, pan Poncelet mówił o siedemdziesięciu dwóch senatach istniejących na całym świecie, ale w Europie to chyba mamy osiemnaście. Możemy wszyscy sobie po cichu policzyć i ewentualnie proszę skorygować mnie, jeśli się mylę.

Teraz poproszę o zabranie głosu przewodniczącego Rady Stanów Zgromadzenia Federalnego Konfederacji Szwajcarskiej, pana Fritza Schiessera, a po nim głos zabierze wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej, pan Lamberto Dini.

## **Fritz Schiesser**

### **Przewodniczący Rady Stanów Zgromadzenia Federalnego Konfederacji Szwajcarskiej**

Panie Przewodniczący! Drodzy Koledzy! Panie i Panowie!

Przede wszystkim pragnę podziękować panu przewodniczącemu za zaproszenie i gościnność. Moja obecność w Warszawie i spotkanie z panem są szczególnie cenne, jako że nabierają historycznego znaczenia. Pański kraj, Polska, stał się niedawno członkiem Unii Europejskiej wraz z dziewięcioma innymi państwami. Wydarzenie to świadczy niezbicie o zjednoczeniu kontynentu, o zakończeniu podziału na Europę Wschodnią i Europę Zachodnią.

W naszej tegorocznej debacie poruszamy więc bardzo aktualną kwestię, jaką jest rola drugich izb parlamentów narodowych w Unii Europejskiej i w procesie integracji europejskiej. Jak państwo wiedzą, rząd szwajcarski przed kilkoma laty złożył wniosek o przystąpienie do Unii Europejskiej. Wniosek został zawieszony, ponieważ Szwajcarzy nie wyrazili zgody na natychmiastowe podjęcie negocjacji ani na umieszczenie w konstytucji zapisu uniemożliwiającego przystąpienie do Unii Europejskiej. Szwajcaria podpisała wówczas dwustronne porozumienia branżowe z Unią i jej państwami członkowskimi, mające na celu ułatwienie współpracy w wybranych dziedzinach. Jak więc państwo widzą, choć Szwajcaria nie jest członkiem Unii, utrzymuje bliskie więzi z Europą. Jest to uzasadnione jej położeniem geograficznym i wymianą handlową, a także względami histo-



rycznymi i kulturowymi. Rada Kantonów zajmuje się więc regularnie problematyką związaną z integracją europejską.

Nasza ostatnia znacząca debata poświęcona polityce europejskiej odbyła się w 2002 roku. Komisja do spraw Polityki Zagranicznej Rady Kantonów przedłożyła wówczas raport na temat różnych kierunków polityki europejskiej, jakie mogła obrać Szwajcaria. Rada Kantonów poparła propozycję rządową, dotyczącą umocnienia współpracy z Unią Europejską za pomocą umów dwustronnych. Niebawem z pewnością zostanie podpisany drugi pakiet umów dwustronnych, obejmujący przystąpienie Szwajcarii do porozumień z Schengen i Dublina. Rada Kantonów podda je następnie szczegółowej analizie, konstytucja bowiem przewiduje, że umowy międzynarodowe muszą być najpierw zatwierdzone przez obie izby parlamentu. Zaplanowano już następną debatę na temat zwiększenia swobodnego przepływu osób w odniesieniu do nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, co było tematem negocjacji w ramach pierwszego pakietu umów dwustronnych. Na najbliższym posiedzeniu izba wyższa parlamentu będzie także prawdopodobnie omawiała kwestię ewentualnego udziału Szwajcarii w funduszu spójności przeznaczonym dla nowych członków Unii.

Nasz parlament składa się z dwóch izb: Rady Kantonów, której mam zaszczyt przewodniczyć w tym roku, oraz Rady Narodowej. Mają one jednakowe kompetencje we wszystkich dziedzinach – w dziedzinie kontroli rządu i administracji, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej i europejskiej.

Szwajcarski rząd regularnie sporządza dla parlamentu raport na temat polityki europejskiej. Komisja do spraw Polityki Zagranicznej i parlamentarzyści mogą ponadto zwrócić się do rządu z wnioskiem o informowanie na temat polityki europejskiej, którą rząd ma zamiar prowadzić. Na najbliższym posiedzeniu rząd będzie przedstawiał Radzie Kantonów planowaną politykę wobec Unii Europejskiej. Gdy w grę wchodzi ważne umowy międzynarodowe, rząd ma ponadto obowiązek informowania Komisji do spraw Polityki Zagranicznej o mandatach negocjacyjnych przyznawanych swym przedstawicielom. Przewodniczący obu izb muszą być także informowani o ważnych zamiarach w dziedzinie polityki zagranicznej. Zgodnie z naszą konstytucją, każdy poseł i każda komisja parlamentarna mają prawo inicjatywy ustawodawczej lub zaproponowania zmiany przepisów konstytucji. Ta sama zasada obowiązuje w odniesieniu do polityki zagranicznej i europejskiej.

Rada Kantonów uczestniczy w różnych zgromadzeniach europejskich parlamentów. W pierwszym rzędzie wspomnę o Radzie Europy. Od 1949 roku organizacja ta jest ważnym motorem integracji europejskiej. Jeszcze dziś odgrywa

znaczącą rolę w dziedzinie praw człowieka i ochrony mniejszości, demokracji i państwa prawa. Szwajcaria bardzo aktywnie uczestniczy w pracach Rady Europy. Jedną trzecią członków delegacji szwajcarskiej do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy to jednocześnie członkowie Rady Kantonów. Rada Kantonów uczestniczy także w pracach innych organów; oddelegowała swych członków do kontaktów z EFTA, czyli Europejskim Stowarzyszeniem Wolnego Handlu, z Parlamentem Europejskim oraz Zgromadzeniem Parlamentarnym OSCE – Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Panie Przewodniczący! Drodzy Koledzy!

Szwajcaria będzie nadal utrzymywała i rozwijała kontakty z Unią Europejską, jej państwami członkowskimi, także nowymi, oraz z parlamentami. Może na tym wiele skorzystać. Dzięki Stowarzyszeniu Senatów Europy obecny przewodniczący Rady Kantonów ma możliwość regularnie spotykać się z kolegami z innych krajów europejskich. Bardzo się z tego cieszę. W zeszłym roku byliśmy w Madrycie i w Pradze. W tym roku jesteśmy w Warszawie, a wkrótce będziemy państwa gościć w Bernie z okazji jednego z najbliższych spotkań.

Jestem przekonany, że przewodniczący i członkowie senatów europejskich mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia między naszymi narodami, do krzewienia demokracji na naszym kontynencie, do rozwoju gospodarczego i postępu w polityce.

Dziękuję panu przewodniczącemu, który dziś w Warszawie, a jutro w Gdańsku daje nam okazję do wymiany myśli i zacieśnienia więzi łączącej nas przyjaźni. Dziękuję za uwagę.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję przewodniczącemu Rady Stanów Zgromadzenia Federalnego Konfederacji Szwajcarskiej, panu Fritzowi Schiesserowi, za te słowa otuchy i zapewnienia, że Szwajcaria będzie współpracowała tak znakomicie jak dotąd z Unią Europejską.

Rzeczywiście Szwajcaria stała się, Panie Przewodniczący, jakby taką wyspą w morzu unijnoeuropejskim, powiedziałbym. Dziękujemy również za potwierdzenie zaproszenia do Berna szwajcarskiego. Oczywiście, będziemy radzi oczekiwać zaproszenia od delegacji szwajcarskiej.

Proszę państwa, zanim udzielię głosu następnemu mówcy, chciałbym skorygować swoje słowo wstępne, bo rzeczywiście popełniłem błąd. Mia-

nowicie powiedziałem, że dwa kraje wnoszą do wiana Unii Europejskiej senaty – to Republika Czeska i Polska. Tymczasem nasi znakomici przyjaciele słoweńscy upomnieli się o Słowenię, bo rzeczywiście mają izbę wyższą. Jedyne usprawiedliwienie, jakie mam, to łacińskie powiedzenie *Errare humanum est* – „Błądzić jest rzeczą ludzką”.

A teraz proszę o zabranie głosu wiceprzewodniczącego Senatu Republiki Włoskiej, pana Lamberta Diniego.

## Lamberto Dini

### Wiceprzewodniczący Senatu Republiki Włoskiej

Dziękuję.

Panie Przewodniczący!

W moim przekonaniu, dzisiejsze obrady ukazują w sposób wszechstronny i niezmiernie ciekawy rolę, jaką izby wyższe odgrywają w procesie tworzenia prawa wspólnotowego i przenoszenia go do krajowych porządków prawnych. W związku z tym udostępniłem do opublikowania w zapisie konferencji tekst na temat roli i funkcji Senatu włoskiego, który już w 1968 roku dostrzegł potrzebę stworzenia organu wyspecjalizowanego w sprawach wspólnotowych. Organ ten nazwaliśmy Komisją Spraw Europejskich. W zeszłym roku przekształcono ją w czternastą stałą komisję senacką. Narzędzia, którymi dysponuje Senat włoski, by uczestniczyć w tworzeniu prawa wspólnotowego, są podobne do tych stosowanych w innych systemach i obejmują szereg instrumentów umożliwiających sprawowanie kontroli nad rządem, z mniej lub bardziej zadowalającym skutkiem. Zagadnienie kontroli parlamentarnej nad rządem w procesie tworzenia prawa wspólnotowego było przedmiotem naszego spotkania w Madrycie w lutym zeszłego roku. W tym czasie prace Konwentu Europejskiego, w których miałem zaszczyt uczestniczyć jako przedstawiciel włoskiego Senatu, toczyły się pełną parą.

W Madrycie wspólnie z kilkoma kolegami podjęliśmy inicjatywę, by dać senatom pełny dostęp do wszystkich instrumentów, przewidzianych w projekcie traktatu konstytucyjnego dla parlamentów narodowych dla zapewnienia przestrzegania zasady pomocniczości. Chodzi mianowicie o tak zwany system wczesnego ostrzegania oraz prawo każdej izby parlamentu do wnoszenia spraw do Trybunału Sprawiedliwości. Powodzenie tej inicjatywy, podjętej przeze mnie oraz przez pana Haenela z francuskiego Senatu i pana Teufela z niemieckiego Bundesratu, było efektem między innymi

skoordynowanego działania na forum naszego stowarzyszenia podczas spotkania w Madrycie. Dlatego dzisiaj, zgodnie z projektem traktatu konstytucyjnego, nad którym debatuje Konferencja Międzyrządowa, obie izby w dwuizbowym systemie parlamentarnym mogą stosować system wczesnego ostrzegania oraz mają prawo do wnoszenia spraw do Trybunału Sprawiedliwości. Uważam, że to osiągnięcie powinno być źródłem dumy i satysfakcji dla naszego stowarzyszenia.

Dzisiaj stoimy w obliczu kolejnego przełomu w rozwoju instytucji europejskich. Konwent Europejski zakończył pracę prawie rok temu. Obecnie obraduje Konferencja Międzyrządowa, która w ciągu kilku najbliższych dni może podjąć ostateczne decyzje. Ponieważ istnieje ryzyko ponownego otwarcia wielu spraw, nad którymi ciężko pracowaliśmy, by osiągnąć konsensus w konwencie, musimy wysłać naszym rządów jednoznaczny sygnał, wyrażając nadzieję, że negocjacje zakończą się bez zakulisowych walk, z poszanowaniem dorobku konwentu i że będzie im przyświecać ambicja na miarę tej, która mobilizowała konwent, a szczególnie jego parlamentarną część.

Choć rozumiem pragnienie niektórych z nas, by wypracować szczególnie rodzaj współpracy między parlamentami narodowymi w sprawach takich jak polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, to wątpię, by nasze rządy były skłonne na forum konferencji ponownie dyskutować o sprawach, które już załatwiono, lub podnosić nowe kwestie. Konwent okazał się przecież sukcesem metody parlamentarnej i dowiódł, jak pożyteczny był udział parlamentów narodowych w przygotowaniu tekstu o fundamentalnym znaczeniu dla Unii. Uważam za mało realne, by Konferencja Międzyrządowa uwzględniła poprawkę proponowaną przez naszego belgijskiego kolegę i popieraną przez innych. Pamiętam, że dziś rano nasi koledzy z Niemiec i Holandii wypowiedzieli się wyraźnie przeciwko tworzeniu jakichkolwiek nowych organów na szczeblu europejskim. Uważam, że naszym obowiązkiem jest wybiegać w przyszłość i wykorzystywać te możliwości, które tkwią w projekcie traktatu konstytucyjnego, a dzięki którym parlamenty będą mogły odgrywać daleko większą rolę w życiu Unii Europejskiej.

Mówiłem tu już o prawie do przedkładania opinii Komisji Europejskiej oraz wnoszenia spraw do Trybunału Sprawiedliwości. Są to instrumenty, które – zgodnie z zasadą pomocniczości – muszą być stosowane przez parlamenty, a szczególnie przez senaty, przy zachowaniu pełnej autonomii i z uwzględnieniem postulatów władz samorządu lokalnego. Szanując tę autonomię, pragnę powtórzyć to, co zaproponowałem zeszłego roku w Madrycie: przyjrzyjmy się, czy Stowarzyszenie Senatów Europy jest w stanie

działać jako sieć senatów w taki sposób, by można było wypracować jedno stanowisko w sprawach o wspólnym znaczeniu.

Na zakończenie pragnę przyłączyć się do wszystkich kolegów, którzy dziś rano zabierali tu głos, dziękując panu, Panie Przewodniczący, za doskonałą organizację naszego spotkania i ogromną gościnność. Dziękuję.

## **Longin Pastusiak** **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję panu wiceprzewodniczącemu Senatu Republiki Włoskiej za wystąpienie.

Proszę państwa, w ten sposób właściwie zakończyliśmy serię wystąpień, prezentacji stanowisk przedstawicieli senatów należących do Stowarzyszenia Senatów Europy.

Teraz chciałbym poprosić o zabranie głosu naszego gościa, przewodniczącego Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś, pana Hiennadija Nowickiego.

Proszę o zabranie głosu.

## **Hiennadij Nowickij** **Przewodniczący Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego** **Republiki Białoruś**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Koledzy!

Przede wszystkim proszę pozwolić mi na wyrażenie szczerzej wdzięczności za umożliwienie wystąpienia na tak reprezentatywnym forum. Udział w posiedzeniu Stowarzyszenia Europejskich Senatów w charakterze obserwatora traktujemy jako możliwość wspólnego omówienia istotnych problemów budzących wzajemne zainteresowanie. Jest to szczególnie aktualne ze względu na dokonane rozszerzenie Unii Europejskiej.

Na początku kilka słów o parlamencie Białorusi. Jesienią 1996 roku na Białorusi odbyło się powszechne referendum i na podstawie poprawek do konstytucji utworzono dwuizbowy parlament. Należy stwierdzić, że parlament jak na dziesięciomilionowy naród jest dość zwarty. Izba niższa – Izba Reprezentantów – liczy stu deputowanych, a w Radzie Republiki, czyli Senacie, zasiada sześćdziesięciu czterech senatorów.

Aby nie męczyć państwa opisem funkcji naszych izb, powiem tylko, iż moja znajomość pracy wielu parlamentów dwuizbowych – szczególnie chciałbym podkreślić bardziej szczegółową znajomość pracy Rady Federacji Rosji i Senatu Polski – pozwala mi stwierdzić, iż izba wyższa parlamentu Republiki Białoruś, jeżeli chodzi o funkcję, ma prawie takie same obowiązki w zakresie władzy ustawodawczej. Nasze pryncypialne stanowisko jest znane: Białoruś stanowi integralną część kontynentu europejskiego, jest odpowiedzialnym i niezawodnym sąsiadem.

Białoruś jest krajem młodej, tworzącej się demokracji. Uczestniczy we wszystkich podstawowych umowach międzynarodowych w zakresie praw człowieka. Są one integralną i ważną częścią naszego krajowego ustawodawstwa. Nawiasem mówiąc, aktualnie w parlamencie białoruskim jest przygotowywane uzasadnienie prawne moratorium w sprawie stosowania kary śmierci. Został również opracowany projekt ustawy o instytucji rzecznika praw człowieka. Jest przygotowana nowa redakcja ustawy o środkach masowego przekazu.

Izba wyższa naszego parlamentu patrzy optymistycznie na rozwój naszych stosunków ze Stowarzyszeniem Senatów Europy. Naturalnie, białoruscy senatorowie są zainteresowani poznaniem bogatych doświadczeń krajów o wieloletnich tradycjach parlamentaryzmu i dążą do wspólnego rozwiązywania nagromadzonych problemów. Przedmiotem konsultacji w ramach dyplomacji parlamentarnej mogą być, naszym zdaniem, programy polityki sąsiedztwa, złagodzenie trybu wyjazdów obywateli mieszkających w regionach graniczących z Unią Europejską oraz inne sprawy. Jednym z priorytetów pozostaje sprawa maksymalizacji pozytywnych skutków rozszerzenia Unii i minimalizacja ewentualnych negatywnych skutków tego procesu.

Białoruś szanuje wybór krajów, które pragnęły zostać częścią Unii Europejskiej. Uważamy jednakże, że nie można stwarzać nowych barier dla współdziałania ze swymi bezpośrednimi sąsiadami. I odwrotnie, zadaniem rozszerzenia Unii jest, naszym zdaniem, przyczynianie się do pogłębienia integracji. W swojej odezwie do Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś i narodu białoruskiego prezydent naszego państwa oświadczył: „Białoruś powinna mieć ze zjednoczoną Europą nie tylko dobre, ale bardzo dobre stosunki”.

I dlatego parlament Białorusi aktywnie działa w budowaniu tak zwanego pasa dobrosąsiedzkich stosunków. W Radzie Republiki utworzono pięćdziesiąt dziewięć grup roboczych do spraw współpracy z parlamentami innych państw. W ramach stosunków bilateralnych współpracujemy z kolegami na Ukrainie, Litwie, Łotwie. Tutaj, w Warszawie, jest mi szczegól-

nie przyjemnie odnotować konstruktywny dialog między izbami wyższymi parlamentów Białorusi i Polski.

Szanowni Koledzy!

Białoruś wniosła swój wkład w budowanie nowej architektury bezpieczeństwa globalnego. Parlament ratyfikował ponad dwieście trzydzieści umów prawa międzynarodowego i około trzydziestu konwencji. Przyczyniło się to do prawie czterokrotnego zmniejszenia w ciągu kilku lat liczby wojsk stacjonujących w Białorusi, pozostałych po Związku Radzieckim. Zniszczono również tysiące sztuk sprzętu wojskowego. Nawiasem mówiąc, stanowi to jedną dziesiątą ogólnej ilości tego sprzętu, zlikwidowanego przez trzydzieści państw – stron umowy o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie. Bez żadnych szczególnych warunków – chcę to podkreślić – pod kontrolą parlamentarzystów Białorusi z terytorium naszego kraju została wyprowadzona broń jądrowa oraz ciężkie rakiety międzykontynentalne. Budowa fundamentów bezpieczeństwa europejskiego jest, naszym zdaniem, najważniejszą częścią składową naszych stosunków z Unią Europejską. Uważamy, że zapewnienie ich trwałości powinno przebiegać dwutorowo: w ramach granic wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej i samych państw sąsiedzkich. Takie podejście pozwoliłoby, naszym zdaniem, na znaczne wzmocnienie pozytywnego efektu rozszerzenia Unii.

Szanowni Państwo!

Białoruś odgrywa również, naszym zdaniem, ważną rolę w przeciwdziałaniu niebezpieczeństwom i problemom transgranicznym. Muszę państwu zakomunikować, iż co roku na granicy między Republiką Białoruś a Unią Europejską, w danym wypadku Polską, są zatrzymywane tysiące bezprawnych migrantów przetransportowywanych do innych państw Europy, są konfiskowane tony przemyconych towarów, w tym narkotyków, broni, niebezpiecznych materiałów. Wykonanie tego zadania staje się trudniejsze ze względu na przezroczystość naszych wschodnich granic. Po rozszerzeniu Unii wzrasta również obciążenie infrastruktury przygranicznej. Białoruś docenia pomoc organizacji międzynarodowych we wzmacnianiu kontroli granicznej, rozmiary tej pomocy nie odpowiadają jednak skali wymienionego problemu.

Jakie środki mogą poprawić daną sytuację? Przede wszystkim uważamy za celowe wyjście poza ramy obecnego schematu współpracy we wspomnianej sferze. W związku z tym niezbędny jest intensywny dialog między odpowiednimi strukturami Białorusi i Unii. Winny mu towarzyszyć realne kontakty organów ochrony porządku prawnego. Białoruś jest gotowa rozwiązać również ewentualne zawarcie z Unią porozumienia o readmisji i istnienie

kontrinicjatywy. W konsekwencji będzie można mówić o stworzeniu podstaw bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego przynajmniej w tym aspekcie.

Tak więc Białoruś jest, naszym zdaniem, niezawodnym partnerem w realizacji projektu Wielkiej Europy. Jednocześnie jesteśmy zainteresowani konsekwentną współpracą z organizacjami międzynarodowymi i europejskimi strukturami parlamentarnymi. Pozwoliłoby to, po pierwsze, ostatecznie uczynić pojęcie linii podziału spuścizną historii. Po drugie zaś, sprzyjałoby dalszemu rozwojowi integracji europejskiej i kształtowaniu wspólnego europejskiego dialogu senatów.

Szanowni Koledzy!

W imieniu parlamentarzystów białoruskich chciałbym jeszcze raz podziękować członkom Stowarzyszenia Senatów Europy za umożliwienie mi wystąpienia. Szczególnie chcę wyrazić podziękowanie panu Pastusiakowi za zapewnienie wspaniałych, moim zdaniem, warunków do naszej pracy. Życzę wszystkim wspólnej owocnej pracy dla dobra jednolitej i stabilnej Europy. Dziękuję za uwagę.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję panu Hiennadijowi Nowickiemu, przewodniczącemu Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś za wystąpienie.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu lorda Grenfella, pierwszego zastępcę przewodniczącego Izby Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej – naszego beniaminka, bo najmłodszego członka Stowarzyszenia Senatów Europy. Chcę jednak powiedzieć, że Izba Lordów uczestniczy już od dawna w posiedzeniach naszego stowarzyszenia.

## **Lord Grenfell**

### **Pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pragnę zacząć od przekazania wyrazów wdzięczności za pańską wspaniałą gościnność oraz za zorganizowanie tego niezmiernie ważnego i interesującego



spotkania. Pozwolę sobie jeszcze raz złożyć serdeczne gratulacje w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Obie izby brytyjskiego parlamentu entuzjastycznie popierały poszerzenie i teraz cieszymy się razem z wami, że dziesięciu nowych członków znalazło się w sercu Europy.

Chciałbym również, jeśli można, zwrócić się osobiście do pana przewodniczącego Ponceleta: Panie Przewodniczący, jako przedstawiciel nowego członka stowarzyszenia, którego jest pan założycielem, pragnę wyrazić, Drogi Przyjacielu, wdzięczność za zachętę i poparcie naszej kandydatury. W imieniu Izby Lordów pragnę panu gorąco podziękować.

Panie Przewodniczący!

Gdy przystąpiliśmy do Wspólnot Europejskich w 1973 roku rząd zdecydował, że całe ustawodawstwo europejskie będzie badane zarówno w Izbie Gmin, jak i w Izbie Lordów. Ponieważ i jedna, i druga izba ma prawo powoływać komisje, przed którymi rząd składa wyjaśnienia, w obu izbach powstały komisje do spraw kontroli europejskiej – *European scrutiny Committees* – które miały prawo wzywać ministrów, urzędników państwowych oraz inne ważne dla danej sprawy osoby i instytucje do złożenia wyjaśnień oraz przedłożenia dokumentów. U podstaw tej funkcji kontrolnej obu izb leży zasada, którą nazywamy zastrzeżeniem kontroli parlamentarnej – *scrutiny reserve resolution*. Zgodnie z tym zastrzeżeniem, dotyczy to szczególnie Izby Lordów, żaden minister nie może wyrazić zgody w Radzie Ministrów na przyjęcie projektu prawa wspólnotowego, nad którym Komisja Kontroli Europejskiej nie zakończyła jeszcze rozważań lub na temat którego zaleciła izbie przeprowadzenie debaty plenarnej, ale debata taka jeszcze się nie odbyła.

Komisja Izby Lordów i komisja Izby Gmin uzupełniają się, ale ich mandat jest różny. Upoważnienia komisji Izby Lordów są sformułowane ogólnie i polegają na „badaniu dokumentów europejskich i innych spraw związanych z Unią Europejską”. Tak więc nasza komisja specjalna do spraw Unii Europejskiej, pracująca w siedmiu podkomisjach, dogłębnie bada dokumenty przekazane jej przez rząd – około tysiąca stu rocznie – razem z załączonymi przez rząd uzasadnieniami, przygotowanymi przez właściwe ministerstwa, a przedstawiającymi stanowisko rządu w różnych kwestiach, między innymi ocenę wpływu projektu aktu prawnego na politykę w danej dziedzinie, ocenę jego ewentualnych skutków finansowych i prawnych ze wskazaniem na obowiązujący terminarz prac w Radzie. Co tydzień, podczas pracy izby, przewodniczący komisji, którą to funkcję mam zaszczyt pełnić, decyduje, w wypadku których dokumentów można natychmiast znieść zastrzeżenie, wobec których zastrzeżenie zostanie zniesione i będą one przesłane tylko do wiadomości podkomisjom, i wresz-

cie – które dokumenty w dalszym ciągu podlegają zastrzeżeniu, powinny być przesłane do odpowiednich podkomisji i poddane wnikliwej analizie. Około jednej czwartej wszystkich dokumentów kierowanych do podkomisji przechodzi szczegółowe badanie.

Komisja Izby Gmin ma inny mandat. Otrzymuje te same dokumenty i te same uzasadnienia, ale jej zadaniem nie jest badanie ich od strony merytorycznej, lecz informowanie izby, czy są ważne z prawnego i politycznego punktu widzenia, a więc warte debaty, która zazwyczaj odbywa się w komisji stałej, a niekiedy tylko na forum izby.

Należy zaznaczyć, iż zgodnie z funkcjonującym u nas systemem rząd nie musi zgodzić się z naszymi poglądami, zanim zniesiemy zastrzeżenie kontroli parlamentarnej, ale wymagamy, by procedura kontroli była przeprowadzona do końca. System ten nie wymaga również, by minister uzyskał od parlamentu mandat na negocjowanie stanowiska w Radzie. Sprawowana przez nas kontrola nie ogranicza się do projektów aktów prawnych, prowadzimy bowiem politykę wybiegania naprzód i na bieżąco badamy najważniejsze białe i zielone księgi Komisji Europejskiej. Analizujemy roczny program pracy komisji, przesłuchując zaproszonych w tym celu do Londynu jej przedstawicieli, badamy również wstępny projekt budżetu Unii i już na wczesnym etapie prac przesłuchujemy w tej sprawie urzędników Komisji Europejskiej. Nasza komisja zaprasza ambasadora kraju, który przejmie sześciomiesięczne przewodnictwo w Unii, by przedstawił priorytety nowej prezydencji, a po każdym spotkaniu Rady zapraszamy ministra do spraw europejskich, by zdał relację z działań rządu w Radzie. Podczas pracy Konwentu Europejskiego nad projektem traktatu konstytucyjnego na bieżąco analizowaliśmy kolejne wersje wszystkich artykułów tak, by rząd mógł wykorzystać nasze szczegółowe opracowania i zalecenia w trakcie negocjacji na Konferencji Międzyrządowej. W zeszłym tygodniu przekazaliśmy ministrowi do spraw europejskich nasze opinie na temat najnowszej wersji zapisów traktatu, przygotowanych przez prezydencję irlandzką. W sumie siedemdziesięciu członków Izby Lordów uczestniczy bezpośrednio, jako członkowie komisji specjalnej lub jej podkomisji, w procesie kontroli dokumentów Unii. Komisja specjalna, jako komisja nadrzędna – *senior committee* – spotyka się zazwyczaj raz na dwa tygodnie, natomiast podkomisje – co tydzień.

Jakość wykonywanej pracy w dużym stopniu zależy od składu Izby Lordów. W naszych komisjach zasiadają byli dyplomaci wysokiego szczebla, byli członkowie gabinetu premiera, byli szefowie sił zbrojnych, nauczyciele akademicki, byli przywódcy związków zawodowych, ekonomiści, na-

ukowcy, prawnicy, byli sędziowie, przedstawiciele zawodów medycznych oraz środowisk przemysłowych, osoby związane z trzecim sektorem, ze światem kultury i sztuki. Dysponujemy zatem wielkimi zasobami fachowej wiedzy.

W pełni uczestniczymy we współpracy międzyparlamentarnej w łonie Unii Europejskiej, szczególnie w ramach COSAC, którego działalność ze wszech miar popieramy. W tym miejscu chcę powiedzieć, iż zdecydowanie popieramy wypowiedź pana Diniego na temat belgijskiej propozycji poprawki. Działamy również w Zgromadzeniach Parlamentarnych Rady Europy i UZE oraz w Konferencji Przewodniczących i w Stowarzyszeniu Senatów Europy.

Panie Przewodniczący!

Jestem również wielkim zwolennikiem dwustronnej współpracy międzyparlamentarnej. Nawiązaliśmy szczególnie bliskie robocze kontakty z europejskimi komisjami senatów Francji, Belgii i parlamentu Danii. Pragniemy rozwijać takie dwustronne stosunki także z innymi parlamentami.

I na koniec chciałbym powiedzieć, że Komisja Unii Europejskiej Izby Lordów, podobnie jak jej siostrzana komisja w Izbie Gmin, z wielkim zadowoleniem przyjęła dwa protokoły do projektu traktatu konstytucyjnego, a mianowicie w sprawie roli parlamentów narodowych i w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności. Oczekujemy, że razem z dwudziestoma pięcioma parlamentami będziemy urzeczywistniać te nowe i, pozwolę sobie powiedzieć, długo oczekiwane plany wzmocnienia legitymizacji i przejrzystości Unii, a co za tym idzie, przybliżenia jej do obywateli.

Panie Przewodniczący!

Kontrola sprawowana przez parlamenty narodowe nad projektami aktów prawnych Unii Europejskiej jest jednym z najważniejszych dostępnych nam sposobów na zmniejszanie dystansu między instytucjami Unii a jej obywatelami. Tylko wówczas, gdy będziemy mogli rozliczać ministrów i zapewnimy, iż obywatele staną się świadomi wpływu ustawodawstwa Unii Europejskiej, możemy mówić o jej legitymizacji. Tak więc kontrola parlamentarna ma bardzo wyraźny cel konstytucyjny. Im lepiej ją wykonujemy, tym lepiej służymy naszym obywatelom. Dziękuję bardzo.

## Longin Pastusiak

### Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Dziękuję lordowi Grenfellowi, pierwszemu zastępcy przewodniczącego Izby Lordów, za wystąpienie.

Proszę państwa, właściwie na tym kończymy serię bardziej oficjalnych wystąpień przedstawicieli poszczególnych izb wyższych. Teraz powinniśmy przystąpić do luźniejszej, swobodnej dyskusji.

Chciałbym zapytać, czy są chętni do takiej swobodniejszej, luźniejszej dyskusji?

Wobec tego zmierzamy do ostatniego właściwie punktu porządku dziennego – przyjęcia wspólnego oświadczenia. Chciałbym przypomnieć, że mamy pewien dylemat: dziesięć po czwartej powinniśmy właściwie wyjechać do prezydenta, przewodniczący delegacji zostaną przyjęci przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli sprawnie zakończymy pracę nad tekstem wspólnego oświadczenia, a mamy, przypomnę, zgłoszone trzy poprawki, moglibyśmy właściwie przed wyjazdem zakończyć nasze posiedzenie. Jeżeli nie zakończymy przyjęciem oświadczenia, to wrócimy i będziemy dalej debatować nad wspólnym oświadczeniem. Wszystko więc jest, że tak powiem, w rękach uczestników tego posiedzenia. I w związku z tym chciałbym zasięgnąć opinii państwa. Mamy trzy poprawki. Czy możemy w ogóle przejść tylko do dyskusji nad tymi trzema poprawkami, czy akapit po akapicie mamy zatwierdzać cały tekst deklaracji? Prosiłbym o opinię w tej sprawie. Czy ktoś ma zdecydowaną opinię?

To może zapytam inaczej: czy są zastrzeżenia do paragrafów tego wspólnego oświadczenia, które nie są objęte poprawkami? Czy ktoś ma inne, dodatkowe? Chociaż, chciałbym przypomnieć, termin zgłaszania poprawek minął o trzynastej. Na wszelki wypadek zapytam jednak, czy ktoś proponuje jakieś poprawki poza tymi trzema, bo państwo macie tekst z poprawkami? Nie widzę. Czy państwo zgodzicie się wobec tego, żebyśmy przeszli do dyskusji nad każdą z tych trzech poprawek?

Wobec tego proponuję, żebyśmy przeszli do dyskusji na temat poprawki pierwszej, zgłoszonej przez przewodniczącego Senatu Republiki Czeskiej, pana Petra Pitharta.

Czy pan przewodniczący Pithart zechciałby krótko przedstawić istotę swojej poprawki? To jest na stronie pierwszej.

## **Petr Pithart**

### **Przewodniczący Senatu Republiki Czeskiej**

Chodzi mi jedynie o precyzyjne określenie istoty reprezentacji senatów. Czeski Senat i Senat rumuński nie reprezentują regionów ani jednostek terytorialnych, ale politykę na szczeblu lokalnym, głównie rady miejskie i administrację, inne senaty natomiast tylko w części reprezentują regiony. Tak więc, jest to pewne doprecyzowanie.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Rozumiem, istota poprawki niczego nie zmienia w stosunku do pierwotnego tekstu, raczej go precyzuje.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie tej poprawki? Nie widzę.

Czy możemy przystąpić wobec tego do głosowania nad tą poprawką? Przypomnę, że głosują szefowie delegacji.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez pana przewodniczącego Pitharta, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto się wstrzymał od głosu? Nie widzę.

Kto jest przeciw? Też nie widzę.

W polskim Sejmie czasami zdarza się, że prowadzący obrady marszałek pyta się jeszcze, kto się pomylił. Ale tutaj nie było takiego wypadku. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przyjęliśmy poprawkę pierwszą.

Przechodzimy do poprawki numer dwa na stronie drugiej, zgłoszonej przez pana przewodniczącego Lamberta Diniego. Wobec tego proszę pana przewodniczącego o przedstawienie tej poprawki.

## **Lamberto Dini**

### **Przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej**

Panie Przewodniczący!

Mam wrażenie, że w pierwotnym punkcie czwartym na stronie drugiej użyto nieco zbyt ambitnego sformułowania, ponieważ rodzi ono nadmierne

oczekiwania, jeśli chodzi o efekty wzmocnionej współpracy między izbami. „Stworzenie obszaru wolności i pokoju w całej Europie” to dalekosiężny cel, który znacznie wykracza, moim zdaniem, poza możliwości współpracy między naszymi izbami. Dlatego też wolałbym, aby również w warstwie językowej nie stwarzać okazji do nieporozumień i nie zmuszać nas do dystansowania się wobec pewnych sformułowań.

Proponuję poprawkę, która brzmi mniej ambitnie: „Oczekujemy, że wzmocniona współpraca pomiędzy izbami wyższymi przyczyni się do pogłębienia zrozumienia w całej Europie”.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Rozumiem, że istota poprawki właściwie jest taka: „pogłębienie zrozumienia prowadzi do wolności i pokoju” – zmiana słów użytych w poprzednim tekście, troszkę rzeczywiście pompatycznych, chociaż o szlachetnej wymowie. Czasami jednak jest lepiej skromniej coś powiedzieć. Zresztą, jeżeli państwo pozwoli, to przypomnę, że stary kpiarz George Bernard Shaw kiedyś powiedział, że jedna naga kobieta robi więcej wrażenia niż tysiąc nagich kobiet. Czasami więc jest lepiej użyć, że tak powiem, skromniejszej frazy, a zachować istotę sprawy.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie poprawki pana przewodniczącego Diniego? Nie widzę.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez pana przewodniczącego Diniego, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Przystępujemy do głosowania poprawki trzeciej, zgłoszonej przez przewodniczącego Senatu Królestwa Belgii, pana Armanda de Deckera. Bardzo proszę pana przewodniczącego o przedstawienie istoty poprawki.

## Armand de Decker

### Przewodniczący Senatu Królestwa Belgii

Panie Przewodniczący! Drodzy Koledzy!

Przedstawiłem przed chwilą powody tej poprawki. Mam wrażenie, że każdy w swoim wystąpieniu podkreślał znaczenie lepszej współpracy pomiędzy parlamentami narodowymi, a więc lepszej współpracy międzyparlamentarnej. Z uwagą wysłuchałem przed chwilą wypowiedzi naszego kolegi Diniego, który słusznie powiedział, że powinniśmy wysłać wyraźny sygnał Konferencji Międzyrządowej i podkreślić nasze poparcie dla tekstu opracowanego przez konwent. Jestem również tego zdania. Wziąłem to wszystko pod uwagę, przygotowując poprawkę, którą składam. Mówię w niej o pragnieniu utworzenia międzyparlamentarnego forum, ale zostało to sformułowane bardzo, bardzo ostrożnie i bardzo ogólnie.

Pan Dini powiedział przed chwilą, że wątpi, aby została ona uwzględniona przez Konferencję Międzyrządową. Nie trzeba być jednak przekonanym o osiągnięciu sukcesu, aby próbować bronić swoich propozycji. Wiceprzewodniczący konwentu, pan Amato, 13 maja podkreślił w rozmowie z „Financial Times” znaczenie wzmocnienia współpracy międzyparlamentarnej. Pan Amato posunął się jeszcze dalej, ponieważ powiedział, że w sprawie subsydiarności dwie trzecie krajów wstrzymało się od głosu. Taka blokada powinna być automatycznie *entériné*. To, o czym mówię, jest o wiele bardziej ostrożne, to jest tylko proste życzenie. I pozwolę sobie mimo wszystko je bronić.

Pan Poncelet zwrócił mi uwagę, że w drugim zdaniu mówię: „skupiające delegacje parlamentów narodowych”. Dobrze, może to sprawiać wrażenie, że angażuje się tu również izby reprezentantów, a więc można oczywiście wyciąć ten fragment i powiedzieć po prostu, bardziej ogólnie, że pragniemy, po uwzględnieniu różnych rozważań, aby powstało forum międzyparlamentarne w Unii Europejskiej. I sądzę, że wprowadzając taką poprawkę, zaproponowaną przez pana Ponceleta do mojej poprawki, osiągniemy konsensus.

## Longin Pastusiak

### Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Dziękuję.

Chciałbym poinformować państwa, że szefowie dwóch delegacji – holenderskiej i niemieckiej – musieli opuścić nas wcześniej z racji

obowiązków czekających w ich krajach, ale zobowiązali mnie do przedstawienia stanowisk. Obie delegacje zgłaszają zastrzeżenia do tej poprawki, opierając się na założeniu, że tworzymy tutaj nowe byty, a to jest zawsze ryzykowne, a także że to daleko idąca sugestia, czy też propozycja, która wymaga jednak dłuższego czasu na przemyślenie. W związku z tym szefowie tych delegacji prosili, żebym przekazał te ich zastrzeżenia, co niniejszym czynię.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tej poprawki?

Miałbym pewną sugestię, jeżeli pan przewodniczący de Decker zechciałby ją przyjąć. Powiem to może po angielsku dla większej dokładności. „Pragniemy, by międzyparlamentarne forum, złożone z...” i tak dalej. „Pragniemy” to dość silne wyrażenie. Można by je osłabić i powiedzieć: „Sugerujemy rozważyć możliwość utworzenia międzyparlamentarnego forum itd. Zamiast „pragniemy” – „sugerujemy rozważyć utworzenie...”.

## **Armand de Decker**

### **Przewodniczący Senatu Królestwa Belgii**

Panie Przewodniczący! Jeśli pana sugestia pozwoli osiągnąć konsensus, chętnie ją poprę i wyrażę zgodę na tę zmianę.

## **Longin Pastusiak**

### **Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dziękuję.

Kto chce zabrać głos? W porządku, autor poprawki przyjął moją poprawkę do poprawki.

Lordzie Grenfell...



## Lord Grenfell

Pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów  
Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zastanawiam się nad brzemieniem drugiego zdania ze względu na sformułowanie „tworząc ramy kontroli parlamentarnej” – *and create forms of parliamentary control*. Sądzę, że może to być skutek błędnego tłumaczenia francuskiego słowa *contrôler* w znaczeniu „monitorować”, „obserwować” – ang. *Scrutinize*. Tworzenie ram kontroli parlamentarnej dziedzin podlegających współpracy międzyrządowej wykracza jednak daleko poza sferę naszych rozważań. Dziękuję.

## Armand de Decker

Przewodniczący Senatu Królestwa Belgii

Panie Przewodniczący!

Podzielim widzenia szanownego przedstawiciela Izby Lordów, ponieważ napisałem po francusku „pozwalające na tworzenie ram kontroli parlamentarnej”, co, w moim przekonaniu, oznaczałoby po angielsku *scrutiny of, scrutinisation of*. Sądzę więc, że nasz kolega ma rację, to znaczy, że chodzi o ramy parlamentarne.

## Longin Pastusiak

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Ja chcę tylko powiedzieć, że sprawa różnicy znaczenia angielskiego *control* i francuskiego znaczenia *contrôler* była przez wiele lat przedmiotem sporu we wszystkich negocjacjach dotyczących kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Jest bowiem tak, że w języku angielskim słowo *control* ma także znaczenie silniejsze – *to possess*. Po francusku jest słabsze. Gdyby więc pan przewodniczący wobec tego zgodził się na zastąpienie tego słowa wyrazem *scrutiny* w języku angielskim, to sądzę, że byłoby to zgodne z sugestią lorda Grenfella.

## Armand de Decker

Przewodniczący Senatu Królestwa Belgii

Tak, po francusku można powiedzieć: nadzór parlamentarny. *Scrutiny* brzmi dla mnie dobrze, ale angielski nie jest moim ojczystym językiem.

## Longin Pastusiak

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Lordzie Grenfell, czy zgadza się pan na użycie *scrutiny* – monitorować?

## Lord Grenfell

Pierwszy zastępca przewodniczącego Izby Lordów  
Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

*To scrutinize forms of parliamentary... Nie! Sformułowanie to create forms of parliamentary scrutiny of inter-governmental areas – „tworząc ramy monitorowania dziedzin podlegających współpracy międzyrządowej” – jest znacznie bardziej stosowne.*

## Longin Pastusiak

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w dyskusji nad tą poprawką? Nie widzę. Czy wobec tego mogę odczytać cały tekst tej poprawki przed przystąpieniem do głosowania? „Sugerujemy rozważenie możliwości utworzenia w ramach Unii Europejskiej międzyparlamentarnego forum, złożonego z delegacji parlamentów narodowych. Forum to pozwoli skupić uwagę na kwestiach subsydiarności i proporcjonalności tworząc jednocześnie ramy monitorowania dziedzin podlegających współpracy międzyrządowej” – *We suggest to consider the possibility to create an inter-parliamentary forum composed of delegations representing all national parliaments to be created within the European Union. This forum will allow to focus on issues of subsidiary and proportionality, and to create forms of parliamentary scrutiny on inter-governmental areas.*

**Lamberto Dini**  
**Przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej**

Panie Przewodniczący!  
*Subsidiarity*, a nie *subsidiary*. Należy użyć słowa *subsidiarity*.

**Longin Pastusiak**  
**Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

*Subsidiarity* zamiast *subsidiary*?

**Lamberto Dini**  
**Przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej**

Tak.

**Longin Pastusiak**  
**Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Zapytam lorda Grenfella, naszego eksperta od języka angielskiego. OK?

**Lamberto Dini**  
**Przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej**

Jeszcze jedno. Może początek zdania powinien brzmieć: *We suggest that consideration be given to the creation of an inter-parliamentary...* Sądzę, że tak będzie nieco zřęczniejsz po angielsku.

**Longin Pastusiak**  
**Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

W stronie biernej?

## Lamberto Dini

### Przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej

Tak. *We suggest that consideration be given...* – „Sugerujemy, by rozważono...”. Chodzi tu o innych – *to the creation of an inter-parliamentary forum* – „utworzenie międzyparlamentarnego forum”.

## Longin Pastusiak

### Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Czy to odpowiada panu? W porządku.

Czy wobec tego możemy już głosować nad tak poprawionymi poprawkami? Czy jesteśmy gotowi?

Tak więc, kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, zgłoszonej przez pana de Deckera, w wersji zmienionej przez kilku mówców, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Jeden głos wstrzymujący się. Szwajcaria. Tak, dwa głosy wstrzymujące się.

Przy dwóch głosach wstrzymujących się poprawka została przyjęta.

Czy możemy teraz przegłosować całe... A więc, trzy głosy wstrzymujące się.

## Lamberto Dini

### Przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej

Nie jestem przeciw, ale wstrzymam się od głosu.

## Longin Pastusiak

### Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Tak więc poprawkę przyjęto przy czterech głosach wstrzymujących się.

W aneksie do wspólnego oświadczenia do listy członków Stowarzyszenia Senatów Europy dopisaliśmy w ostatnim zdaniu Izbę Lordów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Sprawa członkostwa była już głosowana, więc aneks ma bardziej techniczne znaczenie.

Czy możemy teraz przegłosować cały tekst wspólnego oświadczenia z trzema poprawkami?

Kto z państwa jest za przyjęciem wspólnego oświadczenia w nowej wersji, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto jest przeciw? Nie widzę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nie widzę.

Wspólne oświadczenie zostało przyjęte jednogłośnie.

W ten sposób zakończyliśmy nasze dzisiejsze posiedzenie. Bardzo państwu dziękuję za aktywne uczestnictwo oraz za twórczy wkład w nasze obrady. Sądzę, że wiele dowiedzieliśmy się na temat tego, jak wzmocnić pozycję izb wyższych w Unii Europejskiej i w procesie integracji europejskiej. Nie żegnamy się jeszcze, ponieważ jutro spotkamy się w Gdańsku, gdzie trochę odpoczniemy. Mam nadzieję, że pogoda będzie dobra.

Szefów delegacji zapraszam na spotkanie z prezydentem Rzeczypospolitej.

Dziękuję bardzo.

Zamykam obrady.